

# POGRANICZE

ROK V NR 22/209 30 MAJA 1995 r. CENA 50 gr lub 5000 zł NR INDEKSU 371920

**WSZYSTKIM**



**DZIECIOM**

**CHLEBA**

**UŚMIECHU**

**RODZINNEGO CIEPŁA**



## 1 VI MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA

### KONKURS

„Pogranicze” ogłasza konkurs plastyczny dla najmłodszych, pod hasłem” „MÓJ DZIEŃ DZIECKA”. Prace wykonane dowolną techniką należy nadsyłać lub przynosić osobiście do redakcji: do **10.06. br.** Na autorów najładniejszych prac czekają nagrody ufundowane przez hurtownię zabawek „AS” z Jarosławia oraz paczki ze słodyczami. Zapraszamy do udziału wszystkie dzieci!

**XIX Wielka  
Giełda  
Galicyjska**

1 — 3 czerwca 1995 r.

JAROSŁAW — Hala Sportowa

Oferta 100 firm oczekuje  
handlowców i klientów

Zaprasza  
N F P B w Jarosławiu

GW-171

**SIDING** > ESTETYKA,  
> TRWAŁOŚĆ  
> OSZCZĘDNOŚĆ  
> KOMFORT  
> TRWAŁY EFEKT

362-10 foto Rzeszów,  
358-96 hurt ul. Rejtana 1

**MEBLE  
BIUROWE**



**Labeo** zapraszamy  
pon. - pt. 8-17, sob. 8-13

Przemysł, ul. Zybkiewiczza 9 (stara POLNA), tel. 78-85-51  
Rzeszów, ul. Marszałkowska 9, tel. (0-17) 385-41

**HURTOWNIA** 

Filia Jarosław, ul. Reymonta 2  
tel. (0-194) 35-83, tel. kom. 090375131

- ☆ ARTYKUŁY SZKOLNE, biurowe, papiernicze, papiery komputerowe, taśmy, taśmy Daltona, długopisy Corvina
- ☆ ZABAWKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE
- ☆ MASKOTKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE — pluszowe, gumowe i inne.
- ☆ GRY PLANSZOWE, baterie VINIC.



**SZEROKI ASORTYMENT — 5 000 szt!**  
**CENY FABRYCZNE!**

GK/164/4



31 maja — ŚWIATOWY DZIEŃ BEZ TYTONIU. W tym roku pod hasłem „Palenie kosztuje więcej niż myślisz” — wynika ono stąd, że szkody spowodowane paleniem mają nie tylko wymiar osobistych tragedii, ale niosą też ogromne straty społeczne. Jeszcze tylko przez dwa dni (30 i 31 maja) można odbierać w redakcji kupony konkursu antynikotynowego, zorganizowanego przez Centrum Onkologii — Instytut i Fundację „Promocja Zdrowia”, w współpracy ze Światową Organizacją Zdrowia (do wygrania cenne nagrody, w tym zestaw naczyń firmy Zepser.)

## „Spisek” dziewięciu wojewodów

„My, wojewodowie Małopolski, w poczuciu wspólnoty historycznej i kulturalnego dziedzictwa, zbieżności interesów gospodarczych i współzależności stanu środowiska naszych regionów, postanawiamy powołać Małopolską Radę Regionalną, której celem będzie wspólne planowanie polityki regionalnej i solidarne występowanie w sprawach najważniejszych dla tej części kraju” — tak brzmi treść deklaracji założycielskiej MRR ustanowionej w Tarnowie 9 bm., pod którą swoje podpisy złożyli wojewodowie: bielski, kielecki, krakowski, krośnieński, nowosądecki, przemyski (wojewodę Stanisława Bajdę reprezentował dyrektor UW Waldemar Wigłusz), rzeszowski, tarnobrzeski i tarnowski.

W liczącym 16 punktów statucie Rady sprecyzowano jej zadania i organizację prac, podkreślając że jest ona formą dobrowolnej współpracy administracji rządowej tych województw i stanowi kontynuację dotychczasowych form współdziałania między nimi, określonych porozumieniami. Celem wspólnych poczynań określono w statucie (wchodzącym w życie z chwilą akceptacji szefa URM) współpracę administracji rządowej ogólnej i specjalnej, organów i instytucji samorządu terytorialnego, a także innych podmiotów realizujących politykę regionalną. Czy i w jakim stopniu Małopolska Rada Regionalna spełni swoją rolę, pokaże przyszłość — oby pomyślną dla jej założycieli.

ZB

## Przemysł aut, spirytusu i drobne kradzieże

### Cudzoziemcy na „występach”

W pierwszym kwartale br. granicę w Medyce przekroczyło 990,4 tys. osób oraz 133,4 samochodów. W porównaniu z rokiem 1994 ruch osobowy wzrósł o 62, a samochodowy aż o 72,2%. Statystycznie w ciągu doby granicę przekraczało dokładnie 11004 osoby oraz 1481 samochodów. Wzmógł się ruch miał swoje odzwierciedlenie również w statystyce przestępstw i wykroczeń popełnionych przez obywateli obcych państw goszczących w Przemyskiem. Odnotowano w tym czasie 142 przestępstwa, które stanowiły 10% ogólnej liczby sprzecznych z prawem „wyskoków” w naszym regionie. Wśród narodowości, które popadły w konflikt z prawem zdecydowanie przodowali obywatele Ukrainy, którzy popełnili 117 przestępstw, wyprzedzając Bułgarów — 7, Rumunów — 4, gości z Mołdowy — 3, Niemców i Włochów — po 2 oraz Rosjan, Czechów, Turków, Białorusinów, Belgów, Francuzów — po 1 przestępstwie.

„Najpopularniejszymi” przestępstwami popełnionymi przez cudzoziemców były: posługiwanie się podrobionymi dokumentami — 58, paserstwo — 33, sprzedaż alkoholu i wyrobów tytoniowych bez znaku akcyzy — 32, kradzieże mienia — 8 i kradzieże z włamaniem — 4 przypadki (lewe dokumenty i paserstwo dotyczyło prób przemytu kradzionych aut).

W związku z przestępstwami cudzoziemców na terenie województwa w I kwartale br. zabezpieczono 128 tzw. dowodów rzeczowych, w tym: 98 samochodów osobowych, 1304 litry spirytusu, 577 litrów wódki, 210 kartonów papierosów oraz... 748 gramów konopi indyjskich.

Policjanci ujawnili 3166 „cudzoziemskich” wykroczeń, w czym prym wiodli Ukraińcy (2725) przed Rosjanami (261), Rumunami (86) i nad wyraz uczulonymi na „ordnung” Niemcami (33 wykroczenia).

Na wniosek policji w I kwartale wojewoda został zmuszony do udzielenia 86 wiz administracyjnych, na podstawie których wydano z RP szczególnie uciążliwych cudzoziemców (m.in. 63 Ukraińców, 8 Rumunów i 7 Bułgarów) naruszających kodeks karny (67 osób) bądź przepisy kodeksu wykroczeń (19 osób).

Generalnie z cudzoziemcami większych kłopotów jeszcze nie mamy, ale w porównaniu z I kwartałem 1994 roku ilość stwierdzonych przestępstw wzrosła o 222,7% (wykroczeń tylko o 24,4%) i w miarę wzrostu ruchu na granicy będzie się zapewne nadal zwiększać. Czy cierpiąca na liczne niedostatki policja da sobie radę bez odpowiedniego wzmocnienia kadrowego i materialnego?

ZB

W pierwszych czterech miesiącach br. na drogach województwa doszło do 121 wypadków, w których zginęły 23 osoby, a 137 zostało rannych. Ponadto zgłoszono policji 569 kolizji drogowych bez ofiar w ludziach. W porównaniu z okresem styczeń — kwiecień 1994 r., liczba wypadków była w br. wyższa o 10, zabitych o 13 (!), rannych o 9, a zaistniałych kolizji aż o 166. Jest, bez przesady, nad czym zapłakać, a co będzie w letnim zyciu komunikacyjnym (wakacje, urlopy)? Oto inne „ciekawostki” z policyjnego raportu za pierwsze 4 miesiące br.

## 23 ofiary, 137 rannych...

Wśród ofiar wypadków znajduje się 52 kierowców, 48 pasażerów i 60 osób pieszych, a 42% ogółu zdarzeń miało miejsce w miastach (8 zabitych i 53 rannych).

W zestawieniu „rodzaje wypadków” prowadzi „potrącenie pieszego” — 52 przed „zderzenia pojazdów w ruchu” — 37, „najeżdżanie na przeszkodę” — 14, „inne” — 12 oraz „potrącenie na przejściu” — 6 wypadków.

Podstawowymi przyczynami wypadków były: błędy osób pieszych (38), nadmierna prędkość jazdy (27), nieprawidłowe wymijanie, wyprzedzanie i omijanie (23), nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu (15) oraz nietrzeźwość kierowców (9 wypadków).

Wśród sprawców prym wiodą kierujący pojazdami — 82 wypadki oraz osoby piesze — 38 zdarzeń.

W 24 wypadkach uczestniczyły dzieci do lat 14: jedno dziecko zginęło, a 24 doznały obrażeń ciała.

Tak licznie odwiedzający nasz region cudzoziemcy uczestniczyli w 6 wypadkach (będąc sprawcami 4), w których 3 osoby zginęły a 11 zostało rannych, a ponadto w 58 kolizjach drogowych; największymi ich „grzechami” była nadmierna prędkość jazdy oraz nieprzebranie pierwszeństwa przejazdu, nie mówiąc już o kłopotach z wykonywaniem manewrów wyprzedzania, omijania i wymijania.

ZB

W okresie tzw. „realnego socjalizmu”, ówczesne władze polityczne i administracyjne, chcąc pozyskać uznanie i akceptację przy różnego rodzaju poczynaniach, szukały szerokiego wsparcia w środowiskach społecznych. Celowi temu służyły m.in. komitety osiedlowe mieszkańców. Ta forma kontaktów władzy ze społeczeństwem w wielu przypadkach zdawała egzamin. (Dlaczego od tej formy konsultacji odstępują aktualne władze?) Przy minimalnych dotacjach finansowych z budżetu miasta, komitety osiedlowe, działalność swą ukierunkowywały na różnego rodzaju prace społecznie użyteczne, wspierane finansowo przez działające w mieście zakłady pracy. Lubaczów był też kilkakrotnie wyróżniany i nagradzany w konkursie „Mistrza Gospodarności”. Ostatnim zrywem komitetów, było wielkie

## Co można zrobić za 50 milionów?

sprzątanie miasta przed wizytą papieża w 1991 roku.

W styczniu tego roku nowo wybrane władze miasta przeprowadziły wybory do zarządów osiedlowych. Niestety frekwencja na zebraniach wynosiła od kilku do kilkunastu osób, starszych wiekiem lubaczowiaków i właśnie oni tworzą nowe zarządy: **Władysław Chłastawa, Wacław Rogowski, Andrzej Szafranski, Stanisław Rozmus, Wiesław Kopa, Jerzy Serafin i Kazimierz Pieróg.** Zarządy osiedlowe mają w tym roku do dyspozycji zaledwie 50 milionów starych złotych, ale i je można spożytkować racjonalnie.

Jan MATERNIAK — przewodniczący Rady Miejskiej, Jerzy ZAJĄC

— burmistrz i Andrzej KANIA — sekretarz urzędu zaprezentowali mieszkańcom aktualne problemy gospodarcze miasta. Są to: telefonizację kosztem 40 mld starych złotych, uzbrojenie terenu pod budowę domów jednorodzinnych, dalsza rozbudowa osiedli mieszkaniowych, zorganizowanie Międzyskolnego Ośrodka Sportowego, modernizacja kąpieliska i stadionu, organizacja dziennego domu pomocy społecznej, a przede wszystkim zmniejszenie bezrobocia. Mieszkańcy domagali się wyjaśnień, dlaczego nowe władze podniosły w br. podatki do 150% i ciągle rosną ceny za usługi komunalne, wskazując na konieczność bieżących remontów dróg i chodników, przyspieszenie

budowy cmentarza komunalnego i oczyszczalni ścieków oraz kanalizacji, likwidację dzikich wysypisk śmieci, budowę pawilonu handlowego przy placu Św. Anny, likwidację „bud” szpecących miasto, wprowadzenie zakazu ruchu pojazdów przy tzw. „ruskim rynku”. Domagano się również uaktywnienia pracy Straży Miejskiej w zakresie utrzymania porządku i czystości w mieście. Są to problemy, które mogą być rozwiązane przy większym zainteresowaniu władz miasta i zarządów osiedlowych. Wszak w Lubaczowie więcej jest społeczników niż lokalnych polityków — krytykantów.

R.O.

W związku z objęciem funkcji wojewody przez Stanisława Bajdę rzecznik prasowy Urzędu Wojewódzkiego Dariusz Iwaneczko podczas kolegium wojewody omówił dotychczasowe doświadczenia z kontaktów z mediami. Celem spotkania było podsumowanie wizerunku administracji rządowej w środkach masowego przekazu oraz opracowanie szerszej niż dotychczasowej oferty informacyjnej. By relacje z mediami układały się poprawnie, urzędnikom przedstawiono coś w rodzaju „instrukcji obsługi dziennikarza”. Oto kilka wytycznych, którymi powinni kierować się pracownicy urzędu:

## Szanuj dziennikarza swego...

1. Dziennikarze to też ludzie i należy być dla nich miłym.
2. Udzielanie informacji jest obowiązkiem urzędników, a obowiązek ten wynika z mocy prawa.
3. To urzędnikom, a nie dziennikarzom, zależy na umieszczeniu informacji.
4. Dziennikarze, jak wszyscy, bywają leniwi i nie zawsze znajdują się na tym, co robią urzędnicy. Coś, co jest

oczywiste dla specjalisty, wcale nie musi być oczywiste dla dziennikarzy i urzędnik winien o tym pamiętać.

5. Pracownicy urzędu muszą jednak znać się na tym, co robią dziennikarze: piszący powinien zawrzeć w informacji meritum sprawy, dlatego należy doń mówić rzeczowo, prostym językiem, wyluszczać to, co najistotniejsze.

6. Szanuj dziennikarza swego — możesz mieć gorszego. Przykazanie to

oznacza odpowiednie traktowanie przedstawicieli mass- mediów czyli: informowanie o wydarzeniach z odpowiednim wyprzedzeniem, odpowiadanie na telefony, w miarę regularne (i o odpowiednich godzinach), organizowanie konferencji prasowych itp.

7. Sprostowanie to zazwyczaj „mustrada po obiedzie” i należy brać to pod uwagę. Zawsze ostatnie słowo należy do dziennikarza.

O.H.

## AUTOLAND

Niedawno otrzymałam list od rzeczniczki prasowej Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie Andrzeja Smolińskiego. Ponieważ jest on adresowany do Naszych czytelników cytuję go w całości:

„Droży Czytelnicy! Od kilku lat kryzys na światowym rynku motoryzacyjnym jest odczuwany coraz dotkliwiej. Jak dotąd recesja zdaje się omijać Polskę. W ubiegłym roku byliśmy obok Wielkiej Brytanii jednym z dwóch krajów w Europie, gdzie nastąpił wzrost sprzedaży samochodów. W ten sposób polski rynek motoryzacyjny — choć nie należy do wielkich — stał się polem szczególnej walki o klienta. Specjaliści przewidywali, że rok 1994 będzie bardzo trudny dla FSO, a na pewno będzie rokiem decydującej próby dla Poloneza. Od stycznia br. nastąpiła przecież 5-procentowa obniżka cła na samochody importowane, a bezcłowy kontyngent zwiększono o 2000 aut. Jak w tej trudnej sytuacji rynkowej ma się FSO? Z satysfakcją można powiedzieć, że dobrze. Praktycznie cała dzienna produkcja sprzedawana jest „od ręki”. Ta koniunktura wydaje się zaskakująca, bo od lat pierwsze miesiące roku były okresem zastoju w sprzedaży. Nas jednak nie dziwi. Jest bowiem potwierdzeniem słuszności obowiązującej od trzech lat strategii firmy — utrzymywania konkurencyjnej ceny i podnoszenia niezawodności samochodów. Jakość, do której przed laty tak wiele zastrzeżeń mieli klienci, od dwóch lat stale się poprawia. W 1992 r. liczba napraw gwarancyjnych zmniejszyła się o 30%, w ubiegłym o kolejne 30%. Jest to niewątpliwie wynik konsekwentnego ZARZĄDZANIA PRZEZ JAKOŚĆ, jako obowiązującej filozofii kierowania firmą. Z inicjatyw „Solidarności” i przy udziale wszystkich związków zawodowych wprowadzono w FSO PARTNERSTWO jako drugą, podstawową zasadę zarządzania przedsiębiorstwem. Wszystko to pozwoliło na sformułowanie MISJI FIRMY i wynikającej z niej strategii przedsiębiorstwa. Kolejnym elementem decydującym o dzisiejszej sytuacji w sprzedaży, a więc i kondycji firmy, są niewątpliwie ostatnie zmiany modernizacyjne, bardzo dobrze przyjęte przez rynek. FSO wprowadza nowy układ hamulcowy, pracuje nad unowocześnieniem zawieszania i zmianą układu napędowego w Polonezie. Cały wysiłek służb technicznych FSO ukierunkowany jest na przygotowanie do produkcji rodziny samochodów bezpiecznych i przyjaznych środowisku, a jednocześnie coraz bardziej niezawodnych i dostosowanych do polskiej kieszeni. Pod koniec roku uruchomiona zostanie produkcja nowej wersji Poloneza. Będzie to SEDAN — auto o nowej linii nadwozia i ze zmodernizowanym wnętrzem”.

Tyle od FSO. Jeżeli Państwo chcieliby uzyskać dodatkowe informacje o Polonezie (również w tym nowym silnikiem „na gaz”) bardzo proszę o listy z pytaniami. Obiecuję, że na wszystkie osobiście odpowiem.

„Szerokiej drogi”

L.K.





# Przystanek Bircza



Od II wojny światowej nie ma praw miejskich, ale nie sposób nazwać ją wsią. W XV wieku była największą osadą Pogórza Przemyskiego. Najpierw zwana się Byrcza, potem Biercza, jeszcze potem — i tak zostało do dzisiaj — Bircza. Klimat małego miasteczka o bogatej przeszłości, obecnie jakby zapomnianego i podupadłego, to wrażenie tylko pozorne. Odczuwają je ci, którzy przyjeżdżają z dużych miast, gwarnych aglomeracji. A przecież dla kilku tysięcy mieszkańców sąsiednich wiosek Bircza jest żywym i ruchliwym „city” — jako siedziba gminy codziennie przyciąga kilkuset rolników, robotników, klientów, petentów itd. Wielu z nich tu pracuje, wielu załatwia sprawy w urzędach, handluje i robi zakupy. Tutaj też zapada większość decyzji dotyczących życia gminy, jej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

## Sami o sobie

W chwili kiedy piszemy o Birczy, Bircza zaczyna pisać sama o sobie. Przed kilkoma dniami trafił do kiosków pierwszy numer „Wiadomości Birczańskich”, miesięcznika, w którym problemy lokalnej społeczności poruszać będą najbardziej zainteresowani. Gazetka powstała z inicjatywy wójta, wydawana jest w nakładzie 500 egzemplarzy, a cena jednego wynosi 50 groszy. Kolorowa okładka, znane i powszechnie szanowane nazwiska w składzie zespołu redakcyjnego, różnorodność tematyczna i przede wszystkim „swojskie klimaty” czyli sprawy, którymi miejscowi żyją bardziej niż wielką polityką z wielkiego świata — to główne atuty miesięcznika. Członkowie i współpracownicy redakcji nie dysponują profesjonalnym dziennikarskim przygotowaniem. Jednak ich zaangażowanie i doskonała orientacja w lokalnych problemach może sprawić, że mieszkańcy gminy chętniej sięgną po „swoją” gazetę niż po jakąkolwiek inną. W pierwszym numerze „Wiadomości” przeczytać można m.in. o zagospodarowywaniu popegeerowskiego mienia, o tym, co słychać w parafii,



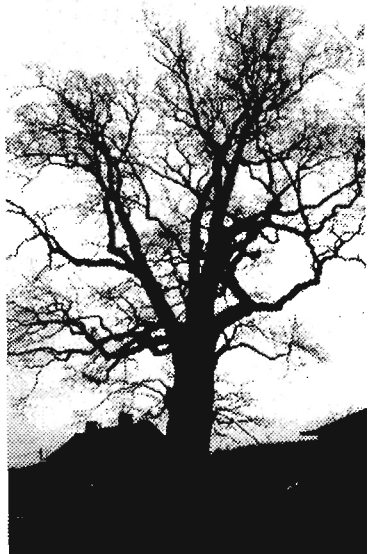
o kondycji oświaty itp. Jest dział dotyczący kultury, są wiadomości sportowe, porady prawne, ogrodnicze i konkurs dla dzieci. Jest zdaje się wszystko poza polityką, w którą redaktorzy „Wiadomości” — programowo — bawić się nie zamierzają. Osobą wspierającą zespół gazetki, fachowym doradcą i konsultantem został red. Zbigniew Ziembowski — pióro znane w naszym regionie nie tylko z publikacji prasowych, lecz i wielu wydanych książek. Wszystko wskazuje więc na to, że — o ile zapał redakcji nie osłabnie, a warsztat będzie konsekwentnie szkolony — „Wiadomości Birczańskie” na trwale zaistnieją na lokalnym rynku prasowym.

## „Musi się kraść...”

Jedną z poważniejszych bolączek, z którymi gmina nie bardzo może się uporać, są kradzieże drewna z lasów. Zjawisko to w ostatnim okresie bardzo się nasiliło, a podejmowane „środki zaradcze” przynoszą nikłe rezultaty. Lasy stanowią ok. 60% powierzchni

gminy i pod względem własności dzieli się na trzy kategorie: gminne, prywatne i te, które należą do nadleśnictwa. W pierwszych kradnie się najwięcej, głównie dlatego, że nie stanowią zwartego masywu, lecz składają się z wielu oddzielnych kawałków. Trudno je upilnować, trudno nawet objechać, a gmina — jak poinformował nas wójt — nie ma wystarczającej liczby pracowników, których zadaniem byłoby ściganie złodziei. Ostatnio — w ramach zapobiegania kradzieżom — ich liczbę podwojono: zamiast jednej osoby gmina zatrudnia obecnie dwie (sic!). Przy tych siłach kontrola lasów (a jest tego ponad 600 ha) wydaje się czystą fikcją. Tym bardziej, że złodzieje doskonale się orientują gdzie i kiedy ścinać drzewo, by nie wpaść nikomu w oko.

W lasach prywatnych kradzieże zdarzają się również, choć rzadziej. Rządziej też dokonywane są w lasach należących do nadleśnictwa: głównie dlatego, że straż tam mają liczniejsze, a kontrole — co wynika jedno z drugiego — częstsze. Przyczyną nagminnych kradzieży upatruje się zazwyczaj w biedzie: ludzie tu mieszkający nie mają często na chleb i podstawowe opłaty, a las jest blisko... Nie zawsze jednak kradną najubożsi, zdarza się, że i zamężni gospodarze oszczędzają w ten sposób na wydatkach. Niepisany kodeks honorowy, który obowiązuje powszechnie w większości wiosek, zezwala na samowolne ścinanie drzew, jeśli przeznacza się je na tzw. potrzeby własne czyli na opał. Powszechnie aprobowane jest również „korzystanie” z lasu przez tych, którzy się budują. Wtedy można wycinać drzewo w biały dzień, na oczach całej wsi i nikomu nie wyda się to niestosowne. „Musi się kraść...” powiedział jeden z przyłapanych na gorącym uczynku, jakby zdziwiony, że jego postępowanie może budzić jakiegokolwiek kontrowersje. Proceder trwa więc nadal, mimo kar pieniężnych nakładanych na (nielicznych) ujętych sprawców i mimo mniej lub bardziej skutecznych akcji lokalnej władzy, mających na celu zmniejszenie skali tego zjawiska. Jedyny przypadek, kiedy kradzież jest potępiana przez tzw. opinię publiczną, to dokonywanie samowolnej wycinki z przeznaczeniem na cele han-



dlowe. Niepisany kodeks honorowy nakazuje wtedy potępić sprawcę, gdyż jego intencją nie jest ratowanie się w trudnej sytuacji finansowej, lecz chęć wzbogacenia się nie swoim kosztem. Tak czy siak drewno wycina się w dalszym ciągu. Pięćsetletni dąb stojący obok kościoła mieszkańcy Birczy określają mianem zabytku przyrody. Piękny i wyjątkowo okazały może już nie mieć godnych siebie następców.

## Welcome to Bircza

„Agroturystyka to forma spędzania wakacji lub urlopu na wsi” — czytamy w wydany niedawno przez ODR w Korytnikach informatorze turystycznym. — „Wczasowicze zmęczeni grupowym wypoczynkiem i cywilizacją szukają nowych miejsc, gdzie w czystym, nieskażonym środowisku naturalnym, w bezpośrednim kontakcie z przyrodą,



żywni zdrową żywnością i za nieduże pieniądze, mogą z pożytkiem odpocząć i regenerować swoje siły”.

Dowodem, że mieszkańcy Birczy i okolicznych wiosek podchwycili ten pomysł, jest zawartość informatora: na kilkanaście ofert z województwa przemyskiego zdecydowana większość to gospodarstwa zlokalizowane na terenie gminy Bircza. Każda z propozycji zawiera zdjęcie domu, w którym mieliby wypoczywać przyszli goście, informację o urokach wsi, o usługach, jakie gotowi są świadczyć gospodarze itp. Są oferty dla amatorów zbierania malin, ziół i grzybów; są propozycje dla wędkarzy, dla rodzin z dziećmi, są zachęty w postaci domowego wypieku chleba, dostawy świeżych owoców i warzyw, są nawet — na specjalne życzenie gości — ruskie pierogi i świnioobicie. Zwolennicy spartańskich warunków mogą zamieszkać w starych wiejskich chatkach, ci, którzy nie chcą rezygnować z komfortu, mają do wyboru kilka wygodnych nowoczesnych domów.

Agroturystykę propaguje się w naszym regionie od niedawna, nie wiadomo jeszcze czy tego typu forma wypoczynku (dla przyjezdnych) i zarobkowania (dla miejscowych) sprawdzi się w praktyce. Ci, którzy próbują w gminie Bircza, mają jednak duże szanse na powodzenie: piękna rzeźba terenu, bogate lasy (jeszcze...), rzadko spotykana fauna, bliskie położenie rezerwatu geologiczno-krajobrazowego „Krzepak” — wszystko to atuty, dzięki którym agroturystyka w Birczy i okolicach może okazać się strzałem w dziesiątkę. Szczególnie dzisiaj, kiedy mało kogo stać na luksusowe kurorty.

OLGA HRYŃKIEW

# PROMOCJA Korek znowu w modzie

POGRANICZE z MARIUSZEM LEŚNIEWSKIM,  
rozmawia: autoryzowanym przedstawicielem

„Domu Korkowego”

w województwie przemyskim.

— „Dom Korkowy” — jak sama nazwa wskazuje — związany jest z różnymi wyrobami z korka. Dlaczego akurat korek stał się tym materiałem, który chciałby Pan polecić Naszym czytelnikom?

— W 2wдобie walki o nasze środowisko uważam, że jest to wyśmienity materiał budowlany. Dekoracyjne parkiety i boazerie korkowe są powszechnie znane i stosowane od lat w zaawansowanym technologicznie budownictwie krajów Europy Zachodniej i USA. Uważam, że również w Polsce warto wykorzystać jego nieprzeciętne walory, szczególnie w dobie tzw. budownictwa ekologicznego.

— Czy mógłby Pan wyjaśnić w jaki sposób uzyskuje się tak wspaniałe boazerie i parkiety korkowe oraz inne „cudeńka”?

— Korek to materiał naturalny. Jest to kora dębu korkowego, wiecznie zielonej odmiany śródziemnomorskiej, która wciąż pokrywa znaczne obszary wybrzeża śródziemnomorskiego. Korę o miąższości kilkunastu centymetrów oddziela się od pni co siedem lat (bez żadnego uszczerbku dla zdrowia drzew). Pod zdrewniałą warstwą jest ona elastyczna, miękka i wytrzymała. Korę tę mieli się na granulaty, który następnie spajany jest pod ciśnieniem i w odpowiedniej temperaturze w formę płyt. Kora ta może być również przycinana w płyty i wtedy w zależności od kierunku i miejsca cięcia, a także gatunku drzewa można uzyskać zróżnicowane efekty estetyczne.

— Mówiąc o tym, że „korek ochrania przyrodę”, co miał Pan na myśli?

— Jak już wspominałem, korek uzyskuje się z kory drzew bez uszczerbku dla nich. Natomiast w celu wykonania 20 m parkietu dębowego musi się ściąć jeden 50-letni zdrowy dąb. Do wyłożenia parkietem 60 000 mieszkań trzeba zniszczyć 338 ha 50-letniego lasu dębowego o nieoszacowanej wartości ekologicznej.

— Przekonał mnie Pan (a mam nadzieję, że naszych miłośników przyrody również) co do ochrony przyrody i ekologicznych właściwości korka. Przyznam się, że dotykając wyrobów z korka odczuwa się miłe ciepło.

— Odczuła Pani kolejną właściwość korka, którą jest stabilizowanie temperatury powietrza oraz jego wilgotności. Dlatego korzystnie wpływa na mikroklimat wewnątrz. Ponadto w skuteczny sposób potrafi izolować wnętrze od szkodliwego wpływu materiałów budowlanych (jeżeli taki wpływ występuje).

— Czy odnosi się to również do tzw. „grzyba domowego”?

— Jak najbardziej. W niektórych częściach świata używa się korka do ochrony przed grzybem domowym. Zagrzybione ściany przesłania się przybitym korkiem i grzyb pozostaje pod powierzchnią korka, nie przedostając się na zewnątrz i nie mając kontaktu z ludźmi. Wracając do Pani spostrzeżenia, korek jest nie tylko doskonałym izolatorem cieplnym, ale także materiałem obdarzonym tzw. „cieplem własnym”.

— Byłby więc doskonałym materiałem do naszych łazienek!

— W kuchniach czy łazienkach korek na ścianie czy podłodze — będąc odporny na wodę — różni się tym od kafli ceramicznych, że jest ciepły, przytulny, a są to miejsca gdzie często stapa się bosą stopą.

— Myślę, że to jeszcze nie wszystkie zalety wyrobów z korka?

— Zgadła Pani. Korek jest najlepszym z poznanych i naturalnych izolatorów akustycznych. Skutecznie może pomóc w wygłuszeniu ścianek działowych lub izolacji od uciążliwego sąsiedztwa. Tłumi też odgłosy upuszczanych przedmiotów lub odgłosy toczenia się po podłodze. Boazerie (i nie tylko) z korka są elastyczne, co ma duże znaczenie biorąc pod uwagę krzywizny ścian. Nadaje się do pokrywania kolumn, luków itp.

— Z Pana wypowiedzi zorientowałam się, że boazerie i parkiety z korka są wyśmienitym materiałem do pokoi dzieciennych?

— Jak najbardziej. Ze względu na swoje właściwości szczególnie zaleca się korek w takich wnętrzach jak pokoje dziecięce. Ciepła, elastyczna podłoga amortyzuje upadki dziecka, tłumi odgłosy przedmiotów, odbijanie piłki czy jazdę na wrotkach. Użycie korka jako efektownego materiału dekoracyjnego o swoiście ciepłym wyrazie i niepospolitej elegancji polecałbym w budynkach publicznych, gdzie niezbędna jest odpowiednia akustyka lub inne wymagania.

— To wszystko co Pan nam powiedział jest bardzo imponujące i zachęcające. Jednak wszystkich interesuje bardzo przyziemna rzecz, lecz jakże istotna w naszym życiu — cena...

— Korek jest najtańszy! Dużo tańszy od drewna. 1 m<sup>2</sup> boazerii korkowej kosztuje w „Domu Korkowym” od 10 do 24 zł (naturalne barwy) + cena położenia od 11 do 13 zł. Razem od 21 do 37 zł. 7 lat gwarancji! Coroczna konserwacja nie jest potrzebna! Dla porównania: 1 m<sup>2</sup> dobrej boazerii kosztuje 15 zł, położenie ok. 16 zł za 1 m, zabezpieczenie przed wilgocią i robactwem to dalsze 3 zł, za 1 m rocznie. Czyli za położenie i 7 lat posiadania boazerii płacimy 43 zł. A koszty remontu! A zwłógocenia! A cena zdrowia!

— Imponujące. Co chciałby Pan dodać do tych wspaniałych zalet korka?

— Korek jest nieprawdopodobnie długowieczny! Jest najstarszym i najtrwalszym materiałem izolacyjnym, a także najtrwalszym materiałem biologicznym. Znajdowano pojemniki na wino zatkałe korkami sprzed ok. 2000 lat! Korek ten nie był w żaden sposób impregnowany. Zwracam uwagę, że styropian istnieje w ogóle 30 lat.

— Kończąc tym miłym akcentem pragniemy zaprosić Państwa do „Domu Korkowego” w Jarosławiu, przy ul. Królowej Jadwigi 26A, tel. (0-194) 60-17.

Rozmawiała LIDIA KOPISZ



## Miliard przeszedł koło nosa!

# Przemyski „prezent” dla Nowego Sącza

Doprawdy trzeba wyjątkowej ironii losu, aby miasto, na którego ulicach roi się od zdradliwych wybojów i dziur sprezentowało innemu miastu ... ponad miliard złotych! Pieniądze, które z pewnością mogłyby pomóc w naprawie tych traktów — w sytuacji, gdy samorząd może przeznaczyć na to w br. tylko cztery, a wojewoda (na podległe jego jurysdykcji drogi) zaledwie dwa miliardy starych złotych! „Dobrym wujkiem” okazał się, a jakże, gród Przemysł. Tym razem jednak nie za sprawą nieudolnych władz miejskich, a obywateli tego miasta pełniących funkcje w innych deczko ważniejszych władzach. Ale po kolei, dysząc ze złości kierowco, który być może już jutro urwiesz zawieszenie na dziurze, której nikt ci — z braku pieniędzy — w tym roku już nie załata...

Od wielu miesięcy w Przemysku stoi beczynnie droga, wyprodukowana w Niemczech maszyna, a właściwie kombajn do zrywania („strugania”) starych warstw asfaltu, który nie ma nic w mieście do roboty — oczywiście z braku pieniędzy. Swego czasu zainteresowali się tym „ustrojem” drogowcy ze Lwowa, którzy zamierzają w br. przystąpić do generalnej (nareszcie, tranzytowo!) naprawy nawierzchni swoich ulic. Zaproponowali przemysłom wydzierżawienie maszyny na okres około 5 miesięcy, godząc się bulić z tego tytułu 225 milionów starych złotych co miesiąc. Ale to nie wszystko, bo zadeklarowali ponadto zakup paliwa i pokrycie kosztów delegacji ludzi, którzy mieliby kombajn obsługiwać (wyżywienie, noclegi itd.). Jak łatwo obliczyć strona polska, czyli Przemysł, miałaby z tego interesu 1,1 miliarda złotych, a niewykluczone, że i więcej, gdyby aura była łaskawa i pozwoliła na roboty także wczesną jesienią (nie mówiąc już o przyszłym roku).

„Nagrywając” tą transakcją PHZ „MARKO-EXIM” brało na siebie ciężar zamiany oferowanej przez niezadowolonych w żywe dolary lwowian partii kazeiny na konkretną gotówkę. Wszystko wydawało się tak klarowne, że już w końcu marca br. lwowska prasa pisała szeroko o tym, co też dobrego zrobi im na ulicach wspaniała maszyna z Przemysła. Niestety, choć wydawało się oczywistym, że dla polskiej strony (Przemysła) będzie to czysty biznes (bezużyteczny sprzęt zaczyna zarabiać!) — do podpisania umowy jednak nie doszło. Sprawy skomplikowały się wówczas, gdy za kontrakt — zamiast fachowców — wzięli się urzędnicy z UW.

Teoretycznie było OK, bo maszyna podlega de facto Urzędowi Wojewódzkiemu, ale w miarę jak wyczerpywała się cierpliwość strony ukraińskiej — rosły w ilość tzw. „względy formalne” po naszej stronie, a czas płynął. Raz nie było komu podjąć decyzji, innym razem nikt się nie kwapił do złożenia autografu pod kontraktem, zaś pewnego dnia ubiegający się o oficjalne zaproszenie do Przemysła mer Lwowa nie wziął pod uwagę, że Urząd Wojewódzki może pracować jedynie do godziny 14<sup>00</sup>, a pozostawiona na dyżurze „służba informacyjna” zaprosić go nie ma prawa itd., itp. Gdy wydawało się, że i te przeszkody uda się w końcu sforsować, powstał kolejny dylemat — co z tymi zarobionymi pieniędzmi ... zrobić? „MARKO-EXIM” deklaro-

wało się tak pokierować biegiem wydarzeń, aby pieniądze pozostały w mieście i wsparły remonty dróg, natomiast urzędnicy z UW laskawiej patrzyli na ... bankowe konto Urzędu Rady Ministrów, gdzie jak powszechnie wiadomo bieda aż piszczy.

Możliwość „transferu” zarobionych we Lwowie pieniędzy na łatanie dziur na przemyskich ulicach były, ale kontrakt wart kilkadziesiąt tysięcy dolarów za Chiny nie mógł przebić się przez rozmaite względy formalne oraz inne „obiektywne trudności”. Samo życie jednak przyniosło rozwiązanie całej sprawy.

Pod koniec I dekady maja br. okazało się, że Przemysł nie zarobi tego miliarda stu milionów starych złotych, bo we Lwowie nie myślą naprawiać swoich asfaltów w listopadzie czy grudniu. Tamtejszy mer z pocałowaniem (i, zapewne, vice versa) przyjął ofertę z ... Nowego Sącza, gdzie górale sprytnie wykoncypowali, iż najlepszy

czonym z jałowych dyskusji, z biurokratami, którzy są o tyle w lepszej sytuacji od większości przemyslan, że częściej podróżują samochodami służbowymi. Za ich remont, wiadomo, i tak Ojczyzna zapłaci...

A tak w ogóle zapowiada się dobry rok na ulicach i drogach w mieście. Pada wykonawca remontów RBDM, nie ma na nie pieniędzy (w ostatnich latach wydawało się rocznie ponad 30 miliardów na przemyskie drogi!), ale są i niepodważalne pozytywy. Otóż, jak widać, stać nas na miliardowe suweniry dla innych miast, rośnie nam też w siłę (kadrową) taki chociażby twór jak Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich, której całoroczne utrzymanie pochłonie znacznie więcej złotych, niż wydamy w Przemysku na konkretne remonty ulic i dróg. Formalnie, ma się rozumieć, tyle ile w budżecie na ten cel przypisano, bo żadnych dodatkowych środków chyba nikt nie zaplanował. No bo kto by się spodziewał takiego „fuksa” jak ten ze Lwowa?



Dziur w jezdni ci u nas dostatek...

biznes jest wówczas, gdy nie mająca zajęcia maszyna pracuje i daje żywą gotówkę. Jak oni na to wpadli, że nie lepiej, aby taki cwany kombajn gnił w jakimś magazynie albo rdzewiał pod chmurką, tego już nie wiemy...

Ponoć sądeczanie proszą o pamięć, gdyby coś w tym stylu było znów na rzeczy, a w rewanżu za nieoczekiwany „prezent” zapraszają zmotoryzowanych przemyslan do odwiedzin w swoim mieście, gdzie z „lwowskich” złotych rychno wyremontują wszelkie nawierzchnie ulic. A ponieważ ich ambicje sięgają jeszcze dalej, z radością zawrą dalsze „drogowe” kontrakty ze Lwowem — skutecznie chyba wyle-

Nie wiemy teraz co zrobią nowosądeczanie z takim nie planowanym fanatem, ale to ich zmartwienie. W każdym razie przy podpisywaniu kontraktu ze Lwowem 13 bm. humory raczej im dopisywały, a cena 1082 tysiące starych złotych za godzinę pracy kombajnu na Ukrainie ich zadowalała. Maszyna stojąca beczynnie w Przemysku zarabiałaby 750 tysięcy za każdych 60 minut (jest trochę mniej wydajna) w każdym 12-godzinnym dniu roboczym. I komu by to przeszkadzało, tego na trzeźwo pojąć nie sposób, niestety...

JULIUSZ PROSTY

## Z redakcyjnego dyżuru

### Czynsz sobie skoczył, ale za wysoko...

Za lekką przesadę uznał przemyski rzemieślnik, p. Tadeusz Babiś, prowadzący zakład remontowo-budowlany, podwyżkę czynszu za lokal będący siedzibą firmy o całe 700 procent. Stąd jego wizyta w redakcji.

— Wygrałem przetarg ogłoszony przez Zarząd Miasta na zagospodarowanie lokalu przy ul. 3 Maja 22. Nie było innych chętnych do użytkowania tej suteryny (bo taka jest kwalifikacja tego lokalu, dokonana przez biegłego z listy wojewody). Zadeklarowałem, że wyremontuję pomieszczenie na własny koszt. Było to w marcu 1993 roku. W międzyczasie uderzono mnie po kieszeni, bo wprowadzono podatek VAT, a ja nie jestem „vatowcem”. Remont trwał prawie rok, osuszałem mury — w końcu został zakończony, a wynajmujący przystali na czynsz 5 tys. złotych za metr kwadratowy.

W umowie najmu Zarząd Miasta zastrzegł sobie, że lokal może być w każdej chwili wypowiedziany, a par. 10, pkt. 1. mówi: jeżeli w czasie trwania stosunku najmu nastąpi zmiana kosztów utrzymania lokalu mająca wpływ na wysokość kształtowania się czynszu najmu, wynajmujący określa wysokość czynszu stosownie do ww. zmian. Wynajmujący zobowiązany jest bezzwłocznie zawiadomić najemcę o okoliczno-

ciach uzasadniających zmianę wysokości czynszu.

No i stało się. Zgodnie z umową otrzymałem aneks, nie zawierający wprawdzie przyczyn podwyższenia czynszu, lecz za to nową kwotę. Czynsz wzrósł ze 113 tysięcy do 790 tysięcy (starych złotych). Takie czynsze naliczono większości użytkownikom podobnych lokali rzemieślniczych.

Krótko mówiąc, recepta jest taka: dać lokal, niech ktoś wyremontuje, podwyższy standard, a potem przyłożyć mu taki czynsz, żeby się wyprowadził. I to jest właśnie sposób na popieranie rzemiosła — skomentował sprawę nasz czytelnik.

☆☆☆

I jeszcze z innej łączki. — Mam samochód w remoncie od roku — powiada czytelnik. — Zgłosiłem, że nie będę płacił ubezpieczenia, bo nie jeżdżę. Dlaczego mimo tego muszę płacić podatek drogowy? Przedstawiłem dowód, że jestem zwolniony z ubezpieczenia w tym roku kalendarzowym, ale nikt się tym nie przejął i podatek naliczono mi — bezpodstawnie — moim zdaniem.

(Przyj. bs)

## PRZEZ WERCHRATĘ WĘGIEL NA UKRAINĘ

Przejsie przez Werchratę znów się ożywia. Zamarło przed 14-tu laty. Opustoszały rampy przeładunkowe. Szeroki tor zarósł trawą i krzewami. Ludzie stracili pracę. Na szczęście życie wraca do Werchraty.

— Szybkim uruchomieniem portu przeładunkowego w Werchracie zainteresowane są władze samorządowe rejonu lubaczowskiego, tak dotkliwie dotkniętego bezrobociem. Ludzka głupota nie zna granic. Sownicę pocięto, w baraku powybijano szyby, zniszczono instalację elektryczną i grzewczą. By przywrócić pierwotny stan, potrzebne były duże środki finansowe, o które tak trudno dziś. Dobrze, że Śląska Giełda Towarowa chciała zainwestować, zakupić koparkę, wyremontować obiekt. Dzięki staraniom p. Michałki powstały tu placówki Straży Granicznej i Urzędu Celnego. To także dodatkowe miejsca pracy. Wspólnie z Rejonowym Urzędem Zatrudnienia ustaliliśmy limity zatrudnienia bezrobotnych do prac interwencyjnych, przydzielając gminie i miastu Lubaczowie po 30 miejsc, Oleszycom — 27, Wielkim Oczom — 8, Horyńcowi — 35, Narolowi — 25. Uruchomienie linii do Rawy Ruskiej zmniejszy deficyt kolejowy, który był głównym argumentem zamknięcia całkowitego linii Munina — Hrebennie. Mam nadzieję, że groźba ta raz na zawsze została odsunięta — powiedział mi zastępca Urzędu Rejonowego w Lubaczowie WŁADYSŁAW SZYK.

— Z naszej strony zrobiliśmy wszystko. Gotowi jesteśmy do przyjęcia pociągów do rozładunku. Na placu stoi gotowych do pracy 7 koparek. Jako pełnomocnik Śląskiej Giełdy Towarowo-Pieniężnej zatrudniłem 40 osób, a do końca maja zgodnie z przyjętymi ustaleniami przyjmę jeszcze 150. Wyremontowaliśmy barak, wyposażyliśmy go w sprzęt i meble. Kosztem 200 mln zł adaptowaliśmy dom oazowy przy kościele na hotel dla 26 osób. Bardzo dobrze układa się nam współpraca z Urzędem Rejonowym i Urzędem Zatrudnienia w Lubaczowie oraz wójtami i burmistrzami poszczególnych gmin, a także z posłami. Za to wszystkim serdecznie dziękuję — powiedział zastępca dyrektora przejsia w Werchracie CEZARY PRZYBYLSKI.

Zgodnie z przyjętymi ustaleniami, jeszcze w tym roku przez Werchratę ma być wysłane 22 tys. ton węgla ze Śląska na Ukrainę. Ożywią się rampy w Werchracie, Podemszczyźnie, Horyńcu. Planuje się także uruchomienie pociągów pasażerskich z Jarosławia przez Rawę Ruską do Lwowa. Na lubaczowskiej kolei powróci życie.

ADAM ŁAZAR

## MAŁA TEMIDA NIE POBŁAŻA...

Do końca kwietnia br. do Kolegium ds. Wykroczeń w Lubaczowie wpłynęło 260 wniosków o ukaranie sprawców wykroczeń. Największą liczbę (155) stanowią zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym i kierowanie pojazdami w stanie wskazującym na użycie alkoholu. Najbardziej aktywni (50% wykroczeń) są sprawcy w wieku 21-30 lat, na drugim miejscu plasują się ci w przedziale wiekowym 31-40 lat (25%), a na trzecim młodociani, którzy popełnili jedną piątą ogółu wykroczeń.

Tylko po dwa wnioski o ukaranie sporządzone zostały przez instytucje i osoby fizyczne, natomiast pozostałe, to działania policji (a gdzie Straż Miejska?). Niepokojące, że 80% wniosków, to wykroczenia popełniane przez osoby w stanie po spożyciu alkoholu, a punk-

tów sprzedaży wciąż przybywa w każdej miejscowości i można kupić trunki o każdej porze dnia i nocy, bez żadnych ograniczeń dla kupujących (młodociani, nieletni, pijani).

W popełnianych i stwierdzonych wykroczeniach przodują: gmina Lubaczów — 26% ogółu wykroczeń, miasto Lubaczów 21% i Oleszyce 14%.

— Kolegium lubaczowskie (tylko trzy etaty) nie pobraża tym, którzy naruszają obowiązujące prawo i orzeka kary adekwatne do popełnionych czynów, w granicach od 60 do 300 nowych zł oraz kary dodatkowe zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi od 6 miesięcy do 1 roku, a nawet do lat trzech — poinformowała mnie pani kierownik biura, mgr Bożena KULIG.

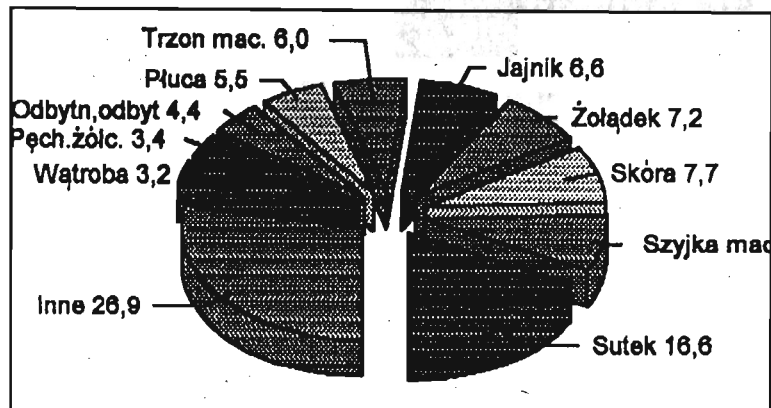
ROM.

## CZY WIECIE, ŻE

✦ Bardzo osobliwą „terapię” serwował swoim robotnikom oraz włoskim komunistom RENATO CROTTI — mieszkający w Carpi wybitny przemysłowiec z branży tekstylnej — który fundował im bezpłatne wycieczki do ... ZSRR, aby na miejscu przekonali się o rzeczywistych „osiągnięciach” gospodarki planowej (pierwsza ekskursja odbyła się w 1962 roku).

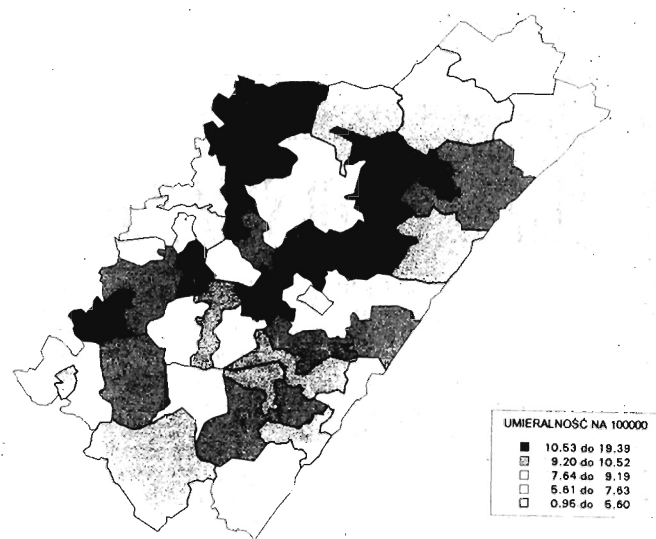


## Rok 1995 rokiem walki z rakiem szyjki macicy u kobiet w woj. przemyskim



STRUKTURA ZACHOROWAŃ NA NOWOTWORY ZŁOŚLIWE U Kobiet W WOJ. PRZEMYSKIM, 1989-1993

okresie wyniósł 8,42 zgonu na 100 000 mieszkańców). Nowotwory złośliwe szyjki macicy stanowiły w tym okresie 7,6% nowotworów złośliwych u kobiet na terenie województwa. Najwyższy współczynnik umieralności zanotowano w gminach: Sieniawa, Jawornik Polski, Adamówka, Chłopice, Lubaczów, Oleszyce, Jarosław i Łaszki. W latach 1989-1993 zanotowano wzrost umieralności w gminie Krasieczyn i w Kańczudze. Przemyskie należy do województw o średnim poziomie umieralności na nowotwory złośliwe szyjki macicy. W przeciwieństwie do całej Polski (a także większości krajów europejskich) nie obserwuje się tu jednak wyraźnego spadku umieralności z powodu tego schorzenia. Jaka jest m.in. tego przyczyna? Brak uświadomienia kobiet, zważywszy, że na 384 kobiety ankietowanych (w latach 1993-95 w woj. przemyskim), co czwarta kobieta w ogóle nie miała badania ginekologicznego. Dlatego też, będziemy zamieszczać cyklicznie informacje, dotyczące przy-



NOWOTWORY ZŁOŚLIWE SZYJKI MACICY W WOJ. PRZEMYSKIM, 1975-1990

czyn powstawania raka szyjki macicy, objawów, leczenia itp., mając nadzieję, że w 2000 roku, umieralność z powodu raka szyjki macicy, przesunie się na dalsze miejsce.

**PAMIĘTAJ, RAK SZYJKI MACICY JEST W 100% ULECZALNY, JEŻELI ZOSTANIE WYKRYTY W FAZIE WSTĘPNEJ!**

Jan Hołówka

## SZANSA NA ŻYCIE

Rak szyjki macicy jest na drugim miejscu wśród przyczyn zachorowań i zgonów na nowotwory złośliwe w województwie przemyskim. W okresie 1975-1990 zanotowano tu 352 zgonu na nowotwory szyjki macicy (współczynnik umieralności w tym

Wydawcy kalendarzy do zrywania kartek raczą nas różnymi dobrymi radami i ciekawostkami. Jeden z nich np., pod datą 8 maja, informuje o jajoterapii, uznanej za specyficzny rodzaj leczenia z zakresu medycyny niekonwencjonalnej.

Stosowana jest w północnej i środkowej Afryce oraz w Tybecie, a ma na celu oczyszczenie organizmu poprzez przeniesienie na kurze jajo negatywnych fal akumulowanych w naszym organizmie. Zabieg polega na tym, że po wystłuchaniu chorego i postawieniu diagnozy terapeuta wybiera pięć zapłodnionych jaj i w odpowiedni sposób prowadzi je po plecach pacjenta, wymawiając równocześnie odpowiednie formuły. Jajka zbierają wrogą energię i pacjent zostaje ozdrowiony.

Ale po co jechać na inne kontynenty. Jedno z czasopism medycznych donosi, że lekarz z Dolnego Śląska w swoim prywatnym gabinecie kwalifikował pacjentów do zabiegów bioenergoterapeutycznych. Po zbadaniu przez lekarza pacjenci, trzymając w rękach kubeczki, kremy i chusteczki, zbierali się w salce, do której wchodziła bioenergoterapeut-

ka z Ukrainy. Podnosząc do góry ręce wołała „AU-UU” i wychodziła. Po tym seansie należało pić z kubeczka, smarować twarz kremem i wycierać ją chusteczką. Efekt gwarantowany!

Nieco inną metodę przyjął jeden z przemyskich energetoterapeutów. Prosi on mianowicie pacjentów, aby przynosi-

Cóż zatem dzieje się, że niejedni uciekają do pomocy bioenergoterapeutów czy innych uzdrowicieli? Czy jest to tylko wynik naiwności, na którą tak ochoczo powołują się niektóre autorytety lekarskie? A może przyczyna tkwi gdzie indziej?

## Jajoterapia

sili leki, zapisane im przez lekarzy, a on przy pomocy wahadła wskaże, które są dla nich przydatne, a które szkodliwe. Jeden z moich znajomych przyniósł całą torbę i chwalił się, że rzeczywiście te, które wybrał bioenergoterapeuta, przynoszą skutek.

Jeszcze inny przemyslanin specjalizował się w „leczeniu” raka piersi i innych nowotworów swą nadzwyczajną rzekomo energią, ale skończyło się to dla niego prawomocnym wyrokiem. Na szczęście w zawieszaniu, bowiem człowiek ten uważa, że ma rzeczywiście uzdrawiającą moc i nie należy do naciągaczy.

Na człowieka, którego dopadnie choroba, zwała się lawina nieszczęść. Najpierw ogarnia go strach, czy jego choroba jest aby uleczalna, czy trafi na dobrego lekarza, czy stać go będzie na leki, czy zaopiekuje się nim rodzina, czy znajdzie się dla niego miejsce w szpitalu gdy zajdzie taka potrzeba, czy nie zostanie inwalidą do śmierci, a wreszcie — czy nie czeka go powolne konanie w męczarniach.

Strach także o to, czy nawet błaha choroba nie pozbawi go miejsca pracy, bo prywatne firmy są tylko dla silnych i zdrowych, a to, ile pracownik choro-

wał, odnotowane jest nawet w świadectwach pracy.

Już próba odpowiedzi na te pytania wywołuje poważny stres. Pogłębia go wizyta w poradni czy specjalistycznej przychodni. Oczekiwanie na lekarza nagminnie spóźniającego się do pracy, traktowanie chorego w czasie badania jak natręta — to tylko wstęp do ciągu upokorzeń, wynikających zarówno z cech charakteru niektórych lekarzy, jak i z sytuacji ogólnej lecznictwa.

I czy można się dziwić, że chorzy do ostatniej chwili nie zgłaszają się do lekarza, czekając na samowyleczenie lub lecząc się ziołami czy innymi domowymi środkami?

I czy nie z obawy przed kontaktem z niektórymi lekarzami, do szpitali trafiają pacjenci z zaawansowanym procesem nowotworowym, którym niewiele już można pomóc?

A czy stresu nie wywołuje myśl, że za kilkadziesiąt nowych złotych można być w ludzki sposób przyjętym w prywatnym gabinecie, mieszczącym się często w budynku uspołecznionej służby zdrowia? Tylko skąd wziąć te pieniądze, gdy nie starcza na czynsz, wyżywienie i inne niezbędne potrzeby?

Pomoc bioenergoterapeuty ma inny charakter i dotyka przeważnie sfery psychicznej. Chory idzie do niego jak do przyjaciela, a nie urzędnika. I ma nadzieję, że ten niekonwencjonalny lekarz mu pomoże, a niekiedy rzeczywiście tak się dzieje, gdy podłożem pewnych chorób są sprawy nerwicowe. Bowiem na psychologiczne oddziaływanie na pacjenta w lecznictwie uspołecznionym zwraca się bardzo mało uwagi. Można np. zastanawiać się, dlaczego w województwie przemyskim nie słyszy się nic o terapii grupowej różnych nerwic, a co kilkanaście dni ktoś nowy popętnia samobójstwo. Czy nie można wygospodarować odpowiednich pomieszczeń i fachowców?

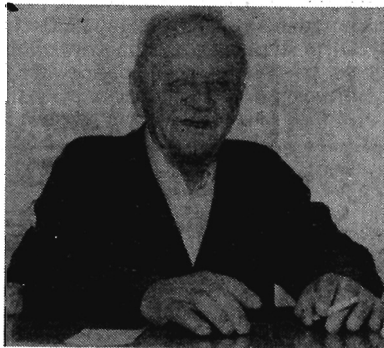
Mnożenie się uzdrowicieli jak grzybów po deszczu stanowi poważny problem. Nie można przed nim uciekać lub traktować go z lekceważącą obojętnością. Nie można również przechodzić obojętnie obok tych lekarzy, którzy swój zaszczytny zawód ograniczyli do pomnażania pieniędzy, wykorzystując skomplikowaną sytuację.

ROMUALD BORYSŁAWSKI

## WOLONTARIUSZ

### POGRANICZE rozmawia

z lek. TADEUSZEM KOŚCIUSZKIEWICZEM z Lubaczowa, laureatem nagrody ministra zdrowia



Urodził się w 1918 roku w Równem, gdzie ukończył szkołę podstawową, po czym gimnazjum w Chyrowie. Następnie studiował medycynę na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Studia ukończył w 1941 roku, już w okresie władzy radzieckiej na Ukrainie. Władza ta rugowała jego rodzinę z mieszkania w Chyrowie, tylko dlatego, że ojciec był dzierżawcą rolnym i cieszył się dobrą opinią wśród zamieszkałych tam Ukraińców i Polaków. Po ukończeniu studiów otrzymał powołanie do Armii Czerwonej, ale nie zdążono go wcielić na skutek wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej. W czasie okupacji niemieckiej pracował jako lekarz w kolumnie przeciwyfusowej w Wysocku i funkcjonującej tam ubezpieczalni, pod ścisłym nadzorem niemieckim. Niemcy angażowali go do doraźnych inspekcji obozu jenieckiego w Pelkiniach, skąd udało mu się wyrwać dwóch rosyjskich felczerów.

W lipcu 1944 roku porzucił pracę, uciekając z Wysocka do Żurawiczek, gdzie leczył chorych i rannych. Następnie znalazł schronienie w posiadłościach hrabiostwa Dzieduszyckich w Zarzeczcu, gdzie przebywał do czasu likwidacji tego majątku. Z kolei przeniósł się do Jarosławia i pracował tam jako lekarz w ubezpieczalni. Stąd wyjechał do Sieniawy w nadziei, że będąc tam jedynym lekarzem, będzie reklamowany od służby wojskowej. Niestety, we wrześniu 1948 r., powołano go do wojska. W styczniu 1950 r. przeniesiono go do rezerwy. Wówczas osiadł w Lubaczowie.

☆ Jak Pan ocenia minione lata w służbie lekarskiej dla lubaczowskiej społeczności?

— 15 stycznia 1950 r. podjąłem tu pracę w ubezpieczalni społecznej, którą kierował lekarz Wilhelm Olejnik, więzień obozu w Oświęcimiu. Działał też szpital powiatowy z jednym lekarzem — dyrektorem Zygmuntem Leszczyńskim wraz z kilkuosobowym personelem pomocniczym i siostrami zakonnymi na czele z Wacławą, a ponadto w Narolu prowadził gabinet lekarski we własnym budynku Józef Jabłoński. Było nas tylko czterech lekarzy na cały powiat. Panowały tu w dalszym ciągu: gruźlica, dur brzuszny, anemia, choroby weneryczne, a wszawica była powszechna wśród dzieci szkolnych. Zajmowaliśmy się szczepieniami ochronnymi (ponad 10 tys. mieszkańców w ciągu roku), organizowaliśmy dożywianie w szkołach, w ramach funkcjonującej jeszcze pomocy UNRA i Caritasu. W gminach organizowaliśmy punkty sanitarne i komitety pomocy społecznej.

Z mojej inicjatywy i przy poparciu ówczesnego przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, Kazimierza Gduli, zapoczątkowano budowę ośrodków zdrowia w Oleszycach, Cieszanowie, Horyńcu, Nowym Dzikowie, Cewkowie, a także przychodni przemysłowej (za pieniądze zakładów pracy), rejonowej i przeciwgruźliczej oraz stacji „Sanepidu”. Nastąpiła rozbudowa szpitala. Wyposażano systematycznie te placówki w miarę w nowoczesny

sprzęt medyczny, rosła też liczba lekarzy — specjalistów. W lecznictwie otwartym pomagali felczerzy i nowa kadra dobrze przygotowanych do zawodu pielęgniarek. Pogotowie dysponowało kilkoma karetkami. Powstawała baza sanatoryjna w Horyńcu, w Rudzie Różanieckiej zorganizowano schronisko dla nieuleczalnie chorych, w Wielkich Oczach Dom Spokojnej Starości, prowadzony przez siostry zakonne, w Lubaczowie — „szkołę życia”.

Brakowało jednak zawsze, jak zapamiętałem, środków na sprzęt, leki i godne wynagradzanie. Aktualnie w rejonie lubaczowskim pracuje ponad 30 lekarzy, o różnej specjalizacji, stażu i przygotowaniu zawodowym, część z nich prowadzi praktyki prywatne. Niezbędny sprzęt medyczny jest poważnie zużyty, sprawnie nie funkcjonuje, brakuje pieniędzy na wszystko, co łączy się z opieką i leczeniem chorych.

☆ Jak Pan ocenia i widzi dalsze perspektywy służby zdrowia w świetle toczącej się dyskusji o reorganizacji?

— Nie chcę się powtarzać za ministrami, postami i lekarzami. Przyznaję im w wielu wypadkach rację, ale ciągle brak konkretnych, stabilnych działań, od ministerstwa po gminy. Pieniądze wszystkich problemów nie rozwiążą, potrzeba konstruktywnego, realnego działania, samodyscypliny i cierpliwości w poczynaniach. Cała służba zdrowia czeka na reorganizację i stabilizację zapoczątkowanych reform. Chodzi

głównie o to, by funkcjonowała w szerokim pojęciu humanizacji, wzajemnym zaufaniu między pacjentem a lekarzem, które to wartości dziś zanikają.

☆ Został Pan laureatem nagrody ministra zdrowia. Czy to wyróżnienie uważa Pan za uwieńczenie trudnej i odpowiedzialnej pracy w służbie lekarskiej?

— Wyróżnienie to jest ważne dla mnie za wiele lat pracy w służbie dla społeczeństwa, ale bardziej cenię zaufanie, którym darzy mnie miejscowa społeczność, z którą pozostaję w ciągłym kontakcie. Dlatego pracuję w dalszym ciągu w Przychodni Przeciwgruźliczej jako wolontariusz i to mnie zadowala, że jestem jeszcze potrzebny. Dodam jeszcze, że w leczeniu byłem zwolennikiem tradycyjnych metod: mniej antybiotyków, leków psychotropowych, a więcej ziołowych, naturalnych i zabiegów fizycznych. Dewizą moją było i pozostaje: wzajemne zaufanie między pacjentem a lekarzem.

☆ Pana hobby to myślistwo i ochrona zasobów przyrody...

— Tak, przez wiele lat polowałem, posiadam liczne trofea myśliwskie, ale więcej uwagi poświęcałem zachowaniu piękna zasobów przyrody, środowiska naturalnego, którym słynie region. Lata życia i pracy, wyłączyły mnie z tego pasjonującego zajęcia, rekreacji... Niestety...

Rozmawiał ROMAN OGRYZŁO  
Fot. PAWEŁ OGRYZŁO



## Wiadomości sportowe

### W GRACH ZESPOŁOWYCH I PINGPONGU

## RYWALIZACJA ROLNICZYCH SZKÓŁ

Rada Wojewódzka LZS wspólnie z ZW Szkolnego Związku Sportowego zorganizowała w maju mistrzostwa województwa szkół podstawowych w piłce nożnej, przeprowadzając je w czterech rejonach. Były one eliminacją XI edycji Ogólnopolskiego Turnieju „Piłkarska Kadra Czecha”. Ogółem rywalizowały cztery zespoły „podstawówek”. Finał tej, cieszącej się bardzo dużym powodzeniem, imprezy, wyznaczono na początek czerwca.

RW LZS przeprowadziła również turnieje siatkówki, koszykówki i tenisa stołowego, w których wzięli udział uczniowie szkół rolniczych. W siatkówce dziewcząt (startowały tylko dwie drużyny) ZSR Oleszyce pokonał ZSR Zarzecze 2:0. Wśród chłopców (rywalizowały cztery zespoły) pierwsze miejsce zdobył ZSR Oleszyce przed TR Sośnica, ZSR Zarzecze i ZSR Nienadowa. Oleszycanie pokonali Sośnicę 2:1, Zarzecze

2:1 i Nienadowę 2:1. W pozostałych spotkaniach zanotowano następujące rostrzygnięcia: Zarzecze — Nienadowa 2:0, Sośnica — Nienadowa 1:2, Zarzecze — Sośnica 0:2. Warto zaznaczyć, że siatkarki z Oleszyce startowały w zawodach międzywojewódzkich w Krośnie, gdzie, zajęły drugie miejsce i awansowały do półfinału Mistrzostw Polski Szkół Rolniczych, który odbył się w Suwałkach. Tam uplasowały się na trzeciej pozycji i odpadły z dalszych gier.

Wojewódzki turniej szkół rolniczych w koszykówce dziewcząt zakończył się sukcesem ZSR Oleszyce, który pokonał ZSR Zarzecze 53:10 i ZSR Przemysł 53:16. Drugie miejsce zajęły przemysłanki, wygrywając z Zarzeczem 32:18. Wśród chłopców najlepiej radzili sobie pod koszem reprezentanci ZSR Przemysł, pokonując Zarzecze 52:35 oraz Oleszyce 44:31. W pozostałych meczach Oleszycanie poradzili sobie z Technikum

Ogrodniczym Pawłosiów 36:11, które przegrało też z Zarzeczem 23:79. Drugie miejsce zajęły Oleszyce, trzecie — Zarzecze, a czwarte — Pawłosiów.

Powodzeniem cieszył się indywidualny turniej tenisa stołowego, w którym wzięło udział 35 zawodników i zawodniczek z TR Sośnica, ZSR Nienadowa, ZSR Przemysł, ZSO Pawłosiów i ZSR Oleszyce.

A oto zdobywcy czołowych miejsc w poszczególnych kategoriach wiekowych: juniorzy — 1. Katarzyna Ozimek, 2. Anna Boguniowska, 3. Marta Niekarz (wszystkie ZSR Oleszyce); Juniorzy — 1. Paweł Pazyniak (ZSR Oleszyce), 2. Tomasz Soja (TR Sośnica), 3. Andrzej Urbaniak (ZSR Oleszyce); seniorzy — 1. Renata Kijanka (ZSR Nienadowa), 2. Renata Cwasta (TR Sośnica), 3. Monika Malec (ZSR Oleszyce); seniorzy — 1. Wojciech Mańczak (ZSR Oleszyce), 2. Janusz Szuba, 3. Jerzy Binko (ZSR Nienadowa).

Jak nas poinformowano w RW LZS, na Ogólnopolskie Igrzyska Szkół Rolniczych, które odbędą się w Suwałkach, pojedzie ośmiu najlepszych pingpongistów i pingpongistek.

(wb.)

### SIEDEM MIESIĘCY W HALI

## „TOMEX” NAJLEPSZY

Halowy piłkarski turniej drużyn zakładów pracy ma w Przemysłu długą tradycję. Dyrekcja miejscowego Ośrodka Sportu i Rekreacji organizuje go, najpierw w formie „szóstek”, a ostatnio — „piątek”, już od 1976 r. Jak nas poinformowano, tylko w jednym roku nastąpiła przerwa w tej popularnej imprezie. W zakończonym 1 bm. turnieju, zapoczątkowanym w październiku ub. roku, rywalizowały aż 24 zespoły. W ostatniej kolejce zanotowano następujące rostrzygnięcia: „Kolumna I” — Straz Pożarna 1:1, Okręgowe Kolegium Sędziów OZPN — „Kolumna II” 0:3 vo, „Rywal” — Odlewnia 3:1, PGM — MPEC 4:1, Spółdzielnia Praca — UC 4:5, Urząd Miejski — „Dyskoteka” 3:4, Poczta — „Eskulap” 3:2, Granica — Zakłady Płyt Piłśniowych 3:0 vo, „Sancoop” — Polna 3:0 vo, Wojewódzki Szpital — „Gwiazdy” (policja) 0:5, Nauczyciele — „Tomex” 0:4, „San” — „Łączność” 0:4, „Królem strzelców” halowej ligi został Zbigniew Piechota („Łączność”), który zdobył w sumie aż 53 bramki, co daje średnio 2,3 na jeden mecz. Za najlepszego zawodnika uznano Piotra Stępnia z „Eskulapa”, a za najlepszego bramkarza — Piotra Tomańskiego z „Tomexu”, który przepuścił zaledwie 12 goli. Nagrodzono też najstarszego uczestnika imprezy — 56-letniego Stanisława Iwanowa, reprezentującego „Sancoop”. Warto zaznaczyć, że losy pierwszego miejsca wazyły się aż do ostatniej kolejki. Zwyciężyła ostatecznie drużyna z „Tomexu”, która zaledwie o jeden

punkt wyprzedziła „Łączność”. Najlepszym zespołom oraz wyróżniającym się piłkarzom wręczono puchary oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez: OSiR, firmę „Exodus” oraz sklepy „Tramp” i „Sandra”.

(w)

#### KOŃCOWA TABELA

1. Tomex	44	113:12
2. Łączność	43	145:18
3. Gwiazdy	38	73:29
4. Sancoop	36	57:29

5. Eskulap	34	77:35
6. San	33	65:34
7. Straz Pożarna	29	58:45
8. Dyskoteka	29	72:51
9. Kolumna I	28	66:44
10. Granica	28	84:44
11. UM	23	44:43
12. Rywal	22	63:58
13. Poczta	20	49:81
14. UC	19	52:72
15. Polna	18	39:51
16. Woj. Szpital	18	56:63
17. Kolumna II	18	30:59
18. ZPP	15	41:62
19. MPEC	11	24:50
20. OKS	10	25:102
21. Sp. Pracy	8	38:86
22. Nauczyciele	8	21:76
23. PGM	8	30:93
24. Odlewnia	7	12:67

### W DWÓCH GRUPACH WIEKOWYCH

## IGRZYSKA „PODSTAWÓWEK”

Po kilkuletniej przerwie znów powrócono do organizowania na krajową skalę Igrzysk Młodzieży Szkolnej, przeznaczonych dla uczniów „podstawówek”. W bieżącym roku odbywają się one w dwóch grupach wiekowych: 13 lat i młodsi (do szczebla wojewódzkiego) oraz 14 — 15 lat (aż do makroregionu). Tradycyjnemu organizatorowi szkolnych imprez — Szkolnemu Związkowi Sportowemu — pomaga tym razem Ludowe Zrzeszenie Sportowe. Jak nas poinformowano w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego SZS w Przemysłu, na organizację igrzysk dla młodszej grupy Urząd Kultury Fizycznej w Warszawie przeznaczył specjalne środki finansowe. Natomiast Urząd Wojewódzki, na tzw. zadania zlecone, wyasygnuje 300 mln zł (w ub. roku — 168 mln), a Kuratorium Oświaty zadeklarowało na ten cel 50 mln zł (w 1994 r. ani złotówki). Tych pieniędzy, jeśli tylko zostaną przekazane ZW SZS, powinno wystarczyć na pokrycie zaplanowanych imprez sportowych.

Warto zaznaczyć, że Przemysł (16 — 18 czerwca) będzie gospodarzem Makroregionalnych Igrzysk Młodzieży Szkolnej w koszykówce i piłce nożnej. W tym samym terminie w Tarnowie będą rywalizować lekkoatleci, pływacy oraz przedstawiciele innych gier zespołowych.

(w.)

### X MEMORIAŁ MACZUGI

## SZACHOWY FESTIWAL W UJKOWICACH

Staraniem działaczy LZS Ujkowice przy współudziale Przemyskiego Okręgowego Związku Szachowego oraz Urzędu Gminy Przemysł (ufundował nagrody), przeprowadzono w miejscowej Szkole Podstawowej memoriałowy turniej szachowy im. Tadeusza Maczugi. Patron imprezy był długoletnim członkiem tej sekcji oraz wyróżniającym się zawodnikiem województwa. Niestety, tragiczna, przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu na kontynuowanie szachowej kariery.

Tym razem memoriał, który odbył się już po raz dziesiąty, rozegrano w obsadzie międzynarodowej. Oprócz przedstawicieli klubów z naszego województwa, rywalizował w nim także szachista z Odessy.

A oto zdobywcy czołowych lokat w poszczególnych grupach wiekowych: Juniorzy: 1. Bartosz Zajczkowski (II LO Przemysł) — 6 pkt., 2. Piotr Karasiński (Sportowo-Kulturalny Klub Szachowy Przemysł) — 6 pkt., 3. Piotr Lewczyk (II LO Przemysł) — 5,5 pkt., 4. Łukasz Rybak (SP 16 Przemysł) — 4,5 pkt., 5. Kamil Szymański (SKKS) — 4 pkt., 6. Mateusz Malinowski (SKKS) — 4 pkt.

Kobiety: 1. Małgorzata Kot (LZS Ujkowice) — 3 pkt., 2. Renata Rząsa (LZS Ujkowice) — 2 pkt., 3. Ewa Golenia (MDK Przemysł) — 1 pkt., 4. Małgorzata Rząsa (LZS Ujkowice). Mężczyźni: 1. Artur Lusio (Tęcza Kosienice) — 6 pkt., 2. Aleksander Kalinin (Odessa) — 5,5 pkt., 3. Tadeusz Pałka (LZS Sośnica Jarosławska) — 4,5 pkt., 4. Maciej Karasiński (SKKS) — 4,5 pkt., 5. Adam Lusio (Tęcza Kosienice) — 4,5 pkt., 6. Tomasz Pańczak (Polonia Przemysł) — 4,5 pkt.

Ogółem w imprezie wzięło udział 41 szachistów i szachistek, a najliczniej obsadzone były turnieje mężczyzn (19) i juniorów (18). Najlepszym wręczono puchary i upominki rzeczowe.

ODKRYTO ZAWA... (w.)

### NIESPODZIANKA W GLIWICACH

## JAROSŁAWSKI SZPADZISTA ZE „STAŁOWĄ KLINGĄ”

W bardzo dobrej formie utrzymuje się szpadzista jarosławski Startu, pochodzący ze Lwowa — Aleksander Koczergin. Po zdobytym niedawno, wspólnie z Michałem Baranem, Grzegorzem Wywrotem i Łukaszem Benbenkiem, srebrnym medalem w mistrzostwach Polski 20-latków, osiągnął kolejny sukces. Podczas XXIX Międzynarodowego Turnieju szpadzistów o „Stalową Klingę Hutnika” w Gliwicach, który był jednocześnie czwartym i zarazem ostatnim ogólnopolskim turniejem klasyfikacyjnym, A. Koczergin nie przegrał żadnej walki i zdobył niespodziewanie pierwszą lokatę. W ćwierćfinale pokonał aktualnego mistrza Europy Roberta Andrzejuka (AZS Wrocław) 15:9, a w finale — Bartłomieja Kurowskiego (Piaś Gliwice) 15:9. Warto zaznaczyć, że 20-letni A. Koczergin, trenujący i startujący w Starcie Jarosław od dwóch lat ma bardzo udany tegoroczny sezon. M.in., występując w barwach Ukrainy, zajął w rozegranych niedawno mistrzostwach świata juniorów w Paryżu piąte miejsce.

W gliwickim turnieju rywalizowało ogółem 107 zawodników, w tym ekipy z Czech, Ukrainy, Białorusi, Estonii, Austrii i Australii. Pojedynki były wyjątkowo wyrównane i zacięte. Tym bardziej więc sukces A. Koczergina, który nie należał do faworytów imprezy, zasługuje na uznanie. Wszystkie jego zwycięstwa nie podlegały dyskusji.

Jak nas poinformował trener jarosławskich szpadzistów Andrzej Dryła obecnie zawodnicy Startu pilnie przygotowują się do mistrzostw Polski seniorów, które na początku czerwca odbędą się w Warszawie. Ich celem jest jak najlepsze zaprezentowanie się również i w tej kategorii wiekowej, chociaż, oczywiście trudno liczyć na większe sukcesy.

(wb.)

## Z RÓŻNYCH AREN

### MEDALE JAROSŁAWSKICH KARATEKÓW

Bardzo dobrze spisali się w VI Mistrzostwach Polski All — style Karate, które odbyły się w Garwolinie, przedstawiciele Morsa Jarosław. Indywidualnie mistrzowski tytuł wywalczył 15-latek Jacek Bronowski w wadze do 57 kg, srebrne medale zdobyli: Grzegorz Dworak (63 kg) i Henryk Łepecki (84 kg), a brązowy — Waldemar Woźniak (84 kg). Gratulujemy! W zawodach startowało blisko 300 karateków z 31 klubów.

### PUCHAR DLA KRYWIAKA

27 zawodników z Przemysła i Jarosławia wzięło udział w turnieju tenisowym o puchar prezesa Zarządu Wojewódzkiego TKKF, otwierającym tegoroczny sezon startowy w naszym regionie. Na kortach Czuwaju rozegra-

no szereg ciekawych i zaciętych pojedynków. W półfinale Wiesław Forst z Przemysła pokonał Krzysztofa Karwańskiego z Jarosławia 2:0 (6:0, 6:4), a Marcin Krywiak (Przemysł) — Janusza Cacha (Jarosław) także 2:0 (6:3, 6:2). Finał więc był wewnętrzną sprawą przemyskich tenisistów. Lepszy okazał się M. Krywiak (studiujący obecnie we Wrocławiu), wygrywając z W. Forstem 2:1 (4:6, 6:1, 6:4).

### PORAŹKI

#### MŁODYCH PIŁKARZY

Bez powodzenia startowały w turniejach piłkarskich o puchary im. Kuchara i Michałowicza reprezentacje nastolatków naszego województwa. Wszystkie swe mecze zakończyły porażkami. W pucharze Kuchara Przemysł uległ Krosnu 0:1 i Rzeszowowi 1:4, a w drugiej rywalizacji przegrał z Krosnem 1:3 i z Rzeszowem 0:4. Może więcej szczęścia będzie mieć nasza ekipa w rozgrywkach o puchar Deyny? (w.)

### A mój doktor piłkę kopie...

## Przemyscy lekarze mistrzami kraju!

Bezapelacyjnym zwycięstwem reprezentacji przemyskich medyków zakończył się rozgrywany w Jasle IV Ogólnopolski Turniej Halowy w piłce nożnej zespołów lekarskich, będący de facto mistrzostwami kraju. Przemyslanie wygrali wszystkie cztery mecze (4:1 z Mielcem, po 4:2 z Rzeszowem i Jasłem oraz 5:3 z Chełmem) i zdobyli „złoto” z 4-punktową przewagą nad drugim zespołem mistrzostw, a Piotr Stępnia (114 Szpital Wojskowy) z dorobkiem aż 12 strzelonych bramek był bezkonkurencyjny w klasyfikacji najskuteczniejszych strzelców mistrzostw!

Przemyslanie wystąpili po raz drugi w takiej imprezie (w debiucie uplasowali się na trzecim miejscu), czyniąc to niejako z marszu po udanym występie w tradycyjnym turnieju „szóstek” organizowanym od kilkunastu lat w przemyskiej hali sportowej (medycy nie opuścili jeszcze żadnej rywalizacji!), gdzie kilkakrotnie stawali na najwyższym podium. W Jasle „złotą drużynę” tworzyli: Jan Kulig, Piotr Stępnia, Andrzej Szpiech, Jacek Gąska, Marek Krupowczyk, Jerzy Wąsik i Michał Leniecki. Nam, żurnalistom kopiującym piłkę od czasu do czasu, szczególnie miło, że aż trzech „doktorów” broniło swego czasu barw „Publikatora” w turniejach TKKF na zielonej murawie.

ZB

## A to ci bramkarz!

Niecodziennym wyczynem popisał się w niedzielę, 14 maja, bramkarz Huraganu Gniewczyzna PIOTR GOŁĄB (broniący do niedawna w Kamaxie). Najpierw wyśmienicie spisywał się w meczu klasy „W” z sieniawskim Sokolem, broniąc m.in. w dwóch beznadziejnych, wydawałoby się, sytuacjach, dzięki czemu Huragan wygrał ten pojedynek (2:1). W kilkanaście minut później „ojciec” tego zwycięstwa wystąpił w meczu o mistrzostwo grupy III klasy „B” pomiędzy rezerwą Huraganu, a „Exodusem” Wyręby (ongis „Kosmosem”) i wtedy pokazał co naprawdę potrafi.

Już w pierwszych 45 minutach wyszedł obronną ręką z kilku „niewesołych” opresji i obronił rzut karny. Na 5 minut przed końcem, zdenerwowany nieporadnością napastników, Piotr Gołąb ruszył na bramkę rywali i fantastycznym strzałem z ... 30 metrów zdobył jednego gola w tym meczu! Takiego obrotu sprawy nikt się nie spodziewał bo kto mógł przypuszczać, że Gołąb będzie „jastrzębiem”, który zniemacka zaatakuje i zwycięży?

Drzyjcie kolejni Gołębiowi przeciwnicy! (bz.)



Z rybą na ty

W trudnych warunkach, przy wysokim stanie wody rozegrano na Sanie w Przemysłu, w okolicy „trzech mostów”, zawody wędkarskie o puchar przechodni Okręgowego Kapitanatu Sportowego PZW w Przemysłu. Punkty zdobyte w tej inauguracyjnej sezon imprezie, zaliczane są zawodnikom i drużynom do punktacji GRAND PRIX naszego Okręgu PZW. W szranki stanęło 31 zawodników, seniorów, reprezentujących 11 drużyn z kół PZW woj. przemyskiego. W rozgrywkach indywidualnych najlepszym okazał się Daniel MAZIAREK z Jarosławia (I miejsce) pozostawiając za sobą Jerzego Bodanowicza i Jarosława Jareme, z przemyskiego Koła „WIAR”. W klasyfikacji drużynowej zawody wygrał zespół „WIARU”, którego kapitan Maciej RZEŹNICKI odebrał z rąk Sta-

nistawa CICHOCKIEGO — sędziogo głównego imprezy — główne trofeum — Puchar Przechodni OKS PZW. Drużyna Koła w Birczy uplasowała się na drugim miejscu, a trzecie miejsce zajęła reprezentacja przemyskiego „KOLEJARZA”.

Nagrody w postaci sprzętu i akcesorii wędkarskich, ufundowane przez głównego organizatora imprezy ZO PZW w Przemysłu wręczono indywidualnym zwycięzcom zawodów.

Najskuteczniejszą przynętą okazała się kanapka: biały robak + ochotka i właśnie na taką kompozycję najlepiej brały certy, ukleje, świnki i płocie, których w trakcie zawodów złowiono najwięcej. W tym czasie dokarmiono ryby w Sanie zanętą za ponad 1000 zł (10 milionów starych złotych).

**KALENDARZ BRAN NA OKRES OD 30 MAJA DO 5 CZERWCA 1995 r.:** 30 — zanikające brania, 31, 1 — dobre brania, 2, 3, 4, 5, — bardzo dobre brania.

**FAZA KSIĘŻYCA:** nów (niewidoczny)

**ZAKAZ ŁOWIENIA:** brzana, certy, do 1 czerwca: sandacza, głowaci, lipienia, pstrąga potokowego. **SPODZIEWANE DOBRE BRANIA:** węgorza, świnki, bolenia, szczupaka, okonia, karpia, klenia, płoci, jazia, amura, pstrąga potokowego, źródlanego, tęczowego oraz lipienia.

**POŁAMANIA KIJA!!!**  
Kielbik



## SPORT ☆ SPORT ☆ SPORT

### PODNOSENIE CIĘŻARÓW

**POLBUT ZA PIERWSZOLIGOWCEM.** Sędziszów Małopolski był gospodarzem II rzutu Drużynowych Mistrzostw Polski, w którym rywalizowały drużyny z województw: rzeszowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego i przemyskiego. Najwięcej punktów (1693) zgromadzili sztangiści miejscowej Lechii, występujący w I lidze. Drugie miejsce zajął II-ligowy Polbut Przemysł (1503 pkt.) przed trzecioligowcami: Pogórzem Gorlice (1449) i Stomilem-Sanoczanką (1303). W przemyskiej ekipie najlepiej zaprezentował się Ruslan Chomenko z Ukrainy, który w wadze do 64 kg uzyskał w dwuboju 247,5 kg. Trzeci rzut DMP zostanie rozegrany jesienią.

### KOSZYKÓWKA

**KADECI ZNICZA GÓRĄ.** W Jarosławiu rozegrano turniej kadetów o puchar burmistrza tego miasta, obchodzącego w br. 620-lecie nadania mu praw magdeburskich. Zakończył się on sukcesem tamtejszego MKS Znicza, który pokonał Polonię Przemysł 100:73 i Resovię 95:83. Drugie miejsce zajęli przemyslanie, wygrywając z rówieśnikami Rzeszowa 96:90. Najlepszym i zarazem najsukcesowniejszym zawodnikiem imprezy został Wojciech Kordas ze Znicza, który zdobył w sumie 67 pkt. W Polonii wyróżnił się Grzegorz Musz.

### PIŁKA NOŻNA

#### III LIGA

**CZUWAJ — Pogon Browar Leżajsk 1:1 (1:0).** Bramki dla gospodarzy zdobył Kawecki (4 min.), a dla gości — Boroń (69 min.) Sędziował Piotr Musiałik z Krakowa. Widzów: 600. **Czuwaj wystąpił w składzie:** Michalski — Dubiel, Folwarski, Rączka, Jabłoński (46 min. Boryczko), Zielenkiewicz (81 min. Mazur), Jodłowski (83 min. Strzałkowski), Szołt — W. Jaroch, Dołęga (74 min. Sakowski), Kawecki.

Spotkanie przemyskiej drużyny, bardzo poważnie zagrożonej spadkiem, z czołowym zespołem ligi miało dwa oblicza. Do przerwy, ku zaskoczeniu widzów, zdecydowanie przeważali „kolejarze”, którzy w tym okresie zdobyli gola (Kawecki otrzymał piłkę od obrońcy z Leżajskiej i nie zmarnował szansy) i mogli uzyskać jeszcze przynajmniej dwa (m.in. Dołęga w 21 i 33 min., W. Jaroch w 8 min., Jodłowski w 28 min. i Zielenkiewicz w 37 min.). W drugiej połowie inicjatywa należała do gości, a gospodarze ograniczali swe poczynania do sporadycznych kontrataków. Końcówka meczu była niezwykle emocjonująca, gdyż zarówno miejscowi (m.in. dwukrotnie Sakowski), jak i przyjeźdźni (Kogut i Stelmach), byli bliscy strzelenia rozstrzygującej bramki.

**POLONIA — Garbarnia Kraków 2:0 (1:0).** Bramki uzyskali: Pankiewicz (1 min.) i Załoga (75 min.). Sędziował Ryszard Frączek z Tarnowa. Widzów: 600.

**Polonia wystąpiła w zestawieniu:** Abram — Niemiec, Wajda, Andruszewski, Madeja, Kogut, Mazur (46 min. Załoga), Pankiewicz, Rop (64 min. Dąbek), Curzytek (74 min. Pasterski), Paszek (58 min. Hajduk).

Gdyby nie dwie piękne bramki, można byłoby powiedzieć o tym meczu, że się po prostu odbył. Do przerwy z boiska wiało przysłowiową nudą, w drugiej połowie akcje obu drużyn, a zwłaszcza Polonii, nieco ożywiły się. Pierwszy gol został zdobyty już w 13 sekundzie: Pankiewicz otrzymał piłkę, ograł kilku obrońców i skierował ją do siatki. Druga bramka była jeszcze ładniejsza: Załoga strzelił z ok. 25 metrów w samą „okienko”. W ostatnich minutach bardzo bliski pokonania goalkipera Garbarni był dwukrotnie Wajda.

**KAMAX — Izolator Boguchwała 0:0.** Kolejny słaby występ podopiecznych K. Stefanowskiego, którzy przeżywiają kryzys formy wywołany m.in. wcześniejszymi niepowodzeniami.

**TABELA (po 29 k.):** 1. Cracovia — 45, 5. KAMAX — 34, 7-8. POLONIA — 30, 16. CZUWAJ — 20 pkt. **STRZELCY:** Dołęga — 11, Rop — 6, Curzytek i E. Słysz — po 5, Paszek, Pinda i Sakowski — po 4 oraz Jodłowski, Kawecki, Zając, Korab i Pankiewicz — po 3 bramki.

#### KLASA „R”

**JKS — CZARNI 2:0 (Pietryna, Kawecki).** W cieszących się dużym zainteresowaniem „derbach” jarosławianie byli zespołem dojrzalszym i skuteczniejszym, wygrywając zasłużenie.

**Nafta Jasio — DYNOWIA 5:2 (Banaś, Buczkowski).** Bohaterem tego meczu był... sędzia p. Bęben z Niechobrza, który przy stanie 2:2 usunął w 75 min. dwóch dywotów z boiska (Trawek i Hadama) za bardzo dyskusyjne przewinięcie, a ponadto podyktował dwa rzuty karnego dla jasian.

**TABELA (po 27 k.):** 1. Kolbuszowianka — 42, 7. DYNOWIA — 27, 9. JKS — 26, 14. CZARNI — 24 pkt. **STRZELCY:** A. Wikiera — 12, Pietryna — 11, Węgrzyn — 9, Baran i Buczkowski — po 8, Nowak — 7 oraz Jaszczur i Orzechowski — po 6.

**LIGA JUNIORÓW (w nawiasach młodszymi):** CZUWAJ — JKS 2:0 (4:3), Czarni Jasio — SOKÓŁ 4:1.

#### KLASA „W”

**Polonia II — Gniewczyzna 1:1 (Barszczak — Grabowiec), Piast — Motor 0:1 (Eliszer), Bizon — Budowlani Radymno 3:0 (R. Cwynar 2, Trela), Roztocze — Budowlani Szówsko 0:3 (Makarowski, T. Noga, K. Romanow), Łęka — Orzeł 1:2 (K. Sota — Jucha, Mylek), Łopuszka Wielka — Świętoniowa 0:7 (Mroszczyk 5, P. Piech i T. Marek), Przedmieście — Czuwaj II 1:3 (Kot 2 i Strzałkowski dla Cz.), Pogon — Sokół Sieniawa 3:2 (Wesela 2, Majdan — G. Styś 2).**

**Po 26 kolejce prowadzi Pogon** — 39 przed Szówkiem — 37, Orlem — 36, Bizonom i Motorem — po 35 oraz Budowlanymi Radymno — 33 pkt. **STRZELCY:** Wesela — 25, K. Sota, T. Majdan i T. Noga — po 19, Krzyszowski — 17, Romanow — 15, Błajda i G. Styś — po 14, Bublewicz i R. Cwynar — po 12, Cwiek, Hajduk i Mroszczyk — po 11 oraz Paszek, R. Siry i Gilarski — po 10.

**JUNIORZY:** Orzeł — Budowlani Radymno 5:0, Polonia — Kamax 2:1, Dynovia — Pruchnik 3:3.

#### KLASA „A”

**Święte — Stubno 0:1, Kalników — Wyszatycze 5:0, Krówniki — Kosienice 3:0, Kaszyce — Skoloszów 5:0, Żurawianka — Huwniki 2:1, Duńkowice — Trójczycze 2:6 (GRUPA I), Dobkowice — Wysock 3:6, Pruchnik — Mięksiz 5:2, Munina — Rożwienica 1:2, Korzenica — JKS II 2:6, Rokietnica — Cieszacin W. 1:2, Zapalów — Rudolowice 6:1 (GRUPA II), Grzeska — Rożniatów 4:0, Tryńcza — Urzejowice 4:5, Gorzyce — Nowosielce 2:3, Wierzbna — Hawlowice 2:1, Gać — Żurawiczki 3:2, Wólka Pełkińska — Gorliczyna 0:1, Krzczowice — Rozbór 1:5 (GRUPA III), Czarni Oleszyce — Legia Oleszyce 6:0, Łukawiec — Krowica Sama 2:2, Horyniec — Młodów 0:5, Nowe Sioło — Stary Dzików 0:1, Cewków — Basznia Dolna 3:3, mecz Lisie Jamy — Sokół Lubaczów nie odbył się (GRUPA IV).**

#### KLASA „B”

**Walawa — Bircza 0:3, Małkowice — Zadąbrowie 3:1, Lutków — Leszno 1:2 (GRUPA I), Molodycz — Makowisko 4:2, Surochów — Pelkinie 3:0 (GRUPA II).**

☆☆☆

### MKS MDK MA I LIGĘ!

W przyszłym sezonie tenisiści stołowi MKS MDK Przemysł, którzy w br. zdobyli mistrzostwo II ligi grupy Małopolskiej, zagrają już w I lidze! Ten upragniony awans wywalczyli w trzecim, decydującym, turnieju barazowym, rozegranym w Pabianicach. Podopieczni trenera Zdzisława Tereszczaka pokonali AZS Częstochowa 6:4 oraz remisowali z gospodarzem — Pabianickim Klubem Tenisowym 5:5, uzyskując z nim korzystny (13:12) stosunek setów. Punkty dla MKS MDK w wyżej wymienionych meczach zdobyli: Konstantyn Puskariow 2 i 2, Janusz Bachtla 1 i 1, Jarosław Antosiak 1 i 0, Zbigniew Jarema 1 i 0 oraz debile: Z. Jarema — J. Bachtla 1 i 1 i K. Puskariow — J. Antosiak 0 i 1. Przemyslanie zajęli w Pabianicach drugą lokatę, a pierwszą — Elektryk Torzeń, wygrywając z PKT 9:1 i AZS 8:2. W pozostałych meczach zanotowano następujące rozstrzygnięcia: Elektryk — MKS MDK 8:2 (J. Antosiak oraz K. Puskariow — J. Antosiak po 1), AZS — PKT 7:3.

Serdecznie gratulujemy zawodnikom, szkoleniowcom i działaczom MKS MDK!

(W.)

### URZĄD GMINY W STUBNIE

ogłasza przetarg na wykonanie projektu technicznego oświetlenia drogowego w miejscowości Gaje.

Otwarcie ofert i przetarg odbędzie się **12.06.95 o godz. 9.** Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy do godz. 8.30 w dniu przetargu.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

G-185

### URZĄD GMINY W STUBNIE

ogłasza przetarg na wykonanie projektu technicznego adaptacji kotłowni węglowej na gazową w budynku urzędu.

Otwarcie ofert i przetarg odbędzie się **14.06.95 o godz. 9.** Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy do godz. 8.30 w dniu przetargu.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

G-186

### URZĄD GMINY W STUBNIE

ogłasza przetarg na opracowanie koncepcji kanalizacji sanitarnej gminy Stubno.

Otwarcie ofert i przetarg odbędzie się **19.06.95 o godz. 9.** Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy do godz. 8.30 w dniu przetargu.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

G-190

## PROGRAM „DNI PRZEMYSŁA”

30.05., g. 9 — uroczysta sesja Rady Miejskiej; g. 18 w Centrum Kulturalnym — recital fortepianowy Adam Wodnickiego.

31.05., g. 10, Zamek Kazimierzowski — wojewódzkie eliminacje konkursu „Poeci i pisarze dzieciom — Joanna Kulmowa”; 9. 14, Wojtkowy Ośrodek Kultury — otwarcie wystawy prac plastycznych uczniów Szkoły Podstawowej w Krzywcu.

1.06., g. 9-14, plac Niepodległości, SP nr 11 — MICHAYLAND — blok zabaw integracyjnych dla dzieci; g. 14, Rynek — Teatr Młodego Widza — Scena JUNO z Lublina — „Pali się!” — widowisko muzyczne dla dzieci; g. 16 — Klub Osiedlowy „Salezjańskie” — wielka zabawa dla dzieci z okazji ich święta.

2.06., g. 17, Szkoła Podstawowa nr 6 — Turniej Koszykówki Chłopców o Puchar Przemyskiego Niezłomka z udziałem reprezentacji ze Słowacji i Niemiec; g. 17 — Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej — Otwarcie wystawy malarstwa Czesława Rzepińskiego ze zbiorów Krystyny i Wiesława Ochmanów.

3.06., g. 8-14, Ośrodek Sportu i Rekreacji „Hala” — Impreza sportowo-rekreacyjna „Dzisiaj zabawa w sport — jutro olimpiada”; g. 11, Szkoła Podstawowa nr 4 — I Dzieńcyce Turniej Tańca Towarzystwa; g. 16, teren Przychodni Rehabilitacyjnej na osiedlu „Kmiecie” — festyn integracyjny dla dzieci i młodzieży; g. 19.30 — Rynek — Teatr „Scena Ruchu” z Lublina — „Kalejdoskop” — pantomima komiczna z muzyką zespołu Voo Voo.

3-4.06. — V Pamiątkowy Rajd szlakiem Jana Pawła II na trasie Kalwaria Pactawska — Przemysł (szczegóły PTTK, Grodzka 1).

4.06, g. 8-13, Klub „Pawie” CK — Gielda staroci i pamiątek kresowych; g. 10-14, Rynek — „Światowy Dzień Ochrony Środowiska.

5.06., g. 18, Centrum Kulturalne — Studyjny Teatr Alternatywny DEREVO — spektakl pt. „Jeździec”.

6.06., g. 10, Wojtkowy Ośrodek Kultury — Podsumowanie XV konkursu na najlepszego czytelnika województwa przemyskiego; g. 18, Centrum Kulturalne — Studyjny Teatr Alternatywny DEREVO — spektakl pt. „Poszukiwania kobiecej linii”.

8.06., g. 21, dziedziniec zamku w Krasicy — Andreas VOLLENWEIDER i przyjaciele — koncert; godz. 18 — klub RSTK i Towarzystwo Muzyczne (Rynek 5) — program literacko-muzyczny „Stoi na stacji lokomotywy” (z okazji 150-lecia kolei).

10.06., g. 11 i 18, Centrum Kulturalne — PARADY’95 — prezentacja zespołów artystycznych CK; g. 10, Przystań Wodna przy ul. 22 Stycznia — Wielki Festyn Sportowo-Rekreacyjny i Turystyczny (godz. 19-22 — dyskoteka).

11.06., g. 18, Zamek Kazimierzowski — Teatr FREDRUM — H. Sienkiewicz — „Latanik” — przedstawienie premierowe.

13.06., g. 16.30, Rynek — występ uczniów i absolwentów Zespołu Szkół Muzycznych w Przemyslu; g. 18 — MKK „Niedźwiadek” — promocja książki Jana Rozańskiego „Tajemnice Twierdzy Przemysł” połączona ze spotkaniem z autorem.

(c.d.n.)

## O tym się mówi ...

✦ Przed Sądem Wojewódzkim w Przemyslu rozpoczął się „proces roku” — przemyslanina Janusza K. oskarżonego między innymi o zagamięcie ok. 50 miliardów starych złotych na szkodę „Elektrimu”, Fundacji Kultury oraz Huty im. Sendzimira, ale pierwsza rozprawa nie doszła do skutku, gdyż oskarżony przedstawił L-4.

✦ Przed Sądem Rejonowym w Jarosławiu odpowiada 9 osób oskarżonych o podrabianie dowodów rejestracyjnych, umów sprzedaży oraz dokumentów celnych „legalizujących” pojazdy pochodzące z nielegalnego źródła (głównym oskarżonym jest mieszkaniec dalekiego Otwocka).

✦ Tragiczną śmiercią w wyniku porażenia prądem okupił 54-latek ze

Stubienka „prowizorkę” przy ładowaniu akumulatora z użyciem prostownika.

✦ 8200 litrów alkoholu, w tym 5000 litrów spirytusu przemysłowego ze Wschodu, zabezpieczyła w br. policja, a celnicy nie dopuścili do wywozu na terytorium RP ponad 110 tys. litrów alkoholu.

✦ Szkoła Podstawowa w Jaworniku Polskim jest drugą — po oleszyckiej — „papieską” szkołą w województwie; 20 maja nadano jej imię Jana Pawła II w obecności metropolity przemyskiego ks. abpa Józefa Michalika i wojewody Stanisława Bajdy.

✦ Ponad 2,5 tys. mieszkańców województwa jest uzbrojonych w legalnie posiadane ok. 4000 sztuk broni,

### OGŁOSZENIA DROBNE

KOMPLEKSOWE usługi pogrzebowe oraz kwiaty, wiązanki, wieńce. Przemysł, ul. Mickiewicza 21 a, tel. 78-27-14. GK-095/10

AKUMULATORY DO SAMOCHODÓW I CIĄGNIKÓW — sprzedaż, formowanie i doładowywanie. HURT-DETAL. PRZEMYSŁ, Jasińskiego 49, tel. 78-96-65. GW-109/2

ŻALUZJE POZIOMIE — PIONOWE produkcja, sprzedaż, montaż. JAROSŁAW, ul. Grodzka 15, tel. 56-57. GW-022/26

MAKULATURA — 10 groszy (1000 starych złotych). Skup surowców wtórnych SUROMAT, Przemysł, Nestora (pawilon), tel. 78-91-46. GW-146/5

PRZYJĘĆ do pracy inwalidów, rencistów. JAROSŁAW, ul. Reymonta 2. GK-147/10

ELEKTROLIZA i koagulacja. „Kosmetyka”, Jarosław, ul. Poniatowskiego 53 — hotel „Budimex”. GK-166/10

SPRZEDAM działki budowlane częściowo uzbrojone w Ostrowie. Tel. 710-587. GK-173/2

KUPIĘ kombajn ziemniaczany. Przemysł, tel. 708-520. G-182

VIDEOPILMOWANIE uroczystości rodzinnych. Żurawica 863/7. Tel. 70-28-81, w. 613. G-183/10

SPRZEDAM nowy dom 173 m<sup>2</sup>, gaz, c.o. i działki budowlane. Przemysł, tel. 78-96-96. b.o.

SPRZEDAM teleskop astronomiczny średnica lustra 110 mm, powiększenie 169x. Malhovice 47. G-184/2

ZGUBIONO zaświadczenie o działalności usługowej 221/89. G-191

SPRZEDAM dom na Kruhlu. Irena Kątniak, Kraków, ul. Lea 115/63. G-192

## FAHO

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Spółka z o.o.

Hurtownia materiałów budowlanych Żurawica 496 c tel. (010) 713-281 tel./fax (010) 78-50-58

informuje o uruchomieniu NOWEGO PUNKTU SPRZEDAŻY materiałów budowlanych Bircza 122

oferujemy

masy betonowe — po konkurencyjnych cenach Zapewniamy transport !!!

Zapraszamy

GW-188/6

a w kolejce na zezwolenie oczekuje dalszych 80 osób; w ub. roku policja ujawniła 350 egzemplarzy „lewego” uzbrojenia.

✦ „Bohaterami” dwóch groźnych w skutkach wydarzeń byli przebywający w naszym województwie cudzoziemcy: 20 bm. w okolicach Przeworska 5 Rumunów brutalnie napadło, pobito i obrabowało dwóch pasażerów (Polaka i Ukrainca) w pociągu relacji Przemysł — Wrocław, a w pięć dni później 25-letni mieszkaniec dalekiej Alma-Aty spowodował w Przemyslu wypadek samochodowy (ciężkich obrażeń doznał w nim były prezes PSM p. Bolesław Frań), po czym zbiegł i został ujęty po 10 godzinach przy próbie nielegalnego przekroczenia granicy w Medyce.

✦ Około 5 tysięcy przemyslan obejrzało 28 bm. na stadionie Czuwaju koncert Kory Jackowskiej i Zespołu „MAANAM”, który pokazał się z jak najlepszej strony.



**WTOREK 30 maja**

**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata? W tym: sportowa apteka, 7.45 V.I.P. — rozmowa Jedynki 8.00 „PIERWSZE POCAŁUNKI” — serial 8.30 „Kolory” 8.55 Gimnastyka 9.10 Mama i ja 9.25 Domowe przedszkole 9.50 Porozmawiamy o dzieciach 9.55 „Muzzy” 10.00 „JOLLY JOKER” (3/22) — serial prod. niem. 10.50 Muzyczna Jedynka 11.00 Gielda pracy, giełda szans 11.20 Zaproszenie do stołu 11.30 Klub Samotnych Serc 11.50 Prawnik domowy 12.10 Agrobiznes 12.15 — 14.50 Telewizja Edukacyjna 15.00 Muzyczna Jedynka 15.30 Śmietnik — magazyn ekologiczny dla młodzieży 16.00 „PIERWSZE POCAŁUNKI” — serial 16.25 Dla dzieci: Tik — Tak 17.20 Nasza szkapka 17.40 Klinika zdrowego człowieka 18.05 „SIMPSONOWIE” — serial prod. USA 18.30 Rewizja nadzwyczajna 19.00 Wieczorynka 20.10 „MATCZYNA SPRAWIEDLIWOŚĆ” — film fab. prod. USA 21.45 Puls dnia 22.00 Sejmograf 22.10 Listy o gospodarce 22.35 „Nie dla wszystkich nastal pokój” 23.20 „Życie jak film” — film dok. 0.35 Skąd ta wrażliwość? 1.10 Życie moje — program Malgorzaty Snakowskiej

**PROGRAM II**

7.10 Sport — telegram 7.20 Gość poranny 7.30 Język angielski 7.40 Dziennik krajowy 8.30 „RADIO ROMANS” — serial TVP 9.00 Świat kobiet 9.30 „Magia kina” — serial dok. 10.00 „HARRY — ŚWIREK” — serial prod. ang. 10.25 Familiada 10.50 Teatr Telewizji: „Lotta” 12.30 Maraton trzeźwości 13.20 „ZAKAZANA MIŁOŚĆ” — serial 14.10 Clipol 14.40 „Pan Magoo” — serial anim. prod. USA 14.45 Co jest grane 15.00 „HARRY — ŚWIREK” — serial prod. ang. 15.30 Studio sport 16.00 Magazyn historyczny — program związany z 60-rocznicą śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego 16.30 5 x 5 — teleturniej 17.00 Magazyn przechodni 17.10 Listy z Europy 17.30 Cienie życia — „Gracz” 17.40 W okolicie Stwórcy 19.00 Kolo fortuny 19.35 „Hrabia Kaczula” — serial 20.00 Pytania o Polskę 20.50 Sport — telegram 21.30 Pogotowie ekologiczne 2 21.40 Reportery Dwójki przedstawiają 22.00 Bestselery Dwójki: „WIOSENNE WODY” — film fab. prod. franc. włoskiej 23.40 „Cryminal Tango” 0.05 Noce z Januszem K.: „GŁOSY” — film fab. prod. polskiej

**POLSAT**

8.00 „Ritche Rich” — serial anim. dla dzieci 8.30 Szczęśliwy rzut 9.00 „SAŚIEDZI” — serial australijski 9.30 Jesteśmy — program katolicki 10.00 „SZPITAL MIEJSKI” — serial 10.50 Film na telefon 12.30 Finał Ogólnopolskiego Konkursu „Studentek Roku 95” 13.30 Kuba zaprasza 14.00 Tylko dla dam 14.30 Link Journal — magazyn mody 15.10 „GLINIARZ I PROKURATOR” — serial 16.00 Pamiętnik nastolatki — mag. młodzieżowy 16.30 Informacje 16.40 Gramy! 16.55 „Alwin i wiewiórki” — serial anim. dla dzieci 17.25 Szczęśliwy rzut 17.55 „SAŚIEDZI” — serial australijski 18.30 Informacje 18.55 „SKRZYDŁA” — serial USA 19.20 „WEBSTER” — serial USA 19.55 Informacje 20.00 „SYRENY” (12) — serial USA 21.00 Na każdy temat — Talk Show 22.00 Informacje 22.20 Plus Minus 22.45 Mecz żużlowy 23.45 „PACIORKI JEDNEGO RÓŻAŃCA” — film polski

**PTVK „T O Y A”**

18.00 „BEZ ZNIECZULENIA” — dramat prod. pol. 19.35 Video-clipy 20.05 „DETEKTYWI I PIĘKNE PANIE” — serial obycz. prod. brazylijskiej

**ŚRODA 31 maja**

**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata? W tym: sportowa apteka 7.45 V.I.P. — rozmowa Jedynki 8.00 „MODA NA SUKCES” — serial 8.30 Muzyczna skakanka z gwiazd 8.45 Gimnastyka 8.50 „Miś Uszatek” — film prod. polskiej 9.10 Mama i ja 9.25 Domowe przedszkole 9.50 Porozmawiamy o dzieciach 9.55 „Muzzy” 10.00 „SŁAWA” — serial prod. USA 10.50 Muzyczna Jedynka 11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka 11.20 Bardzo mała encyklopedia stroju 11.30 Sztuka nie sztuka 11.55 Nasze państwo — aktualności 12.10 Agrobiznes 12.15 — 14.50 Telewizja Edukacyjna 15.00 „Drgawo” — program muzyczny 15.30 „Raj” — mag. młodzieżowy 15.55 Muzyczna Jedynka — „Gorąca dziesiątka” 16.00 „MODA NA SUKCES” — serial 16.25 Dla dzieci — Party-Tura 17.20 „Miliard w rozumie” — teleturniej 18.05 „PRAWNICZY Z MIASTA ANIOŁÓW” — serial prod. USA 19.00 Wieczorynka 20.10 „NIEBEZPIECZNY DAWIES” — film krym. prod. ang. 22.00 Puls dnia 22.25 Mam prawo 23.15 „DEKALOG TRZY” — film fab. prod. pol. 0.15 Klub Samotnych Serc 0.35 „Aper — El. zapomniany dostojnik” — film dok. prod. franc.

**PROGRAM II**

7.10 Sport — telegram 7.20 Gość poranny 7.30 Język angielski 7.40 Dziennik krajowy 8.30 „WSZYSTKO TYLKO NIE MIŁOŚĆ” — serial 9.00 Świat kobiet 9.30 „Konie z Wypsy Sable” — film dok. 10.00 „Widget” — serial anim. prod. USA 10.20 Tytoń albo zdrowie 10.30 Moje książki 10.50 Przeszłość

\* **TELEEXPRESS — 17.00 pr. I**  
\* **WIADOMOŚCI**  
— 9.00, 12.00, 22.45 pr. I  
(wydanie główne) — 19.30 pr. I  
\* **PROGRAMY LOKALNE**  
— 8.00 (w sobotę i niedzielę o 9.00), 18.10 pr. II  
\* **PANORAMA 8.00, 18.00, 21.00, 24.00 pr. II**

Krzesimira... — progr. muz. 11.15 Tytoń albo zdrowie 11.20 Festiwal Muzyki Sakralnej 11.50 Dozwolone do lat 18 — koncert Czerwonych Gitar 12.50 Tytoń albo zdrowie 13.20 „NASZ NAUCZYCIEL DOKTOR SPECHT” — serial prod. niem. 14.15 Clipol 14.50 „Pan Magoo” — serial anim. prod. USA 15.00 „Widget” — serial anim. prod. USA 15.30 Studio sport 16.00 Zwierzęta wokół nas 16.30 5 x 5 — teleturniej 17.00 Studio sport 17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego 19.00 Kolo fortuny 19.35 Po rozum do głowy 20.00 S-S Wilhelm Gustloff — film dok. 20.50 Sport telegram 21.35 Ekspres reporterów 22.10 Studio Teatralne Dwójki: „Biała noc” 23.20 Ratujcie nasze dusze — XX Krakowski Reminiscencje Teatralne 0.05 „XXXIII Poznańska Wiosna Muzyczna — Między dźwiękiem a obrazem” — reportaż

**POLSAT**

8.00 „Alwin i wiewiórki” — serial anim. dla dzieci 8.30 Szczęśliwy rzut 9.00 „SAŚIEDZI” — serial australijski 9.30 „SKRZYDŁA” — serial USA 10.00 „SZPITAL MIEJSKI” — serial 10.45 „PACIORKI JEDNEGO RÓŻAŃCA” — film polski 12.30 Mecz żużlowy 13.30 4 x 4 — Magazyn motoryzacyjny 14.00 Jesteśmy — program katolicki 14.30 Talia gwiazd 15.10 „SYRENY” — serial USA 16.00 Link Journal — mag. mody 16.30 Informacje 16.40 Gramy! 16.55 „He Man” — serial anim. dla dzieci 17.25 Szczęśliwy rzut 17.55 „SAŚIEDZI” — serial australijski 18.30 Informacje 18.55 „GRACE W OPAŁACH” — serial USA 19.20 „WEBSTER” — serial USA 19.55 Informacje 20.00 „DALLAS” — serial USA 21.00 „AIRWOLF” — serial USA 22.00 Informacje 22.20 Plus Minus 22.45 Sztuka sprawiedliwości — mag. prawniczy 23.15 Oskar — magazyn filmowy 23.45 „OCALIĆ MIAS-TO” — film polski

**PTVK „T O Y A”**

18.00 „SKARB” — komedia prod. pol. 19.45 Video — clipy 20.00 Detektyw Extralarge — „CZARNE I BIAŁE” — kom. sens. USA

**CZWARTEK 1 czerwca**

**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata? W tym: sportowa apteka 7.45 V.I.P. — rozmowa Jedynki 8.00 „BEZPIECZNA PRZYSTAŃ” — serial nowozelandzki 8.30 „Tut-Turu” — quiz 8.45 „Przyjechały dzieci” (1) — reportaż 9.10 „Przyjechały dzieci” (2) — reportaż 9.30 Koncert Galowy II Międzynarodowego Festiwalu Dziecięcego — Warszawa '95 10.05 „REPORTER NA TROPICACH” (3/15) — serial prod. kanad. 10.55 Muzyczna Jedynka 11.00 Gotowanie na ekranie 11.20 To jest latwie 11.30 Kwadrans na kawę 11.45 Żyć bezpiecznie 12.10 Agrobiznes 12.15 — 14.50 Telewizja Edukacyjna 15.30 Film dla dzieci 17.20 „Filmido” — mag. filmowy 17.40 Reportaż 18.05 „DOOGIE HOWER, LEKARZ MEDYCYN” — serial 18.30 Magazyn katolicki 19.00 Wieczorynka 20.10 „ZAR TROPIKÓW” — serial 21.05 Tylko w Jedynie 21.50 Magazyn — program satyryczny 22.00 Dziariusz — mag. rządowy 22.10 Szwajki — magazyn wojskowy 22.25 Pegaz — tyg. kulturalny 23.00 Wiadomości gospodarcze 23.15 „Szczęśliwsze życie” — film dok. 0.15 „ALICJA W MIASTACH” — film fab. prod. niem.

**PROGRAM II**

7.10 Sport — telegram 7.20 Czwartkowe rozmowy 7.30 Język angielski 7.40 Dziennik krajowy 8.30 „WIEZY RODZINNE” — serial 9.00 Świat kobiet 9.30 Dziwy przyrody — film dok. 10.00 „ZWIERZYNIEC” — serial prod. australijskiej 10.25 Studio sport 11.25 De Mono — Abrasax — koncert 12.05 Skok — reportaż 12.30 Clipol 13.20 „SERCE JOSHUY” — film fab. prod. USA 14.50 „Pan Magoo” — serial anim. prod. USA 15.00 „ZWIERZYNIEC” — serial prod. austral. 15.30 Siedem dni polskiego sportu 16.00 Animals 16.30 5 x 5 — teleturniej 17.00 Koncert szkolnych perkusistów Flip-Fop 17.30 Studio sport — festyn z okazji Dnia Dziecka 19.00 Jeden z dziesięciu — teleturniej 19.35 Klub pana Rysia 20.00 Studio sport 20.50 Sport telegram 21.35 „NAKARMIC KRUKI” — film fab. prod. hiszp. 23.20 „California in blue” — film muz. 23.55 XIII Łódzkie Spotkania Baletowe — studio festiwalowe 0.15 Piwnica pod złotym psem zaprasza na „Legandy średniowiecznego Wrocławia” (2)

**POLSAT**

8.00 „He Man” — serial anim. dla dzieci 8.30 Szczęśliwy rzut 9.00 „SAŚIEDZI” — serial austral. 9.30 „GRACE W OPAŁACH” — serial USA 10.00 „DALLAS” — serial USA 10.45 „OCALIĆ MIAS-TO” — film polski 12.30 W drodze — program katolicki 13.00 Twój lekarz — mag. med. 13.30 Sztuka sprawiedliwości — mag. prawniczy 14.00 „Studentka Roku '95” — Wrocław 1995 15.10 „AIRWOLF” — serial USA 16.00 Tylko dla dam 16.30 Informacje 16.40 Gramy! 16.55 „Jonny Quest” — serial anim. dla dzieci 17.25 Szczęśliwy rzut 17.55 „SAŚIEDZI” — serial austral. 18.30 Informacje 18.55 „WIEŹNIARKI” — serial australijski 19.55 Informacje 20.00 „OSTRY DYŻUR” — serial USA 21.00 „STATEK MIŁOŚCI” — serial USA 22.00 Informacje 22.20 Plus Minus 22.45 4 x 4 — mag. motoryzacyjny 23.15 Link Journal — mag. mody 23.45 „KSIĄŻĄTKO” — film polski

**PTVK „T O Y A”**  
18.00 „POPIOŁY” (cz.1) — film hist. prod. pol. 19.45 Video — clipy 20.00 „CZARNY KOT” — horror USA.  
**PIĄTEK 2 czerwca**  
**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata? W tym: sportowa apteka 7.45 V.I.P. — rozmowa Jedynki 8.00 „MODA NA SUKCES” — serial prod. USA 8.30 Wszystko gra 8.45 Zjedź to sam „S” 9.10 Mama i ja 9.25 Domowe przedszkole 10.00 „KATTS I JEGO PIĘŚ” — serial prod. kanadyjskiej 10.50 Muzyczna Jedynka 11.00 Mały i duży człowiek 11.15 Zrób to razem z nami 11.30 U siebie — magazyn 12.10 Agrobiznes 12.15 Magazyn Notowań 12.45-15.00 Telewizja Edukacyjna 15.00 Tańce 15.30 Kraina łagodności 15.55 Muzyczna Jedynka 16.00 „MODA NA SUKCES” — serial 16.25 Dla dzieci — Ciuchcia 17.20 „Tata, a Marcin powiedział” 17.30 Goniec — tygodnik kulturalny 17.45 Test — mag. konsumencki 18.05 Randka w ciemno — zabawa quizowa 18.50 „Zulu Gula, Miedziana 13” 19.00 Wieczorynka 20.10 „AMARCORD” — film fab. prod. włoskiej 22.20 Puls dnia 22.40 W.C. kwadrans 23.15 Oko w oko — progr. Macieja Orlosia 23.50 „KRONIKA ZAPOWIĘDZIANEJ ŚMIERCI” — film fab. prod. wlosk.-franc. 1.35 Tańce

**PROGRAM II**

7.10 Sport — telegram 7.20 Gość poranny 7.30 Język angielski 7.40 Dziennik krajowy 8.30 „ZASADY DAWISA” — serial 9.00 Świat kobiet 9.30 „W górach świata” — serial dok. prod. franc. 10.00 „Szaletstwo koszykowi” — serial anim. prod. USA 10.20 Non Stop Kolor 11.20 „Przekrój” przez pół wieku 12.20 Clipol 13.20 „A TO SIĘ BOCIANI ZDZIWIĄ” — film fab. prod. franc. 14.40 Kalejdoskop folkloru I 15.00 Studio sport 16.00 30 ton! — lista przedwojennych 16.30 „BEZTROSKE DNI” — serial prod. USA 17.00 Studio sport 19.00 Jeden z dziesięciu — teleturniej 19.35 Lalamedo, czyli porykiwania szarpidrutów 20.00 Dossier 20.45 Sport — telegram 21.30 Halo weekend 21.40 „KY TV — twoja stacja” — ang. progr. rozrywk. 22.40 „RODZINNE SEKRETY” — film fab. prod. ang. 23.40 Reportaż 0.05 Republika — koncert

**POLSAT**

8.00 „Jonny Quest” — serial 8.30 Szczęśliwy rzut 9.00 „SAŚIEDZI” — serial australijski 9.30 W drodze — program katolicki 10.00 „WIEŹNIARKI” — serial 10.50 „KSIĄŻĄTKO” — film pol. 12.30 Sztuka sprawiedliwości — mag. prawn. 13.00 Mecz żużlowy 14.00 Pamiętnik nastolatki — mag. młodz. 14.30 Tylko dla dam 15.10 „STATEK MIŁOŚCI” — serial USA 16.00 Kuba zaprasza 16.30 Informacje 16.40 Gramy! 16.55 „Moto-myszki z Marsa” — serial anim. 17.25 Szczęśliwy rzut — program rozrywkowy 17.55 „SAŚIEDZI” — serial australijski 18.30 Informacje 18.55 „RAJSKA PLAŻA” — serial 19.55 Informacje 20.00 „Z OSTATNIEJ CHWILI” — serial kanad. 21.00 „STRAŻNIK TEKSASU” — serial USA 22.00 Informacje 22.10 Biznes tydzień 22.30 „KOSZMAR Z ULICY WIAZÓW” (1) — film fab. USA 0.15 Gillette World Sport Special 0.45 Disco Relax

**PTVK „T O Y A”**

18.00 „TAJEMNICZY OGRÓD” (10) — bajka japońska 18.25 „TEST PILOTA PIRXA” — film science fiction prod. pol. 20.05 „SUPERMODELKA” (odc. 41 i 42) — brazylijski serial obycz. 21.00 „SKINI” — film sens. prod. USA.

**SOBOTA 3 czerwca**

**PROGRAM I**

7.00 Proszę o odpowiedź 7.15 Z Polski 7.30 Wszystko o działce i ogrodzie 7.55 Agrolinia 8.30 „PUG-WALL'S SUMMER” — serial 9.10 „Ziarno” — progr. red. katolickiej 9.35 5-10-15 10.30 Kwant — progr. popularno-naukowy 10.50 Co wy na to? 11.00 „Dinozaur” — serial prod. USA 12.10 Kraj — mag. regionalnych oddziałów TVP 12.35 Fronda 13.00 Swojskie klimaty 13.30 Walt Disney przedstawia 14.45 Swojskie klimaty 15.30 Złote lata rock and rolla 16.00 „BILL COSBY SHOW” — serial prod. USA 16.30 Zwierzęta świata 17.25 Mdm czyli Mann do Matery, Materna do Manna 17.50 Swojskie klimaty 18.10 „BEVERLY HILLS, 90210” — serial 19.00 Wieczorynka 20.10 „STAR TREK III — W POSZUKIWANIU SPOCKA” — film s-f prod. USA 22.05 W oparach absurdu 23.10 Reportaż 23.30 Sportowa sobota 23.50 „WEWNĘTRZNE SANKTUARIUM” — horror prod. USA 1.20 „POLICYJNY ROCK AND ROLL” — serial polski prod. USA 2.55 Muzyczna Jedynka

**PROGRAM II**

7.10 Folkowe nuty 7.30 Tacy sami 7.50 Spotkania z językiem migowym 8.00 „Sprycjan i Fantazjo” — serial anim. prod. USA 9.30 Komentarz polityczny 10.00 Archiwum — progr. wojkowy 10.30 „Ulica Sezamkowa” — Jak to robili inni 10.50 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci 12.00 Akademia Filmu Polskiego: „PARTITA NA INSTRUMENT DREWNIANY” 13.25 Halo Dwójka 13.30 Kłasytory polskie 14.00 Koc — komieczny odcinek cykliczny 14.30 „Życie obok nas” — serial przyr. prod. ang. 15.00 „SEQUENT” — serial prod. USA 15.45 Studio sport 16.15 Ulica Sezamkowa 16.30 Familiada — teleturniej 17.00 Wielka gra — teleturniej 17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego 18.30 7 dni świat 19.00 Gra — teleturniej 19.35 „Szalone liczby” — program dla dzieci 20.00 Dozwolone od lat 40 21.30 Słowo na niedzielę 21.35 Chimera 22.05 „DRUGA PRAWDA” — film fab. prod. USA. 0.05 Pogaduchy do poduchy

**PTVK „T O Y A”**  
17.00 Lokalny program informacyjny z Przemysła 18.00 „TAJEMNICZY OGRÓD” (11) — bajka japońska 18.25 „SPIRALA” — film obycz. prod. pol. 19.50 Video-clipy 20.00 „SUPERMODELKA” (odc. 43 i 44) 21.00 „POZA CIAŁEM” — thriller prod. USA  
**NIEDZIELA 4 czerwca**  
**PROGRAM I**

7.00 Rolnictwo na świecie 7.15 Tydzień 8.00 Notowania 8.30 „NIEBEZPIECZNA ZATOKA” — serial 8.55 Tęczowy Music Box 9.25 Tut Turu Company 9.35 Teleranek 10.00 Sportpress 10.15 W starym kinie 12.00 Aniol Pański — transmisja z Watykanu 12.15 Z kamerą wśród zwierząt 12.30 Koncert życzeń 13.10 Pieprz i wanilia 13.45 Sto pytań do... 14.10 Seriale wszechczasów — Komiks i historia 14.20 „STAWKA WIĘKSZA NIŻ ŻYCIE” — serial prod. TVP 15.15 Antena 15.35 Oko w oko z Kazikiem Staszewskim 16.05 „Spisek elit” — film dok. 17.25 Śmiechu warte 17.50 Akropoland — prog. satyryczny 18.05 „DR QUINN” — serial 19.00 Wieczorynka 20.10 „SCARLETT” — serial prod. USA 21.00 Wieczór z Alicją 21.55 „Nocna zmiana” — film dok. 23.10 Sportowa niedziela 23.35 „KOKO FLANEL” — film fab. prod. belgijskiej 1.15 Wieki tańca

**PROGRAM II**

7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących) 7.30 Film dla niesłyszących „SCARLETT” — serial prod. USA 8.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących) 8.20 Giovanni Pierluigi da Palestrina 9.30 Ale za to niedziela 9.35 Wydarzenie tygodnia 10.00 Ojczyzna polszczyzna 10.15 Godzina z Hanna-Barbera 10.50 Teatr dla Dzieci: „Ramdam” 11.35 Halo Dwójka 11.45 „HELLO DOLLY” — kom. muz. prod. USA 14.10 Opowieści o perowej Placidio Dominga — „Morderca na Manhattanie” 15.10 „Podróż w czasie i przestrzeni” 16.00 „RADIO ROMANS” — serial TVP 16.30 Familiada — teleturniej 17.00 Zrób to z OT.20 18.00 Gustaw Holoubek nie tylko o teatrze 18.15 Ale za to niedziela 18.25 Dystans — magazyn sportowy 19.00 Gra — teleturniej 19.35 „Przygody Aniników” — serial 19.55 Szalone liczby — zagadka bobra 20.00 Protokół zbieżności 21.30 Śpiewak tanga — program roz. 22.20 „KAROL WIELKI” — serial prod. franc. 23.15 Widowisko artystyczne 0.05 Gwiazdy światowego jazzu — Dave Brubeck

**PTVK „T O Y A”**

18.00 „TAJEMNICZY OGRÓD” (12) 18.25 „SEK-SOLATKI” — film obycz. prod. pol. 19.45 Video — clipy 20.00 „ŁOŻA SZYDERCÓW” — komedia prod. ang. 21.40 „BUNTOWNIK” — film obycz. prod. USA.

**PONIEDZIAŁEK 5 czerwca**

**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata? W tym: sportowa apteka 7.45 V.I.P. — rozmowa Jedynki 8.00 „MODA NA SUKCES” — serial 8.30 Wszystko dla dzieci — reportaż 8.50 „Miś Uszatek” — film anim. prod. pol. 9.10 Mama i ja 9.25 Domowe przedszkole 9.50 Porozmawiamy o dzieciach 9.55 „Muzzy” 10.05 „DR QUINN” — serial 10.50 Muzyczna Jedynka 11.00 Programik dla zwierząt 11.20 Co mnie grzeje? 11.30 Ludzki świat 12.10 Agrobiznes 12.15 — 14.50 Telewizja Edukacyjna 15.00 Potop popu — mag. muzyczny 15.30 Luz — program nastolatków 15.55 Muzyczna Jedynka — „Gorąca dziesiątka” 16.00 „MODA NA SUKCES” — serial 16.25 Studio festiwalowe 16.40 Baw się z nami 17.20 Forum — prog. publicystyczny 18.10 „MURPHY BROWN” — serial 18.35 Program jubileuszowy, czyli Polska 10, 20, 30, 40 lat temu — czerwiec 19.00 Wieczorynka 20.10 Teatr Telewizji: „Wesele Figara” 21.30 Puls dnia 21.45 Tydzień prezidenta 21.55 Rozmowa z wrogiem — reportaż 22.20 Miniatury 22.30 Mdm, czyli Mann do Matery, Materna do Manna 23.20 Mistrzowie kina: „KOLANO KLARY” — film fab. prod. franc. 1.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego

**PROGRAM II**

7.10 Sport — telegram 7.20 Gość poranny 7.30 Język angielski 7.40 Dziennik krajowy 8.30 „FERAJNA Z BARU OFICINA” — serial 9.00 Świat kobiet 9.30 „Portrety z natury” — serial dok. 10.00 „Akademia policyjna” — serial anim. 10.25 Familiada 10.50 Współnota w kulturze 11.20 Studio sport 12.00 „Wielki mur” (4) — serial dok. prod. niem. 12.50 Krakowskie legendy 13.20 „PAŁAC POD OLIWKAMI” — serial prod. franc. 14.15 Clipol 14.50 „Pan Magoo” — serial anim. prod. USA 15.00 „Akademia policyjna” (powt.) — film 15.30 Skrzydła bliżej marzeń 16.00 Apetyt na zdrowie 16.30 Gol — mag. piłkarski 17.00 „WIEZY KRWI” (4/6) — serial prod. ang. 17.50 XIII Łódzkie Spotkania Baletowe 19.00 Kolo fortuny 19.35 Bajki nie tylko dla dzieci głuchych 20.00 „ALLO, ALLO” — serial 20.30 Auto — mag. motor. 21.35 „EMILIA” — serial prod. kanad. 22.25 „Oddech” — Telewizyjny Klub Poetów 22.50 XIII Łódzkie Spotkania Baletowe 23.00 Świecie nasz — reporterski mag. międzynarodowy 23.30 Dajcie znak życia 0.05 Koncert Galowy w 175. rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki

**PTVK „T O Y A”**

17.00 Lokalny program informacyjny z Przemysła (powtórzenie z soboty), 18.00 „AWANTURA O BASIE” — komedia prod. pol. 19.35 Film krajoznawczy „Wędziorze Wyrwał”, 19.45 Video — clipy, 20.00 „BARYTON” — film obycz. prod. pol.  
Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada. Przepraszamy odbiorców POLSATU za brak programu w dniach 3 — 5.06 1995 r. (ze względu technicznych).  
GW-180/10



**Na przemyskim bazarach zmiany.** Szczęki, które były ulokowane w sąsiedztwie przychodni kolejowej, znalazły się na „zielonym rynku”, a na ich miejscu powstał parking strzeżony. Godzina postoju kosztuje 50 groszy. Natomiast na „Polonii” i pod dachem obok, ożywiło się. Ostatnio można było kupić: kosz wiklinowy na bieliznę z pokrywą — 200 tys. zł, piły tarczowe z węglakami spiekowymi o średnicy 400 mm — 380 tys. zł, o średnicy 250 mm — 120 tys. zł, o średnicy 200 mm — 80 tys. zł, frezarki elektryczne — 1 mln zł, strugarki — 1,5 mln zł, sprężarki na kółkach — 2 mln zł, przyrząd elektryczny do robienia masła — 600 tys. zł, żyrandol na trzy żarówki — 100 tys. zł, lampę pojedynczą — 35 tys. zł, kinkiet — 35 tys. zł, kłódki chińskie małe — 10 do 25 tys. zł, maszyny elektryczne do golenia — 75 tys. zł, serwis do kawy dla 12 osób — 1 mln zł, rondle 5-litrowe z pokrywką — 75 tys. zł, mniejsze — 40 tys. zł, statyw fotograficzny — 500 tys. zł, lornetkę dużą — 900 tys. zł, noktowizor — 2,4 mln zł, aparat „Kijew 60” — 3 mln zł, kamerę filmową 16 mm — 5 mln zł, aparat „Zenit 122” — 1,1 mln zł, grę telewizyjną z pistoletem — 900 tys. zł, wózek składany dziecięcy aluminiowy — 350 tys. zł, pompę do wody — 450 tys. zł, najprostsze żelazko elektryczne — 150 tys. zł, termosy podwójne — 40 tys. zł, parasolki składane męskie — 50 tys. zł, czapki turystyczne z daszkiem — 15 tys. zł, kaszkiety — 40 tys. zł, kapelusze letnie męskie — 40 tys. zł, doniczki polewane od 10 do 35 tys. zł, ładne zegary okrągłe na ścianę — 60 tys. zł, wentylatory stołowe — 250 do 300 tys. zł. A dla kierowców bardzo bogaty zestaw różnych kluczy i innych narzędzi w poręcznej walizeczce za jedyne 1 mln zł.  
**JANEK**

**102-letnia „Sybiraczka”!**

W poniedziałek, 29 bm., członkowie Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków oraz jego Koła Terenowego w Przemysku — z wiceprezesem OW mgr Franciszkiem Korabem i członkami zarządu Koła Joanna Preiss i Jarosław Pięta — odwiedzili w Przemysku najstarszą członkinię Związku panią ROZALIĘ SIKON, która 16 maja ukończyła 102 lata. Gościem „Sybiraczka”, którą uhonorowano KRZYŻEM SYBIRAKA, kwiatami i okolicznościowym upominkiem, był również prezydent Przemysła Tadeusz Sawicki.

**Oznakuj swój rower!**

Do 27.05 skradziono w województwie aż 62 rowery, policji udało się odzyskać tylko... 9 z nich. Giną różne jednoślady, nierządno o wielomilionowej wartości (nawet z...pięter bloków mieszkalnych). W czwartek, 1 czerwca, w godz. 15 — 18, na parkingu przemyskiej LOK przy ul. Słowackiego 40, policja organizuje bezpłatne oznakowanie rowerów, co znacznie utrudni zadanie złodziejom. Na oznakowanie mogą liczyć osoby legitymujące się dowodem tożsamości oraz dokumentem potwierdzającym legalność zakupu jednoślada. Skorzyszaj z okazji, rowerzysto!

**Hurt — Detal Farby — Lakier**  
**„GRAZEX”**  
Żurawica 729, tel. 713-226  
oferuje:  
☆ farby, lakiery, emalie ekologiczne  
☆ emulsje ☆ rozpuszczalniki  
☆ chloro-poli ☆ szpachle  
☆ akcesoria i inne  
**Polifarb Ciesz**



# NIEDŹWIEDŹ W JAROSŁAWSKIEJ GALERII „RYNEK 6”

Tytuł zapowiada sensację i grozę; jaki niedźwiedź, może biały? Sensacja. Tak, dawno nie było w galerii „Rynek 6” tak mocnego nazwiska. I to znowu my przyłożyliśmy do tego rękę; Janek F. opracował katalog i zaproszenia. Druk we własnym zakresie (Fantazy Art), — a zarzekaliśmy się, że już nigdy... Sztuka jednak zwyciężyła zacietrzewienie.

W Jarosławiu musi tętnić życie kulturalne, czy kto chce, czy tego



Z. NIEDŹWIEDŹ

nie chce zauważyć. Tak więc w sobotni majowy wieczór odbył się wernisaż artysty grafika, członka Związku Polskich Artystów Plastyków **Zdzisława Niedźwiedzia z Lublina**. Zastępca dyrektora Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie, adiunkt w Zakładzie Grafiki i Wych. Artystycznego.

Urodzony w 1936 roku. Ukończył Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Przewody kwalifikacyjne I i II stopnia w zakresie grafiki

przeprowadził na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jego dorobek artystyczny jest duży. Najważniejsze cykle ostatnich lat to: **WEGETACJE, ZAGROŻENIA, EROZJA, CHUSTY**. Tytuły cykli nie wróżą grafiki łatwej i przyjemnej w oglądaniu. Podejmowane tematy uderzają nas i uzmysławiają i treścią, i formą gdzie jesteśmy i co nas może czekać, ostrzegają i atakują związłością wymowy. Atakują czernią i związkiem z naturą. Zmuszają do zastanowienia, a przy tym doskonały warsztat.

Artysta bierze udział w wielu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Dziesięć wystaw indywidualnych: w Lublinie rok 1968, 1974, 1976, 1977, 1978, 1981, 1992; w Sandomierzu — 1979; w Kraśniku — 1993; w Puławach — 1995, no i w Jarosławiu 1995 r. Ponad trzydzieści udziałów w wystawach zbiorowych w kraju: Radom, Lublin, Sopot, Zamość, Przemysł, Rzeszów, Toruń, Warszawa oraz za granicą: Debreczyn, Delft (Holandia), Banská Bystrica (Czechosłowacja), Winterthur (Szwajcaria), „Xylon 9” (RFN, Włochy, Polska), Toronto (Kanada), Pleven (Bułgaria), Campinas (Brazylia), Fribourg (Szwajcaria), Ryga (Łotwa), Charków (Ukraina), Bharat Bhaian-Bhopal (India). Najczęściej jednak wystawia w Lublinie, gdzie jest znanym i uznanym artystą grafikim.

W Laboratorium pejzażu psychologicznego Marek Letkiewicz pisze o sztuce Niedźwiedzia (cyt.): „Sztuka Zdzisława Niedźwiedzia ma zabarwienie zdecydowanie subiektywne, jest wyrazem osobistej, oryginalnej wizji artystycznej. W oderwaniu od metod opisywania

środkami plastycznymi otaczającej rzeczywistości, kreowane są w niej odrealnione autonomiczne światy rządzące się swymi własnymi prawami, w których iluzja głębi czy postulat zgodności obrazu z pierwowzorem zaczerpniętym z natury nie mają większego znaczenia; są to dzieła zasadniczo asemantyczne w sensie pozbawienia ich funkcji bezpośredniego komunikowania określonych znaczeń”.

Wystawę otworzyła Wiesia Sabaj, jedyna przedstawicielka Centrum Kultury. Na otwarcie wystawy przyszło dwadzieścia osób. W sali wystawowej wisiało dwadzieścia grafik. Mieszkańców Jarosławia jest ponad 40 tysięcy — rachunek jest prosty.

Na temat twórczości Zdzisława Niedźwiedzia wypowiadał się wykładowca historii sztuki Uniwersytetu Lubelskiego, krytyk i poeta Kazimierz Parafianowicz. Był to prawdziwy wykład z zakresu historii kultury oraz filozoficznych związków twórczości z Kosmosem, poczuciem i umiarem. Obecni z zainteresowaniem wysłu-



KAZIMIERZ PARAFIANOWICZ



Erukcja linoryt 58x40 cm 1988 r.

chali kilkudziesięciminutowego wykładu. Sam autor prac stwierdził na koniec, że wiele nowego dowiedział się na temat swojej twórczości.

Było też dwadzieścia lampek wina oraz bezpośrednia rozmowa z autorem na temat Jego twórczości, spacerok po opustoszałym Rynku oraz dalsze dysputy filozoficzne, czyli „nocne Polaków rozmowy” do rana, a Niedźwiedź okazał się być miśmiem kolekcjonującym antyki.

Wystawa cieszy się powodzeniem wśród wielu osób a szczególnie młodzieży z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych oraz słuchaczy i absolwentów UMCS, którzy są rozsiani w okolicy Jarosławia, rekompensuje to skromną liczbę uczestników wernisażu. Myślę, że tak zwane elity powinny się wstydzić, że nie uczestniczą; o czymś to świadczy... Ja wiem.

HENRYK CEBULA

## Przegląd kulturalny

✦ **ZAURÓCZONY KRZEMIENIEC.** Do 20 maja na Zamku Kazimierzowskim w Przemyslu czynna była wystawa malarstwa MIKOŁAJA PAZIZINA, stypendysty fundacji „Janinum” z 1992 roku. Artysta urodził się w Eliście, w dalekiej Kalmucji. Studia artystyczno-graficzne ukończył w Krasnodarze. Od 1975 r. mieszka i pracuje w Tarnopolu. Należy do Związku Artystów Ukrainy, a jego ekspresyjne malarstwo można określić mianem realistyczno-romantycznego.

Przemyslanie mieli już okazję zapoznać się z nim przy okazji wystawy pn. „Krzemień — miasto rodzinne Juliusza Słowackiego”, jako że znaczną część tej ekspozycji stanowiły obrazy Pazizina zauróconego Krzemieńcem i jego okolicami, zaprzyjaźnionego z grupą Polaków mieszkających tam do dzisiaj.

Na swej indywidualnej wystawie artysta pokazał obrazy przedstawiające fragmenty architektury Krzemieńca oraz krajobrazy z jego okolic, a także pejzaże krymskie, cerkwie, kwitnące sady, martwe natury, portrety.

Mikołaj Pazizin miał wiele wystaw we Lwowie i Kijowie, a także w Moskwie i Krasnodarze. W Polsce znany go bywały galerii w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Rzeszowie, Krośnie, Bielsku-Białej i innych miastach.

✦ **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Klub Plastyka Nieprofesjonalnego przy CK poniósł bardzo bolesną stratę. 16 kwietnia br. zmarła w Warszawie ALICJA SULIMIRSKA, należąca doń od momentu powstania, tj. od 1978 roku. Niezwykła, utalentowana, pełna uroku osobistej pani Ala, delikatna, a jednocześnie tytaniczna w pracy. Jeszcze w przeddzień tworzyła, jak zwykle, z pasją, snuła plany na przyszłość, przygotowywała się jak corocznie do klubowego pleneru. Pozostawiła mnóstwo obrazów, delikatnych, pełnych wdzięku — jak Ona.

Bardzo trudno pogodzić się z Jej przedwczesnym odejściem.

Eleonora

# Pałac w Zarzeczu

Kilkanaście lat temu, w jednej z piwnic zarzeckiego pałacu odsłonięto kamień z napisem: „I.M. R:1807”. Określił on w sposób bezsporny datę rozpoczęcia budowy pałacu w Zarzeczu — jednej z najpiękniejszych romantycznych siedzib magnackich początku XIX w. w Polsce. Inicjatorką jego budowy była Magdalena z Dzieduszyckich Morska — kobieta niezwykła. Staranne wykształcenie i liczne talenty uczyniły z niej jedną z najwybitniejszych mecenasek sztuki w Polsce przełomu XIX/XX w. Jej talenty w pełni zrealizowały się w Zarzeczu. Do zaprojektowania swojej siedziby wybrała najlepszego architekta tych czasów — Christiana Piotra Aignera znanego z realizacji w Puławach, Łańcucie, Przeworsku.

Pałac powstawał etapami, ulegała też zmianom jego pierwotna koncepcja. Decydujący wpływ na ostateczne ukształtowanie bryły, wystrój wnętrza a także otoczenie miała dwuletnia podróż Magdaleny Morskiej po Europie (w latach 1815-1817), w trakcie której zapoznawała się ona z najnowszymi trendami w sztuce ogrodniczej i budowlanej — jej notatnik zapelniał się szkicami i uwagami. Po powrocie Morskiej z wojaży, w 1817 r., w ciągu dwu następnych lat ostatecznie wykończono pałac. Romantyczną, zróżnicowaną bryłę z rotundą w narożu dopełniono starannym wystrojem wnętrza, którego klasa stawia go w rzędzie najwybitniejszych przykładów te-

go typu w Polsce. Nic dziwnego — sztukaterie wykonał najwybitniejszy ówczesny artysta w tym względzie, bliski współpracownik Aignera — Fryderyk Bauman, kominki sprowadzono z Włoch a szereg detali z Francji. Twórczo współuczestniczyła w aranżacji wystroju sama Magdalena Morska, projektując część mebli i malując niektóre dekoracje — i tak powstał „pokój, w którym świeci słońce”, „pokój, w którym pada deszcz”. Wokół pałacu założyła park krajobrazowy w stylu angielskim.

Było Zarzecze chlubą Magdaleny Morskiej — liczni goście odwiedzali pałac, a pani domu z dumą pokazywała kolejne realizacje. Kronikarz tamtych



Tak wyglądał pałac od strony parku, gdy „przeglądał się” w nieistniejącym już stawie (rok 1938). Fot. R. Aftanazy.

czasów, Ksawery Prek, wdychał: „...znowu i znowu bał w Zarzeczu...”

Ale nie tylko bawiono się w Zarzeczu. Morska miała ambicję uczynienia ze swojej posiadłości wzorowej wsi opartej na wzorcach holenderskich — wyburzyła szereg chat, wznosząc na ich miejsce nowe budynki mieszkalne i gospodarcze o charakterystycznych elewacjach oblicowanych tzw. cegłą holenderską.

Ukoronowaniem dzieła jej życia było wydanie w latach 1831-1833 zbioru rysunków Zarzecza — pałacu i wsi.

Po śmierci Magdaleny Morskiej Zarzecze przeszło w ręce Dzieduszyckich.

Już w latach 60-tych XIX w. pałac zaczął podupadać, ale nie uległ zasadniczym zmianom. Ostatni jego właściciel — Włodzimierz Dzieduszycki, przekazał go państwu jako muzeum narodowe z pełnym wyposażeniem.

Niestety, wkrótce uległo ono rozproszeniu — tylko część ocalała i obecnie znajduje się w muzeum w Jarosławiu. Zespół pałacowo-parkowy przekazano w użytkowanie szkole rolniczej (w pałacu umieszczono internat). W latach 70-tych przeprowadzono kompleksowe badania konserwatorskie zwińczone opracowaniem dokumentacji projektowej i ostatecznie re-

montem w latach 80-tych. Odrestaurowano zachowane detale wyposażenia m.in. piękne sztukaterie Fryderyka Baumana.

Obecnie pałac pozostaje we władaniu Urzędu Gminy, i — jak się to nieczęsto zdarza — użytkowany jest znakomicie. Zostało to w pełni docenione przyznaniem Zarządowi Gminy ogólnopolskiej nagrody II stopnia dla najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego. Odebrał ją w kwietniu br., z rąk ministra kultury, na Zamku Królewskim w Warszawie, wójt gminy — **Wiesław Kubicki**.

J.Z.



# „MY I ONI” W PRZEMYSKIM „NIEDŹWIADKU”

Jesienią ubiegłego roku przemyskie „Przymierze” pisało w jednym z oświadczeń:

**„Obraz Przemysła jawiący się z reportażu telewizyjnych i prasowych to obraz zacofanego cywilizacyjnie miasteczka pogranicza, którego mieszkańcy żyją pod presją lokalnych nacjonalizmów. Krzywdzący to i nieprawdziwy obraz; zwłaszcza praktyka przedstawiania Przemysła jako miejsca niepokojów narodowościowych”.**

Nie przypadkowo więc przegląd filmów o życiu i kulturze mniejszości narodowych mieszkających w Polsce południowo-wschodniej postanowiono zorganizować właśnie tutaj, w mieście pogranicza. Jego wizerunek kształtują nie tylko miejscowe antagonizmy, lecz i działania podejmowane przez różne środowiska dla ich łagodzenia, dla pokazania, że opinie o „przemyskim ciemnogrodzie” są mocno przesadzone.

**„Przegląd MY I ONI to inicjatywa ludzi, którzy chcą to zmienić”** — napisali autorzy filmów, współorganizatorzy imprezy. — **„Chcą pokazać, że Przemysł to nie tylko miejsce narodowościowych tarć i częstokroć wyolbrzymianych konfliktów. To również miejsce, w którym mieszkańcy kulturowego pogranicza wspólnie działają na rzecz wzajemnego zrozumienia, promowania odmiennych tradycji i zwyczajów lokalnych społeczności, a przede wszystkim — walki z obiegowymi stereotypami”.**

Dlatego prezydent miasta objął nad przeglądem

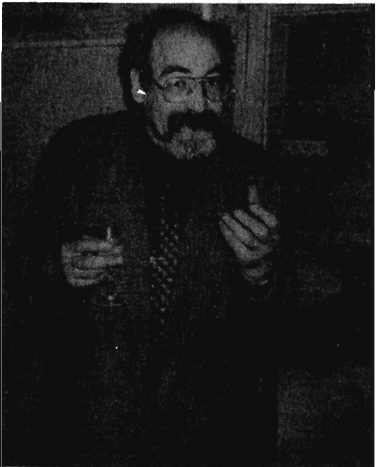
honorowy patronat, a organizacją zajęli się Miejski Klub Kultury. Inicjatywa zmiany wizerunku

miasta — jak sądzą pomysłodawcy przeglądu — winna bowiem należeć do jego władz i animatorów życia kulturalnego. Dziennikarze krakowskiej telewizji, których reportaż zaprezentowano w „Niedźwiadku”, w zamian za poparcie zaoferowali:

sprzęt potrzebny do emisji, obecność autorów i współpracowników programu oraz sfinansowanie imprezy znanego litewskiego grafika Stasysa Eidrigeviciusa oraz Aleksandra Rozenfelda — krakowskiego dziennikarza, pisarza, poetę pochodzenia żydowskiego. Zaproszenia rozesłano do ponad 130 osób i instytucji, rzecz nagłośniono w prasie, radiu, telewizji i ...

... udało się!

Co prawda zaproszonych gości przyszło znacznie mniej, bo ok. 50, ale za to byli wśród nich nawet mieszkańcy podbirczańskiej Rudawki. Filmy oglądano



ALEKSANDER ROZENFELD



STASYS EIDRIGEVICIUS

z zainteresowaniem, dyskusje — mimo emocji — miały charakter konstruktywno-przyszłościowy, a Stasys Eidrigevicius, po spotkaniu ze środowiskiem artystycznym i spacerze po przemyskich zaułkach, zapewnił, że przyjechał do naszego miasta nie po raz ostatni. Humorem i erudycją bawił wszystkich obecnych Aleksander Rozenfeld, znany z anteny programu I Polskiego Radia i... erotyków, które — wydane ostatnio w tomiku — rozdawał w „Niedźwiadku” pięknym dziewczynom. Spotkanie nie miało charakteru wyłącznie towarzyskiego —

zapadło kilka decyzji:

kierownictwo telewizji rzeszowskiej dogadało się z kierownictwem telewizji krakowskiej i za kilka tygodni programy z cyklu „U siebie” będzie można oglądać także w Przemysku, prezydent miasta T. Sawicki obiecał pomoc i współudział w organizacji kolejnych przeglądów, a Stasys Eidrigevicius rozpoczął rozmowy w sprawie zaprezentowania w Przemysku (jeszcze w tym roku) swego autorskiego przedstawienia pt. „Biały jeleń”.

Wieczór zakończył kameralny występ Julii Doszny, która zaśpiewała kilka starych łemkowskich pieśni. Po tak udanym początku organizatorzy imprezy i jej uczestnicy postanowili spotkać się ponownie — jak sądzą już w liczniejszym gronie — podczas jesiennej edycji przeglądu.

OLGA HRYŃKIW

# MINI-MAX

Cześć! Witam Was w kolejnym Mini-Max'ie, mam nadzieję, że dwa tygodnie temu dostatecznie zachęciłem Was do czytania tego kącika, a jeśli nie, to nadeszła najwyższa pora, abyście przywykli do co dwutygodniowych spotkań z Mini-Max'em na łamach „Pogranicza”. Tym razem chciałbym zachęcić Was do przesłuchania kilku płyt z muzyką polską i zagraniczną.

● **Closterkeller „Scarlet”.** Z płyty na płytę zespół coraz bardziej umacnia swoją pozycję na rynku tworząc muzykę, która ma swoje stałe grono odbiorców, nie ulegając chwilowym kaprysom i modom. W dużej mierze jest to zasługa wokalistki Anji Orthodox, która wypracowała swój własny — rozpoznawalny i charakterystyczny — styl, a na tej płycie udowadnia, że stać ją na bardzo wiele.

Nowością jest zmiana tematyki tekstów Anji, bardzo często są one wyrazem lęków i niepokojów związanych z obserwacją życia i odnajdywaniem jego ciemnych stron. Traktują one o narkotykach, o przemocy, o uczuciach i o ludzkich, często bardzo tragicznych losach. Niespodzianką zarówno dla fanów Closterkeller'a jak i Acid Drinkers będzie wokalista Titusa w „Temple Of Time”.

● **Collage „Moonshine”.** Płyta ta ukazała się równocześnie w kraju i na Zachodzie. Znaleźć na niej można osiem kompozycji utrzymanych w konwencji rock'a symfonicznego i art rock'a. Materiał zachwyca bogactwem dźwięków i rozbudowanymi aranżacjami. Doskonała propozycja dla tych, którzy pragną odpocząć od zgiełku i szumu prezentowanego przez Muzyczną Telewizję czy radiostacje komercyjne.

● **Varius Manx „Emu”.** Świetne kompozycje Roberta Jansona poparte doskonałą grą muzyków i cudownym głosem młodziutkiej i pięknej Anity sprawiają, że cieplej robi się na sercu

gdy słucha się tej płyty. Warto zwrócić uwagę na fakt, że kilka piosenek z tej płyty znajdzie się na ścieżce dźwiękowej świetnego polskiego filmu „Młode wilki”. Płytą „ELF” Varius Manx udowadniają, że muzykę popularną i łatwą w odbiorze dla szerokiego grona można stworzyć bez zniżania lotów i pójścia na łatwiznę.

● **Faith No More „King for a day / Fool for a lifetime”.** Z Faith No More (rodem z San Francisco) to dziwna sprawa, im bardziej chcieli zrobić płytę niekomercyjną i niepodobną do czegośkolwiek tym większy sukces osiągnęli (także komercyjny) i coraz to nowszych naśladowców.

Czy i w przypadku tej płyty historia się powtórzy? Kto wie... bo i jest ona dużym zaskoczeniem, każda z 14 piosenek jest inna. Znaleźć tam można zarówno jakieś „sambowate” melodie jak i trash metalowe orgie aż po „popowate” cukierkasy. Słowem „szok w trampkach po mokrej trawie...”

● **Clawfinger „Use Your Brain”.** Już sam tytuł „Użyj swego mózgu” świadczy o tym, że na drugiej płycie sympatyczni Skandynawowie nic nie stracili na swojej hardości. Ich teksty nadal są wyrazem buntu przeciwko zgniliznie moralnej, nietolerancji, przemocy i niesprawiedliwości. A więc jest to obowiązkowa pozycja na półeczce każdego szanującego się hard core'owca. Muzycznie jest to kontynuacja „Deaf Dumb Blind”, no może trochę więcej gitar a mniej sampli.

COOPER

## KONKURS! KONKURS! KONKURS!

Jeśli chcielibyście otrzymać jedną z prezentowanych kaset, napiszcie dlaczego? Autorzy najciekawszych wypowiedzi zostaną nagrodzeni. Piszcie na adres redakcji z dopiskiem Mini-Max.

# BEDE TYRANEM...

— Niedawno odbył się pierwszy koncert nowej Capelli Premisliensis. Jest Pan trochę niespokojnym duchem, próbując niemal od 20 lat zrobić coś na polu muzyki w Przemysku.

Były wcześniejsze wersje capelli, różne zespoły kameralne, występy solowe, działalność pedagogiczna. Proszę przypomnieć tamten zespół.

— Będąc jeszcze studentem założyłem w 1976 r. Capellę. Działała ona przez 5 czy 6 lat w zasadzie (choć nie tylko) w okresie wakacyjnym, a skład praktycznie co roku się zmieniał. Z muzyków wtedy grających mam w obecnym zespole 3 osoby. Wykonywaliśmy różne utwory (np. koncerty na skrzypce, na gitarę i na flet, dzieła wokalnoinstrumentalne) różnych kompozytorów. Byli wśród nich: Schütz, Corelli, Vivaldi, Telemann, Bach, Szarzyński, Gorczycki.

— Jak to się stało, że doszło do reaktywowania Capelli?

— Trzy elementy były decydujące. Po pierwsze — udało się wykształcić w Przemysku muzyków, którzy mogli wejść w skład zespołu. Nikogo nie trzeba było ściągać z zewnątrz. Najprzyjemniejsze było to, że oni sami przyszli do mnie deklarując chęć gry. Po drugie — zawsze chciałem to robić. Po trzecie — zmieniały się czasy. Teraz droga do władz, dysponujących przecież pieniędzmi, jest krótsza niż była kiedyś. Przedstawiając umotywowany i sensowny plan działania mogłem liczyć na zrozumienie i poparcie. Na pewno też to, że jestem radnym obecnej Rady Miejskiej pomogło mi w realizacji tego zamierzenia.

— Jak się ma fakt powstania zespołu do powszechnie znanych trudności z zaspokojeniem podstawowych potrzeb innych obszarów kultury, oświaty czy służby zdrowia? Jaka rolę odegrały tu: potrzeba zaspokojenia Pańskich ambicji?, zapotrzebowanie społeczne?, tradycja?, co innego?

— To miasto powinno mieć orkiestrę od dawna. Przemysł ma ogromne tradycje w tym względzie. Było tu mocno rozwinięte nie tylko środowisko muzyczne, ale i teatralne, i naukowe.

Oczywiście ważne jest, by były pieniądze na artystów przyjezdnych, ale ważniejsze — wykorzystanie miejscowego potencjału. Zainteresowanie muzyką jest duże. Myślę, że na koncerty może przychodzić ok. 500 osób. Okazuje się, że ludziom jest potrzebne już nie tylko to, co mają włożyć do

— mówi MAREK ZAZULA, pomysłodawca, założyciel i kierownik artystyczny Capelli Premisliensis

garnka; coraz częściej odczuwają potrzebę kontaktu ze sztuką. Ludzie wyjeżdżają do krajów zachodnich, oglądają programy telewizji satelitarnej i widzą, że życie nie ogranicza się do konsumpcji.

— Jakże są koszty istnienia zespołu?

— Uważam, że najmniejsze z możliwych. Wszyscy muzycy mieszkają w Przemysku, posiadają własne instrumenty. Nie mamy żadnej administracji a muzykom płaci się za rzeczywiście odbyte próby i koncerty. Salę do prób i na koncerty, klawesyn wypożyczają, a obsługę techniczną, reklamę i inną pomoc świadczy nam, nieodpłatnie, Centrum Kulturalne.

— W programie pierwszego koncertu znalazły się utwory barokowe. To dosyć jednostronny wybór. Jak będzie w przyszłości?

— Chcemy grać wszystko, co przeznaczone na ten skład — od baroku po współczesność. Być może kiedyś poszerzymy doraznie zespół o instrumenty dęte i wtedy oczywiście repertuar będzie jeszcze szerszy. Chciałbym korzystać z umiejętności muzyków, których mamy na miejscu, ale będę zapraszał do współpracy również tych, którzy opuścili Przemysł np. Roberta Kabare, Bartka Brylę, Andrzeja Marcinkowskiego, Barbarę Weselak. Teraz muszę głównie dbać o stworzenie odpowiedniego poziomu.

— Jak często i gdzie będziecie występować?

— Jak wszystko dobrze pójdzie i nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, to myślę, że będą to dwa koncerty w miesiącu dla miasta i przynajmniej dwa dla młodzieży szkolnej. Wszystkie miejsca w Przemysku nadające się do grania wchodzi w rachubę: sale Centrum Kulturalnego i na Zamku, Muzeum, kościoły, szkoły. Biorę również pod uwagę ewentualne wyjazdy np. do Jarosławia czy Przeworska.

— Czego — oprócz spokoju i czasu na doskonalenie gry, pieniędzy na istnienie i rozwój oraz przychylności losu — można życzyć Panu i Capelli?

— Muzykom życzyć przede wszystkim zdrowia i cierpliwości do mnie. Będę tyranem i praca ze mną będzie ich sporo kosztować. Muzyka, jeśli będziemy pracować i dobrze ją grać, obroni się sama. Na wartościową muzykę w dobrym wykonaniu ludzie będą zawsze przychodzić.

Rozmawiał JERZY ZAJĄCZKOWSKI



DEREVO w Przemysku

## Od clownady do tańca nowoczesnego

Jak już informowaliśmy w programie tegorocznych Dni Przemysła 5 i 6 czerwca przewidziane są występy jednego z najbardziej znanych teatrów studyjnych Rosji — DEREVO ze St. Petersburga.

DEREVO jest tak zwanym teatrem poszukującym. Jego aktorzy wykorzystują różne style i techniki — od clownady do tańca nowoczesnego. Teatr nie ma swojej sali prób, nie dostaje od nikogo pieniędzy, żyje z tego, co zarobi w czasie podróży zagranicznych, a podróżuje sporo. DEREVO brało udział w międzynarodowych festiwalach w Lipsku, Londynie i Jerozolimie, odbyło również tournée po Stanach, Holandii, Niemczech, Włoszech, Austrii i Danii.

W Przemysku zaprezentuje dwa spektakle „Jeździec” i „Poszukiwanie kobiecej linii”. Oba — jak zapewniają organizatorzy — ogląda się w pełnym przeświadczeniu obcowania ze Sztuką. Bohaterem „Jeźdźca” jest stary aktor dokonujący bilansu swojego życia. Półtoragodzinny spektakl cały czas utrzymuje uwagę widowni za sprawą perfekcyjnie opanowanego warsztatu oraz odrobiny groteski, marzeń sennych i szczypty perwersji, którymi doprawiona jest sztuka. „Poszukiwanie kobiecej linii” to spektakl o młodej mniszce, która „odkrywa w sobie kobiecy początek i kobiecy kosmos”, spektakl o sile wiary i budującej sile wątpliwości. Po odsłonięciu kurtyny widz wchodzi w dziwny świat ludzkich dążeń i niespełnionych nadziei.

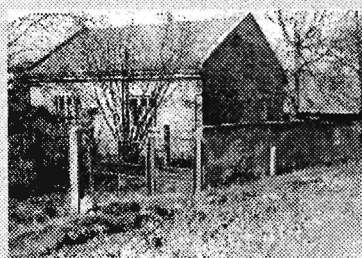
Oba przedstawienia — z uwagi na ich walory artystyczne — stać się mogą wydarzeniem tegorocznych Dni Przemysła.

(d.)



**GIEŁDA  
NIERUCHOMOŚCI**  
tel. 787631

 KANCELARIA RADCÓW PRAWNYCH  
w Przemyslu, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631  
od poniedziałku do piątku w godz. 9-17

 200 m<sup>2</sup> (stan surowy zamknięty z instalacjami; częściowo wykończony) na 47-arowej działce w Jarosławiu. Cena — 80 tys. zł.

 150 m<sup>2</sup> (gaz, siła, wodociąg w pobliżu) + budynek gospodarczy — na 43-arowej działce w Jarosławiu. Cena — 45 tys. zł.

 157 m<sup>2</sup> (komfort; tel.) do remontu — na 13-arowej działce w Przemyslu. Cena — 70 tys. zł.

 1. Dom 240 m<sup>2</sup> (skrajny segment zabudowy szeregowej), na 8-arowej działce w Przemyslu (Zasanie). Cena — równowartość 150 tys. zł.

 2. Dom 360 m<sup>2</sup> (komfort) na 9-arowej działce w Przemyslu (Zasanie). Cena — 200 tys. zł.

3. 138-arowa działka (40 a ogrodzone) z rozpoczętą budową (fundament). Teren uzbrojony. Ok. 2 km od Jarosławia. Cena — 20 tys. zł.

 4. Dom 200 m<sup>2</sup> (komfort; tel.), na 7-arowej działce w Radymnie. Cena — 65 tys. zł.

 5. Dom 440 m<sup>2</sup> (komfort; tel.) na 12-arowej działce w Przemyslu (Zasanie). Cena — równowartość 100 tys. USD.

 6. Dom 180 m<sup>2</sup> (komfort; tel.), garaż — na 4-arowej działce w Przemyslu (Zasanie). Cena — 100 tys. zł (do negocjacji).

7. Samotny poszukuje mieszkania (pokoju) do wynajęcia, do 10 km od Przemysła.

 8. 210 m<sup>2</sup> (2 lokale: 125 m<sup>2</sup> i 85 m<sup>2</sup>) w stanie surowym, na II p. w Przemyslu (Rynek). Cena — 40 tys. zł.

 9. Dom 400 m<sup>2</sup> (komfort) na 9-arowej działce, około 3 km od Przemysła. Cena — 200 tys. zł.

 10. Dom 150 m<sup>2</sup> (komfort; tel.) + 30 m<sup>2</sup> (budynek gospodarczy), na 9-arowej działce ok. 7 km od Przemysła. Cena — równowartość 34 tys. USD.

 11. Wydzielone hipotecznie: 90 m<sup>2</sup> — parter, 70 m<sup>2</sup> — suterynu, poddasze — w starej części Przemysła, na 15-arowej działce (pełne uzbrojenie). Cena — 50 tys. zł (do negocjacji).

 12. Kamienica, 600 m<sup>2</sup> (wolne: 50 m<sup>2</sup> — parter, 70 m<sup>2</sup> — I p.) w Przemyslu (Zasanie). Cena — 100 tys. zł (do negocjacji).

 13. Do wynajęcia kamienica 180 m<sup>2</sup> (2x54 m<sup>2</sup> — parter, 2x45 m<sup>2</sup> — I p.), garaż — w Przemyslu (Zasanie).

**GABINETY LEKARSKIE**

 □ „SANDENT” — Przemysł, ul. Św. Jana 21 — usuwanie zębów w uśpieniu; pełny zakres usług stomatologicznych. **Wtorek, środa, czwartek w godz. 15 — 19.**

➤ LABORATORIUM PROTETYCZNE: mosty, korony, licowanie kompozytem światłoutwardzalnym, protezy szkieletowe, tel. 782789, 782853.

□ GABINET OKULISTYCZNO — OPTYCZNY, komputerowe badanie wzroku. Przemysł, ul. Mickiewicza 25, tel. 78-86-10.

□ ZESPÓŁ PRYWATNYCH SPECJALISTYCZNYCH GABINETÓW LEKARSKICH Przemysł, ul. 3 Maja 59, tel. 70-58-21. Rejestracja w godz. 11 — 17.

**LABORATORIA ANALITYCZNE**

(hormony, celiakia ☆ wyniki w 24 godziny)

□ Przemysł, ul. 3 Maja 59 (8 — 16), tel. 70-77-86

□ Jarosław, ul. Jana Pawła II 8 (9 — 15).

**Nowo otwarta hurtownia  
artykułów gospodarstwa domowego**

 oferuje w pełnym asortymencie  
sprzęt Zakł. Zmech. Sprz. Domowego

**ZELMER**

oraz firm: „Tefal”, „Domix”, „Mia”

Przemysł, ul. Dworskiego 63, tel. 78-69-77

Zapraszamy na zakupy w godz. 8 — 16, sob. 8 — 13



GW-177/5

**DIHARD**  
Spółka z o.o.

Jarosław, ul. Krakowska 32, tel. (0-194) 34-77 i 51-13

**oferuje**

— abizol — beczki na wodę — betoniarki — blachy (dachówkowe, trapezowe, powlekane) — boazeri-panele — bramy garażowe — drzwi garażowe — cegły (pełne, dziurawka, klinkierowa, kratówka) — pustaki — cement (portland, biały) — eternit (falisty, płaski) fugi — garaże — kotły c.o. — lepiki — nawozy — papy (nawierzchniowe, izolacyjne) — parniki — płyty (wiórowe, pilśniowe) — pędzle — płytki ceramiczne (elewacyjne, podłogowe, ścienne) — prostki, rury (ocynkowane, PCV) — rynny (ocynkowane, PCV) — siatka ogrodzeniowa (ocynkowana, powlek. PCV) — stal (żebrowana, kształtowa) — stolarka (okienne i drzwiowa — pełny asortyment) — tarcica — szkło okienne — styropian — wata szklana — wełna mineralna — wapno hydratyzowane — węgiel — wózki (taczkowe i paszowe).

**Nasze składy:**

- Jarosław, ul. Krakowska 32, tel. 0-194 34-77
- Radymno, ul. Kolejowa (rampa)
- Radymno, ul. Złota Góra
- Przemysł, ul. Sobótki (Pikulice)

UW-03/100/20

**Firma Handlowo — Usługowa „PILAR — POL” S.c.**
**oferuje:**  
sprzęt szwedzkiej firmy  
oraz pilarki „Dolpima”


- pilarki łańcuchowe spalinowe i elektryczne
- pilarki spalinowe na wysięgniku
- kosiarki spalinowe i elektryczne
- mikroosiarki, mikrociągniki
- sprzęt ogrodniczy
- łańcuchy tnące i prowadnice firmy OREGON
- części zamienne
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny


**Zapraszamy do punktów handlowych:**

- Przemysł, ul. Borelowskiego 10 ● Dynów, ul. Mickiewicza 14

GW-143/6

**NAJTANIEJ**  
**TAXI ZASANIE**  
"Pod Kasztanem"  
CZYNNIE CAŁĄ DOBĄ  
**TEL. 70-66-66**  
DOJAZD BEZPŁATNY

PRZEMYSŁ

GRUNWALDZKA

 Chcesz umeblować  
mieszkanie  
gustownie  
i tanio?

**ODWIEDŹ**
**NOWO OTWARTY  
SKLEP MEBLOWY**
**„MUNTEKS”**

 Przemysł, plac Na Bramie 8  
(w podwórzu)

**Możliwość zakupu  
w systemie ratalnym!**
**Zapraszamy**
**w godz. 9 — 17, sob. 9 — 13**

TRANSPORT I WNIESIENIE — GRATIS

GW-103/6

**DIAMOND CLUB**
**dystrybutor**
**firmy**
**HES**


☆ SIŁOWNIA

KULTURYSTYCZNA

ćwiczenia:

- odchudzające
- rehabilitacyjne
- usprawniające

☆ SAUNA + BASEN

☆ SOLARIUM

☆ MASAŻE

 Czynne codziennie od 6 do 24,  
ul. Prądyńskiego 13, Przemysł

U/5/3

**FAHO**

 Przedsiębiorstwo Wielobranżowe  
Spółka z o.o.

Hurtownia materiałów budowlanych

Żurawica 496 c, tel. (0-10) 713-281

tel. (fax/0-10) 78-50-58

**oferuje:**

- ☆ materiały budowlane
- ☆ usługi transportowe (dźwig 10 ton)

**produkuje:**

- Przemysł, ul. Batorego 55
- ☆ masy betonowe (zapewniamy transport)
- ☆ parkiety (szeroki wybór)

**SUSZENIE DREWNA — tel. (0-10) 78-53-04**
**Nasze punkty handlowe:**

 ♦ Żurawica 496 c ♦ Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04 ♦ Przedmieście  
Dubieckie 135, tel. 361 ♦ Kupiatycze 50 ♦ Duńkowice k. Radymna

**UWAGA!!!** Przy większych zamówieniach dostawa na  
plac budowy.

UW-02/099/20

**SKŁAD MATERIAŁÓW  
BUDOWLANYCH**

Przemysł, ul. Moniuszki 6, tel. (010) 78-38-38,

fax 78-32-47

**oferuje:**

- pustaki SIPOREX 59x24x24 — od 2,99 zł za sztukę
- cement — 129,50 zł za tonę
- blachę ocynkowaną — 16,20 zł arkusz
- piece dwufunkcyjne TORUS — 1636,90 zł sztuka
- Ponadto: rury czarne i ocynkowane — grzejniki CONVECTOR — dachówki — płyty gipsowo-kartonowe i akcesoria — wełna mineralna — rynny plastikowe MARLEY — klinkier — farby olejne i emulsyjne oraz wiele innych towarów!!

**CENY PRODUCENTA**

Możliwość negocjacji cen i transportu na plac budowy!

Dostarczymy każdy towar na zamówienie!

GW-139/5

**TYLKO U NAS OGŁOSZENIA DO „DIAŁA” EKONOMICZNEJ GAZETY LWOWSKIEJ**



# Widok z Kopca

Sezon turystyczny za pasem. Niebawem zjadą zastępy turystów, by podziwiać uroki nadszańskiego grodu i okolic. Ulubionym celem pieszych przechadzek przemyslan i przyjezdnych jest Zniesienie — Kopiec Tatarski. Stąd roztaczają się najpiękniejsze widoki, stąd najlepiej widać miasto i otaczające je wioski. Turyści rzadko kiedy znają legendy i historie związane z tym miejscem, a i nie wszyscy przemyslanie wiedzą skąd wzięła się jego nazwa. Proponujemy zatem wycieczkę na najwspanialsze w Przemysłu wzgórze widokowe i — za pośrednictwem przewodnika — w mroki jego historii.

**KOPIEC Tatarski** usypany jest w kształcie trójkąta, ma owalną podstawę, wymiary 100x60 m i wysokość 12 m. Jak głosi jedna z najstarszych legend w XVI wieku rozbity tu został zagon tatarski. W czasie walki zginął chan. Po śmierci, zgodnie ze wschodnim zwyczajem należało mu usypać kopiec-pomnik. Tak też uczyniono. Na pamiątkę pobicia Tatarów wzgórze otrzymało nazwę „Zniesienie” (tj. właśnie pobicie), a na kopcu zbudowano kapliczkę św. Leonarda. W XIX wieku, gdzieś do roku 1855, w drugi dzień świąt wielkanocnych przemyslanie organizowali uroczyste procesje do ka-

pliczki na kopcu. W tym samym czasie wzgórze służyło również jako miejsce kaźni — na Zniesieniu wykonywano wyroki śmierci przez powieszenie. Wiszące na szubienicy zwłoki skazańców, dobrze widoczne nawet z miasta, stanowiły przestrożę dla jego mieszkańców. Kilkanaście dni po egzekucji niedojedzone przez ptactwo i zwierzęta resztki chowano na terenie wzgórza. W XIX wieku, podczas budowy fortyfikacji, znaleziono tu sporo ludzkich szkieletów.

Zdaniem niektórych badaczy historii Przemysła kopiec na Zniesieniu nazwano „tatarskim”, ponie-



waż stanowił punkt obserwacyjny służący do przyjmowania i dalszego przekazywania umówionych znaków. Znaki te były ostrzeżeniem dla mieszkańców miasta, sygnałem, że zbliża się nieprzyjaciel, a nieprzyjacielem byli od XIII wieku głównie Tatarzy. W owych czasach przez Bramę Przemyską prze-

biegały ważne szlaki handlowe. Fakt występowania podobnych kopców w okolicy w miejscowościach Solca, Trójca, Krasieczyn, Stubno, Nienadowa — świadczy, zdaniem historyków, o istnieniu zorganizowanego systemu sygnalizacji optycznej, której celem była ochrona dróg handlowych.

## TURYSTYCZNA WIOSNA

Okolo stu najbardziej odpornych na zimno, głównie młodych turystów, wzięło udział w tradycyjnym już **XXXV Ogólnopolskim Zlocie Turystycznym do Przemysła**, zorganizowanym przez Oddział PTTK w Przemysłu, **13 i 14 maja**. Na czterech jedno- i dwudniowych trasach przygotowanych przez Piotra Michalskiego, pod wodzą wytrawnych, i doświadczonych przewodników: dr. Stanisława Cichońskiego, Emila Nowaka, Zbigniewa Żura oraz Waldemara Kostka i Stanisława Góralewicza turystyczna młodzież przemierzała szlaki wiodące z Siedlisk, Krasieczyna, Pralkowiec oraz Rybotycz (dwa dni) do fortu „Zniesienie”. Pomimo niezbyt sympatycznej aury turyści mogli podziwiać budzącą się do życia przyrodę oraz odwiedzić niektóre forty. Imprezę zakończyło tradycyjne ognisko, kielbasa na patyku oraz piosenka turystyczna.

Zlot do Przemysła nie był pierwszą imprezą turystyczną tej wiosny. Faktyczne otwarcie sezonu turystycznego w Przemysłu miało miejsce **22 i 23 kwietnia podczas XIV Rajdu z cyklu „Twierdza Przemysł”**. Tym razem kończył się on na forcie III „Łuczyce”, a punktami startowymi były Łapajówka, Dybawka, Witoszyńce oraz na trasie dwudniowej Średnia. Tę trasę „obstawia” mocna turystycznie grupa pod kierownictwem Janusza Węgrzynowskiego przewodnika i działacza PTTK jak i Klubu Turystycznego „Pod Ciuchcią” w Żurawicy. W rajdzie forticznym tradycyjnie uczestniczą „goście”. Tym razem przybyli z Rzeszowa, Przeworska i Nowej Sarzyny. Ogółem w rajdzie wzięło udział około 170 osób, w tym także grupa młodzieży z Domu Dziecka nr 3. Uczestniczyli oni także

W 1869 roku krakowscy archeolodzy przeprowadzali na kopcu badania archeologiczne. Nie wzbogaciły one specjalnie naszej wiedzy na temat tego miejsca; być może kryje w sobie jeszcze niejedną tajemnicę.

Na Zniesieniu znajduje się najważniejszy w całym systemie poligonalnym fort zwany — podobnie jak wzgórze — „Zniesienie”. W pobliżu fortu głównego jest kilka innych, pomniejszych. Dla turystów są one jeszcze jedną atrakcją krajoznawczą wycieczki. A co — poza pięknym widokiem na miasto — można dojrzeć z kopca, prezentują zdjęcia: na południu rysują się siniejące grzbiety Karpat, na południowym-zachodzie pasma górskie Pogórza Przemyskiego, za Sanem na północy rozległe wzniesienia Pogórza Dynowskiego, na południowym-wschodzie i wschodzie — rozległe niziny.

**Na podstawie przewodnika Jana Różańskiego oprac. O. H.**

w Zlocie do Przemysła. Godzi się podkreślić, że młodzież ta nie ponosiła kosztów wpisowego.

Kto z młodych i bardziej doświadczonych turystów nie rozpoczął jeszcze sezonu, ma możliwość uczynić to już w najbliższą sobotę i niedzielę, tj. **3-4 czerwca br.** Oto bowiem Zarząd Oddziału PTTK w Przemysłu organizuje już piąty (a więc mały jubileusz) **RAJD PĄTNICZY SZLAKIEM JANA PAWEŁA II**. Do wyboru trasa dwudniowa z Bryliniec do Kalwarii Pałacowskiej (pierwszy dzień) — powrót z Kalwarii do Przemysła — drugi dzień razem z trasą jednodniową. Obie trasy wiodą urozmaiconymi szlakami leśnymi i ciekawymi pod względem rzeźby terenach, i zapewniają możliwość zwiedzenia, i podziwiania klasztoru OO. Franciszkanów w Kalwarii Pałacowskiej.

Wszelkich i szczegółowych informacji o rajdzie udziela **Biuro Oddziału PTTK w Przemysłu, ul. Grodzka 1, tel. 78-32-74**, zapraszając do liczego udziału w imprezie.

**WIESŁAW WAREJKO**



## Orzeł i reszta

Po wkroczeniu armii napoleońskiej do Polski, a może ściślej, bo to przecież było po rozbiorach — na ziemi polskiej, krążyło kilka wersji Mazurka Dąbrowskiego J. Wybickiego. Oto fragmenty jednej z nich:

*Jeszcze Polska nie zginęła,  
Bo się świecą grzyby,  
Dopomogą nam do dzieła  
Kochane Francuzi.*

*Marsz, marsz Dąbrowski  
(dalej, jak dzisiaj)*

*Kasiu, Basiu, skończ z biedą,  
Bo Polacy żyją,  
Już do kraju z Włoch idą  
W barabany biją.*

*Marsz, marsz, rodacy,  
Nie żałujcie krwi, pracy,  
Poczekawszy trochy  
Zrobim z Polski Włochy.*

Marzenia się spełniły: poczekaliśmy trochę i mamy już prawie Włochy. To jeszcze nie mafia sycylijska wprawdzie, ale — dajmy na to — wołomińska czy pruszkowska. Cherlawe to jeszcze (w porównaniu z Włochami), ale początek został zrobiony. Mamy to, czego chcieli nasi prapraprapradziadkowie!

A swoją drogą interesujące, dlaczego my z Polski zawsze chcemy coś zrobić? Jak nie Włochy, to Japonię. W tym drugim przypadku dokonaliśmy kroku naprzód uruchamiając pierwszą nitkę

# Zrobim z Polski Włochy?

metra w Warszawie. Jest już gdzie gazować! Makabryczne, wiem, ale to, co się zaczyna teraz dzieć w Polsce, do wesołości nie doprowadza. Kilka tysięcy pracowników Ursusa wyległo na ulice Warszawy i zaczęło dewastować mury gmachu Urzędu Rady Ministrów, oblewając je czerwoną farbą. Straty z tego powodu miały wynieść około miliarda starych złotych. Zygmunt Wrzodak, szef „Solidarności” w Ursusie, do końca życia by tego nie zapłacił, ale gdyby tę sumę rozłożył na wszystkich demonstrantów, wówczas kłopot z głowy!

„Solidarność” w Ursusie domaga się w istocie rzeczy powrotu socjalizmu, który przedtem obaliła. Niestety, skończyły się czasy, kiedy zakład ten był oczkiem w głowie ludowej władzy i ja na przykład, jako podatnik nie mam zamiaru pozwalać, by moja forsa szła na wrzodakowców różnej maści. Rok 1995 to nie rok 1976! Kto tego nie rozumie i myśli, że nadal rządzi Polską komuna, ten jest głupi jak kiep i polityka dla niego jest tak odległa, to znaczy zrozumienie polityki, jak Mars. Co tam Mars! Jak Wielki Wóz!

Strajki w przemyśle zbrojeniowym mają coś z Mroźka. W czasach komuny, mimo że mieliśmy ograniczoną suwerenność, co się dzisiaj stale podkreśla, produkowaliśmy tej broni od groma, sprzedając ją na rynki wschodnie, i na południowo-wschodnie, np. do Iraku. Teraz, idąc łapa w łapę z Ameryką, Irakowi sprzedajemy co najwyżej mle-

ko w proszku dla niemowląt, choć i to nie jest dla mnie takie pewne. Związek Radziecki rozpadł się, a wraz z tym i nasze kontakty gospodarcze uległy korozji. Jeśli jakieś oszołomy chcą pod Krosnem lokować rozgłośnie radiową Wolny Kaukaz, to z jakiej niby racji Rosja ma wspomagać nasz przemysł zbrojeniowy? Sprzedawajcie sobie broń Czeczeńcom — proponuje Jelcyn. Naprawdę trudno zrozumieć, kto (po nazwisku, po nazwisku!) działa na szkodę interesów Polski i wkłada kij w rosyjskie mrowisko? Zwłaszcza teraz, kiedy Białoruś manifestacyjnie wypowiedziała się za związkami z Rosją? Nam to się może nie podobać, ale taki jest fakt.

Pchamy się do struktur europejskich, do NATO, a tu słyszę, że może tak się zdarzyć, iż do tego NATO szybciej wstąpi Rosja niż Polska. Rosja ma broń atomową, szybko po wstrząsach dojdzie do siebie, do siebie należy jej zczyść, bo gdyby za wschodnią granicą coś się zakotłowało, wówczas i Wałęsa nie pomoże, choć niedawno oświadczył, że on nigdy, gdyby był u steru państwa, nie pozwoliłby na takie świństwa, jakich się dopuszczono wobec Polski w 1939 czy 1945 roku. Należy ubolewać, że Wielki Wódz Tatr przyszedł na świat tak późno. Którego aniolka postawić przed sądem niebieskim?

Ale wracam do tej nieszczęsnej broni. Naród polski jest niemal w stu procentach narodem katolickim. Zamiast rewolwerów i czołgów, powinien

produkować święte medaliki! Broń nie służy do modłów, ale do zabijania. Czasami niewiernych, to prawda, ale minęły czasy wojen krzyżowych. W związku z tym załogi pracujące w przemyśle zbrojeniowym powinny myśleć, w jaki sposób przeprofilować swą produkcję.

Oczywiście, że ja rozumiem, iż ten, kto produkuje armaty etc., ma żonę, dzieci i musi z czegoś żyć. Musi żyć nawet z tego, że jego czołg będzie strzelał do cudzych żon i do cudzych dzieci. Już Niemen śpiewał, że dziwny jest ten świat...

W „Nowym Podkarpaciu” znalazłem tekst, w którym autor stwierdza, że wśród wielu krzywd, wyrządzonych społeczeństwu przez władzę ludową, jedna była szczególnie dotkliwa: likwidacja analfabetyzmu. Gdyby nie było tylu piszących (i czytających — dodam), wówczas nie rozplenilyby się tak różne tajne gazetki i biuletyny. Ostateczna likwidacja analfabetyzmu w konsekwencji położyła ustrój! A prace nad przywracaniem analfabetyzmu przebiegają bardzo powoli — rocznie o około 10 tysięcy osób, jeśli wierzyć statystyce, zwiększa się liczba niepiśmiennych!

Myślę, że czytelnicy nie wezmą tych ostatnich zdań na poważnie, ale gdyby tak dobrze się rozpatrzyć, to w ciągu tych 45 lat, od 1945 roku do 1989 roku, rozwijał swą działalność nie tylko Humer i jemu podobni. Późniejszy bojownik „Solidarności”, Andrzej Łapicki,

czytając teksty w króńkach filmowych nie wspierał podziemia, a wprost przeciwnie! Teraz może krzyżem leżeć w kościele: prawica mu tego nie zapomni.

Czas już kończyć tę moją bazgralinę, a ja tu jeszcze nie zająknęłam się na temat wyborów prezydenckich. Celowo, napiszę, że SLD wysunęło A. Kwaśniewskiego na to stanowisko, UW — J. Kuronia, a UP postanowiła poprzeć T. Zielińskiego? O tym wszystkim każdy wie, aczkolwiek ani Wałęsa ani Strzembosz nie mają pojęcia, którego z nich poprze ta oficjalna prawica. Pan Prezydent kokietuje ZChN do tego stopnia, że Marka Jurka mianował szefem Krajowej Rady Radia i Telewizji. W odstawkę poszedł wierny Janusz Zaorski spełniwszy rolę prezydenckiego zderzaka. Ciekawe, jaka będzie teraz telewizja przy tym człowieku dwojga imion bez nazwiska?

Ciekawe to wszystko, nie ma co! A Pan Prezydent, który zawsze mówi, iż ma kilka wariantów, doprowadził do tego, że w miarę przychylny mu Sejm rozwiązał i do władzy doszło SLD i PSL; przyczynił się do wymiany premiera z Pawlaka na Oleksego, który nie jest tak potulny jak tamten. A ponadto mówi sporo i mądrze, podejmuje samodzielne decyzje, a co już najgorsze jego popularność w narodzie zamiast spadać — rośnie...

No i dlatego też nie wierzę w spontaniczność tych solidarnościowych demonstracji. Trzeba zamieszać, bo te komuchy myślą nawet, nie się nie wali. „Solidarność” i Wałęsa, tudzież Krzaklewski, Wrzodak i Jankowski pokazali bądź pokazują, że dobrzy są wówczas, gdy trzeba burzyć, a nie budować. Więc do roboty!

**MAREK A. JAWORSKI**

16 maja 1995 r.





# Już w czerwcu!

Bank Śląski S.A. w Katowicach  
Oddział w Przemyślu, ul. Dworskiego 39

**GALA**



**PROMOCJA**

**Gala  
w  
Rzeszowie**

Trzynastka nie zawsze musi być pechowa. Przekonały się o tym osoby, które uczestniczyły w otwarciu nowego pawilonu sprzedaży glazury hiszpańskiej. W Rzeszowie (gdzie tam odbyła się pełna gala) przy ul. Rejtana 67 od godz. 10 do 14 było gwarno tłoczno i wesoło. Firma „Gala” Konsorcjum Handlowe S.A., organizator imprezy, stanęła na wysokości zadania. Uroczystości rozpoczęło krótkie wprowadzenie kierownika działu Artura Knellera, po czym nastąpił program artystyczny prowadzony przez aktorkę teatru Wandy Siemaszkowej — Irenę Adamiak. Część artystyczna — dobór tekstów m.in. Juliana Tuwima — wspaniale współgrała ze scenografią. Występy podobały się publiczności, która nagradzała je rzeszystymi brawami.

Pokaz mody letniej przygotowała firma „Gaskon”. Wywołał on mieszane uczucia wśród widzów, lecz który pokaz mody nie wywołuje kontrowersji? W prezentowanej kolekcji, przeznaczonej moim zdaniem dla młodzieży, przeważały kolory ciepłe i stonowane, beże, brązy, błękity, no i oczywiście biel. Spódniczki krótkie, ramiona odkryte. Modelkom jak i aktorom — tym zawodowym i amatorom — towarzyszył zespół Jarosława Babuli. W imprezie uczestniczyły m.in. firmy „Coca-Cola” i Italia Caffè „LAVAZZA”, OVITA NUTRICIA, serwując gratisowe napoje i swoje wyroby. Wśród przybyłych można było spotkać małe „czerwone kapturki” obdarowujące wszystkich „Chio-Chipsami”. Na uroczystość przybyły również delegacje zagranicznych firm: „Gres Fort”, „AZSEDER” i „Incea”.

Na marginesie chciałabym dodać, że asortyment towarów, które oferuje „Gala” jest ogromny: płytki ceramiczne, glazura, terakota o bajkowym wyglądzie (wcale za niebajkową cenę — od 20 do 34), fugi, kleje, listwy wykończeniowe oraz szeroki asortyment ceramiki łazienkowej.

Firma „Gala” otworzyła swój Oddział w Rzeszowie w kwietniu 1994 r. Jest jednym dystrybutorem glazury hiszpańskiej na naszym terenie. Jej centrala w Lublinie posiada salon sprzedaży o pow. 5.000 m<sup>2</sup>. Znana jest już w Kielcach, Częstochowie, Łodzi, Białymstoku i Zamościu. Imprezie towarzyszył konkurs, którego zwyciężcą została pani Barbara Bojda z Nowej Wsi. Nagrody ufundowała firma „AVON”.

Nasuwa się pytanie: dlaczego w naszym województwie brak jest tego typu imprez? Czyżby brakowało u nas dużych firm, a może jesteśmy zbyt zapatrzeni na przybyszów ze wschodu i nie zwracamy uwagi na naszych rodzimych klientów? Odpowiedź na to pytanie zostawiam czytelnikom.

LIDIA KOPISZ

**OGŁASZAJ SIĘ  
W „POGRANICZU”**

**PAWILON HANDLOWY „W I M E T”**

**Jarosław, ul. Słowackiego**

**tel. (0 — 194) 53 — 96**

proponuje zakupy:

- ★ rowerów, w ciągłej sprzedaży 160 szt!
- ★ elektronarzędzi firmy BLACK & DECKER, CELMA
- ★ sprzętu i artykułów ogrodniczych
- ★ nasion, środków ochrony roślin
- ★ farb, klejów

**TO WSZYSTKO MOŻESZ  
KUPIĆ NA RATY !!!**

GK 169/3

## TYGODNIK „POGRANICZE”

Redaguje zespół w składzie: Zdzisław Besz, Alicja Bogusławska, Olga Hryńkiw, Barbara Sykała (p.o. red. nacj).  
Stale współpracują: Jan G. Fal (Warszawa); Marek A. Jaworski (Lublin); Marian Pokrywka (RFN); Zenon Andrzejewski, Romuald Boryslawski, Rafał Bury, Marek Cynkar, Iga Dżochowska, Krystyna, Edward Kmiecik, Zbigniew Kogutowicz, Henryk Hass, Jan Hołówka, Józef Kurylak, Joanna Markin, Tadeusz Nuckowski, Edward A. Smuk, Jerzy Zajączkowski i Zbigniew Ziembowski (Przemyśl); Henryk Cebula i Alicja Szozda (Przeworsk); Adam Łazar i Roman Ogryzło (Lubaczów); Henryk Gradyś i Zygmunt Marciak (Sośnica).

Ogłoszenia przyjmuje Dział Reklamy i Ogłoszeń: Lidia Kopisz i Wiesław Warejko (kierownik działu) oraz sekretariat redakcji — Danuta Nowak.

Adres redakcji: 37-700 Przemyśl, ul. Waygarta 8, tel. 788-421. Przedstawicielstwo we Lwowie przy ul. Włodzimierza Wielkiego 2.

Wydawca: „Publikator”, spółka z o.o. Druk: Spółdzielnia Inwalidów „Praca” w Przemyślu.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów nie zamówionych nie zwraca, zastrzega sobie również prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów.

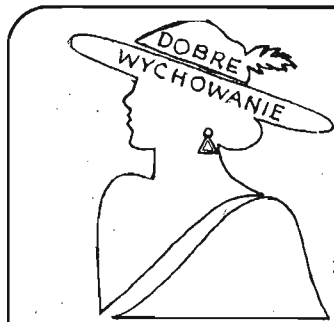
Poglądy reprezentowane w „Pograniczu” nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Ich publikacja ma służyć wyłącznie realizacji konstytucyjnych zasad wolności słowa, przekonań i wyznania w RP.

Nr indeksu 371920

ISSN 1231-1464



Ja też mam swoje święto.



### G A F Y

Mogą się zdarzyć każdemu. Nawet kanclerzowi Niemiec. Kiedyś, zamieniając kilka słów z jakimś dyplomata, Kohl spytał: — Jak się miewa pańska małżonka? — Niestety, nie żyje — odparł tamten. — O, jakże mi przykro — wyraził ubolewanie kanclerz. — A na cóż to zmarła? — zainteresował się. — Na grype — usłyszał. — Ee, to

na szczęście nic poważnego — skwitował z ulgą wybitny polityk.

No cóż, nie tylko słowa mogą spowodować konsternację w towarzystwie. Zdarza się rozlane na śnieżnobiałym obrusie wino czy herbata, czkawka, „głośne naszych wnętrzności rozmowy” — czyli pospolite burczenie w brzuchu, bywa też, że spalimy dowcip lub pomylimy słynną primadonnę z primabaleriną etc. etc.

Chodzimy później struci, przekonani, że wszyscy rozprawiają nie o czym innym, jak tylko o naszej „katastrofie”. Nie jest tak źle. Unikajmy gaf, lecz jeśli już coś takiego się zdarzy, wystarczy zwykłe „przepraszam”. Nie ma bowiem nic gorszego, jak gorliwe prostowanie i gęste tłumaczenie się za sprawą któregoś z nasza gafa nabiera faktycznie kosmicznych rozmiarów.

### Zaprosili nas:

- ✦ Muzeum w Jarosławiu na inauguracyjny koncert zespołu kameralnego działającego przy muzeum (20 maja w Wielkiej Izbie kamienicy Orsetti)
- ✦ Centrum Kulturalne w Przemyślu na organizowany w ramach Dni Przemysła I Dziecięcy Turniej Tańca Towarzystwo (3 czerwca, o godz. 11, SP nr 4 przy ul. Św. Jana).
- ✦ Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu Sekcja Nauk Przyrodniczych na odczyt dr. inż. Jana Pająka pt. „Co dalej z oczyszczalnią ścieków”? (24 maja w siedzibie własnej).

### Dziękujemy!

Za pamięć i miłe słowa dziękujemy pp.: **Pawłowi Mickowskiemu z Jarosławia**, który nadesłał pozdrowienia z Krasiczyna; **Edwardowi A. Smukowi**, szkolącemu się w Warszawie; **Stefanii i Adamowi Rząsom z Rzeszowa**, kurującym się w Ciecchocinku.



### BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)

„J Ty, Brutusie przeciw nam?” — chciałoby się zapytać w tej konkretnej sytuacji. Świat się przewraca, choć wydawało się, że zapanuje zgoda i zrozumienie.

### RAK (22 VI — 22 VII)

Nie załamuj bezradnie rąk, bo jeszcze nie wszystko stracone. Możesz wygrać, tylko koniecznie weź się w garść! I to już, bez oglądania się na innych.

### LEW (23 VII — 23 VIII)

Już flirtujesz? Jeszcze się rozglądasz, niepewny, czy to właśnie o tę osobę chodzi? A co Ci podpowiada serce? Zdj się na nie. Jest bezbłędne.

### PANNA (24 VIII — 22 IX)

Jak idą interesy? Nie najgorzej? Dla czegoś więc taka markotna? I co to za gadanie, że za stara jesteś do roboty? Do emerytury Ci jeszcze daleko.

### WAGA (23 IX — 23 X)

Twierdzisz, że nie ma się czym przejmować? A jednak trudno zachować stoicki spokój, gdy Cię szczypią z każdej strony. Postaraj się wymyślić szybki kontratak.

### SKORPION (24 X — 22 XI)

Poszedłeś po rozum do głowy? Znakomicie! Nie sposób bowiem bez przemyślenia zadziwiać z całym światem. Musisz mieć jakichś sojuszników. Poszukaj ich.

### STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Mogłeś mieć o wiele więcej, gdybyś się w porę opamiętał. A Ty nie dowierzałeś, że sytuacja tak właśnie się rozwija. Masz nauczkę, by chwytać życie na gorąco...

### KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

Całą uwagę skoncentruj na tym co dzieje się w miejscu pracy. I postaraj się nie wychodzić z siebie. Policz do stu, to się uspokoisz. A może rozglądaj się za czymś innym?

### WODNIK (21 I — 20 II)

A jednak poszedłeś na to spotkanie! Teraz plujesz sobie w brodę, ale już za późno. „Mądry Polak po szkodzie”. Na przyszłość zasięgnij wpiern języka...

### RYBY (21 II — 20 III)

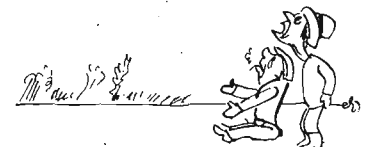
Jak się czujecie w tzw. „bieżące”? Czy o tym przez całe życie marzyłyście? Jeśli tak, to macie czego chcieć. I nie udawajcie, że nie paliliście za sobą mostów.

### BARAN (21 III — 20 IV)

Jeszcze się trochę pobokszujesz z przeciwnościami nim osiągniesz cel. Nie zrażaj się, to wchodzi w koszty przedsięwzięcia. Ale potem będziesz z siebie dumny.

### BYK (21 IV — 21 V)

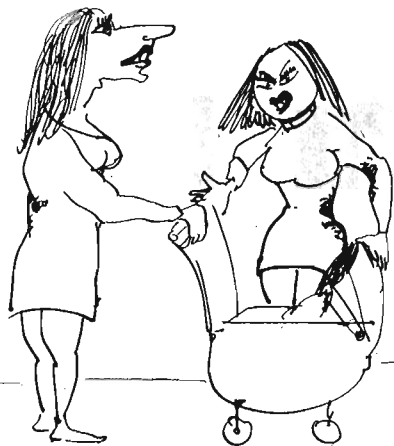
Udało się! A że przy okazji popuściłeś nieco krwi oponentom, to nie szkodzi, a raczej wskazane było dla poprawienia krążenia. Nie zbaczaj z obranego kursu!



— Lecą bociany?  
— Nie. Odlatują miliardowe fortuny...  
Rys. E. KMIECIK

## Cebula z pogranicza

— TO BYŁO BARDZO CIĘŻKI GRIECH  
WAŻYŁ 4,5 KG.



### TORCIKI RABARBAROWE

30 dag mąki, 20 dag masła lub margaryny, 10 dag cukru, 25 dag rabarbaru, 15 dag brzoskwiń z puszek, szklanka mleka, 8 dag gorzkiej polewy, 1 żółtko, cukier waniliowy, 4 łyżki konfitury z malin, pół opakowania budyniu waniliowego, tłuszcz i mąka do formy.

Przygotować kruche ciasto z mąki, cukru i tłuszczu oraz cukru waniliowego. Wstawić na godzinę do lodówki. Budyń rozetrzeć z łyżką cukru i 2 łyżkami mleka. Zagotować resztę mleka, dodać budyń, rozmieszać i jeszcze raz

zagotować. Ostudzić. Rozwałkować ciasto pomiędzy dwoma kawałkami przezroczystej folii. Nasmarować tłuszczem i oprószyć mąką 12 foremek. Napelnić ciastem, obciąć wystające brzegi, nakłuć ciasto w paru miejscach widelcem. Piec ok. 12-13 minut w piekarniku do temp. 200°C. Rozpuścić polewę, posmarować spody babeczek. Rabarbar oczyścić, pokroić i dusić z wanilią i konfiturami ok. 10 minut. Dodać pokrojone brzoskwinie. Wypełnić babeczki budyniem, posmarować rabarbarowym musem i ostudzić.

### SALATKA Z PIECZAREK I FASOLI

10 dag pieczarek, filiżanka ugotowanej fasoli „Jaś” główka zielonej sałaty, sok z cytryny, łyżka sosu sojowego, łyżka cukru, sól i pieprz do smaku.

Do ugotowanej, odcedzonej fasoli wkroić surowe, umyte i oczyszczone pieczarki. Skropić cytryną, posypać solą i pieprzem, pozostawić na kwadrans. Na półmisku ułożyć umytą i osączoną sałatę, pokropić cytryną, posypać cukrem, przykryć pieczarkami wymieszać z fasolą, polać sosem sojowym.

Fundatorem nagrody jest Diamond Club

# KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

**Poziomo:** 1) silny powiew wiatru, 5) właśnie ją rozwiążesz, 10) dom Eskimosa, 11) do zupy, 12) nasz powszedni, 13) raciczki, 14) niezyt, 17) po stracie męża, 20) część kwiatu, 23) do smarowania pieczywa, 25) linia, 26) perski bóg zła, 27) mech, 30) może być radości, 33) namaz, 34) uzdrowisko nad Rabą, 36) przedmiot, 37) lampa błyskowa, 38) klamra spinająca mury, 39) składnik proszków do prania.

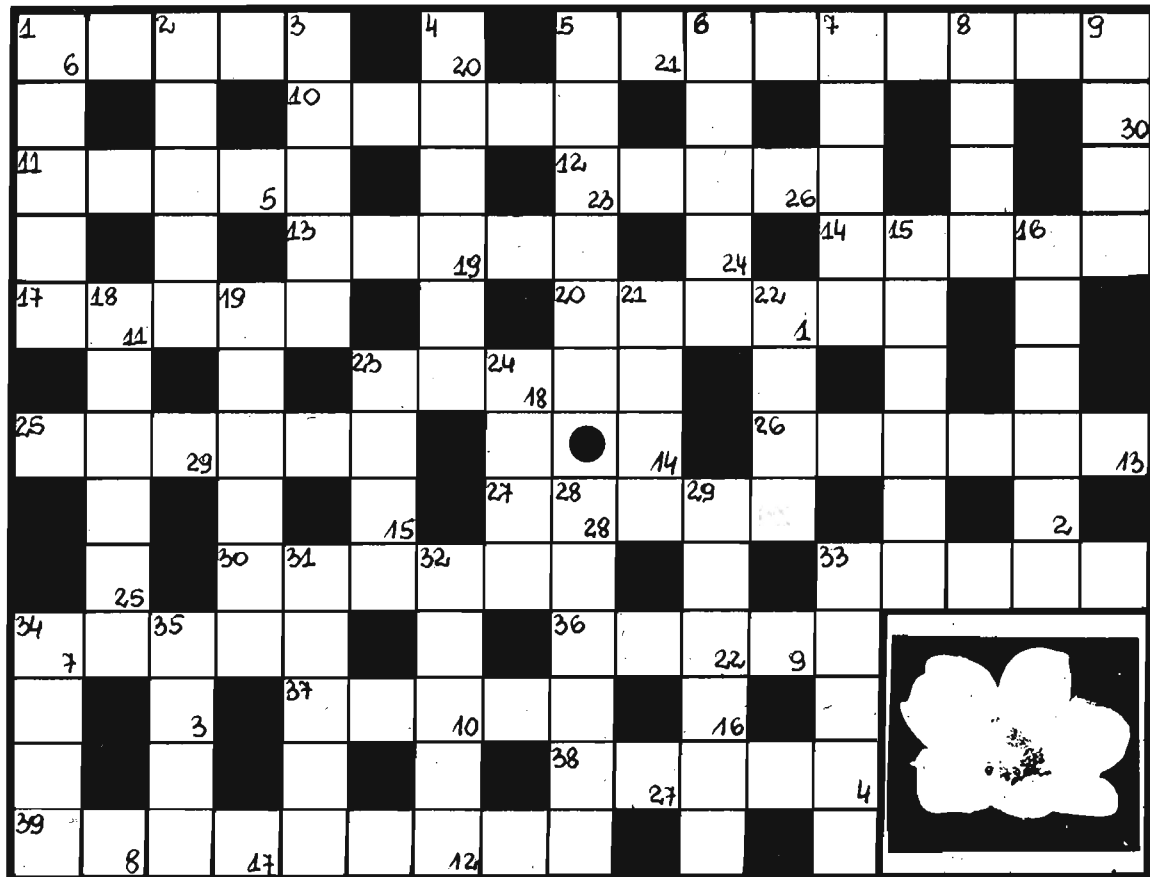
**Pionowo:** 1) łowienie ryb, 2) inaczej rozen, 3) religia, 4) może być stugębna, 5) wytwornica pary, 6) np. Wiślany, 7) mała żaba, 8) przeciwieństwo wylotu, 9) bóg miłości, 15) ścianka wieńcząca budynek, 16) kołatka w drzwi, 18) ryba atlantycka, 19) wybryk, 21) na śmieci, 22) imadło, 23) członek plemion berberyjskich, 24) sum w liczbie mnogiej, 28) krasnoludek, 29) dróżka parkowa, 31) urządzenie do wbijania pali, 32) zielsko, 33) kuzyn wróbla, 34) rada ministrów, 35) członek rodziny.

Litery z pól od 1 do 30 utworzą hasło (aforyzm St. J. Leca), które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. **Pravidłowe rozwiązania — NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — wezmą udział w losowaniu nagrody, ufundowanej przez Diamond Club przy ul. Prądyńskiego 13 w Przemyślu.**

☆☆☆

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NIESPODZIANKĄ Z N-RU 19/206

Hasło: „Kto nic nie wie, musi we wszystko wierzyć”. Nagrodę-niespodziankę otrzymuje **p. Sylwia Ostróżka z Przemyśla**. **NAGRODA CZEKA** na p. Jerzego Przetacznika zam. przy ul. Grunwaldzkiej 127. Zapraszamy Państwa do redakcji.



## Już nie huczy

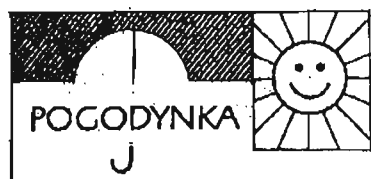
Gdyby spytać dziś młodego człowieka: „Czy siódma już huczala?” — spojrzałby jak na kosmitę.

A przecież jeszcze nie tak dawno było to jedno z częściej zadawanych pytań. Gdy „huczala siódma”, każdy uczeń wiedział, że nie ma co dłużej marudzić w pościeli i pora szykować się do szkoły. Gdy zaś „huczala trzecia”, należało wkrótce spodziewać się powrotu rodziców z pracy. Przy wtórze wycia tych syren, fabryczne bramy raniem wchłaniały „świat pracy”, a po południu wypływały „lud pracujący miast i wsi”.

Dziś już zegarek nie jest żadnym luksusem, a za to cisza coraz bardziej w cenie. To i ucił ten relikw socrealizmu — fabryczna syrena. Tylko od czasu do czasu budzi się z drzemki, gdy to podczas ćwiczeń obrony cywilnej, obwieszcza różne alarmy.

Kiedy więc ciszę niedzielnego ranka zakłóciło mi wycie jakiegoś urzędnika, przypominające nieco fabryczną syrenę, przypomniał mi się ten anachroniczny wynalazek, wyrażający „romantyzm socrealizmu” — jeśli można tak rzec. Przestało huczeć, no i dobrze, ale tak po kronikarsku, odnotować można, bo to coś takiego, jak niegdyśjsze zawodzenie nocnej straży miejskiej, która przechadzając się uliczkami miast, wykrzykiwała: „Już dziesiąta na zegarze, gaście światła — gospodarze!”.

(bs)



No i mieliśmy kolejny chłodny maj. Prawdziwie ciepłe dni można policzyć na palcach. Dokuczyła zwłaszcza „zimna Zośka”.

**Czerwiec zapowiada się lepszy. Ma być ciepły i suchy. Opady spodziewane na początku drugiej dekady.** Mówi przysłowie: „Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni”, ale także: „Wiatry i ludzie czerwcowi do odmiany wciąż gotowi”.